

MAGAZYN *razem z dodatkami*

Rosjanie na coraz większą skalę próbują infiltrować Polskę str. 16-17

● Śpiewano „Wrona orła nie pokona!” I nie pokonała. 21 lipca 1983 r. rozwiązała się WRON-a str. 22

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV oraz omówieniem seriali i propozycji filmowych



Kurier Poranny



Piątek-Niedziela
21-23.07.2023

www.poranny.pl

Nr. 140 (10034)
Cena 4,90 zł (w tym 8% VAT)

Niezdarna do picia woda leci z kranów w czterech blokach przy Al. Jana Pawła II str. 4



Kobieca wioska, czyli Klub Przedsiębiorczych Mam działa w stolicy Podlasia str. 8, 25

Ewa Moroz-Ustymowicz jest konsulem honorowym Rumunii w Białymstoku str. 12



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Od 2035 roku Europa musi się przestawić na samochody elektryczne. Pomysł ambitny, ale po drodze trzeba usunąć kilka przeszkód str. 10-11

Czeka nas przesiadka do elektryków

Białystok nie dostał pieniędzy z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Miasto wnioskowało o wsparcie dziesięciu projektów, ubiegając się o 30 mln zł dofinansowania str. 4

Liderem podlaskiej listy wyborczej Konfederacji jest poseł Krzysztof Bosak str. 4

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



9 770866 951051



REKLAMA

0010842019

LOTTERIADA

POCZUJ ZEW NAGRÓD!

Do wygrania ponad **600 NAGRÓD** oraz łącznie **2,5 MILIONA TALONÓW** na Lotto i Ekspres Losy*

Graj w punktach LOTTO i na **lotto.pl**

Szczegóły i regulamin na lotteriada.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 29 czerwca do 14 sierpnia 2023 r. Organizator: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa. * Liczba talonów jest ograniczona i wynosi 1 500 000 talonów na Lotto oraz 1 000 000 talonów na losy loterii „Pełna Skarbanka”.

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

PONIEDZIAŁEK

● Sportowy24 - wyniki z podlaskich aren, opinie, komentarze

WTOREK

● Strefa Biznesu - ekonomia i gospodarka

ŚRODA

● Strona zdrowia. Profilaktyka i leczenie popularnych chorób

CZWARTEK

● Pod paragrafem. Che Guevara, niesławnej pamięci bolszewicki kat

PIĄTEK

● Puls Polski. Reportaże z Podlaskiego i kraju, wywiady

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 85 875 07 30

100 tysięcy złotych na ratowanie przydrożnych kapliczek i krzyży

Region
Magda Ciasnowska

Do 13 podlaskich organizacji pozarządowych trafi łącznie 100 tys. zł. Pieniądze przeznaczone zostaną na ratowanie małej architektury sakralnej.

W czwartek w Operze i Filharmonii Podlaskiej pojawili się przedstawiciele działających w regionie stowarzyszeń, towarzystw i kół gospodyń wiejskich. To właśnie organizacje pozarządowe mogły zdobyć dofinansowanie w ramach tegorocznej edycji konkursu „Kapliczki Podlaskie 2023 - ocalić od zapomnienia”. Jego celem jest ratowanie małej architektury sakralnej wpisanej do rejestru zabytków.

To druga edycja konkursu. W tym roku zgłoszone zostały 32 projekty, z których połowa otrzymała dofinansowanie. - Chcemy zadbać o te istotne z punktu widzenia naszej kultury i dziedzictwa obiekty, które

bardzo wpisują się w nasz region, chociaż nie są dużymi zabytkami - przyznaje Artur Kosicki, marszałek województwa.

Prace remontowe zrealizuje 13 podlaskich organizacji pozarządowych. I tak np. Stowarzyszenie Inicjatyw Kulturalno-Artystycznych „Harmonia” otrzymało 9 tys. zł na remont krzyża przydrożnego u zbiegu ulic Kościuszki i 11 Listopada w Ciechanowcu. Parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Krasnopolu została wsparta kwotą 10 tys. zł na renowację groty i figury Maryi. Bractwo Prawosławne Świętych Cyryla i Metodego (Koło w Hajnówce) za otrzymane 9 tys. zł odnowi aż cztery krzyże przydrożne w miejscowościach: Skryplewo, Przechody, Dubińska Ferma oraz na rozdrożu wsi Nowokornino i Trywieża. Rewitalizację kapliczki św. Jana Nepomucena w Rudce będzie realizować miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich „Róża”. Otrzymało na ten cel 10 tys. zł. ©©



W sumie wsparto 16 projektów na łączną kwotę 100 tys. zł. W czwartek w Operze i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku podpisano umowy w tej sprawie

Pierwszy piknik rodzinny z 800 plus

Zaproszenie
PAP

Promocji programu świadczeń dla rodzin z dziećmi „Rodzina 800 plus” mają służyć specjalne pikniki, które odbędą się w kilku miejscach w Podlaskiem. Pierwszy z nich zaplanowano w niedzielę w Supraślu.

Konferencja zapowiadająca piknik odbyła się w czwartek przy parku w Supraślu, w którym w niedzielę ma on się odbyć. Uczestnicy zapraszali rodziny z dziećmi, dla których przygotowano wiele atrakcji.

Wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski mówił, że to pierwszy piknik w regionie, podczas którego zainteresowani mogą zapoznać się ze szczegółami programu świadczeń wychowawczych „Rodzina 800 plus”, ruszających od stycznia 2024 r. Będzie to okazja do podsumowania programu w wersji 500 plus, rozpowszechnienia 800 plus, a jednocześnie do spędzenia czasu w gronie rodziny.

Wojewoda przypomniał, że z programu 500 plus w powiecie białostockim korzysta blisko 30 tys. dzieci. W latach 2022-2023 przeznaczono na ich wsparcie ok. 100 mln zł. W Białymstoku z tego wsparcia korzysta ponad 50 tys. dzieci, na co w latach 2022-2023 przeznaczono ok. 160 mln zł. Od 2016 r. w woj. podlaskim do rodzin w ramach 500 plus trafiło ok. 6 mld zł. Woj-



Konferencja odbyła się na placu przy parku w Supraślu, gdzie w niedzielę ma odbyć się piknik

woda dodał, że program ma nie tylko poprawić sytuację rodzin i dzieci, ale wpływa też na rozwój społeczno-gospodarczy.

Wiceszef MEiN Dariusz Piontkowski podkreślił, że PiS postawiło na wsparcie rodzin, czego symbolem - jak mówił - jest program „Rodzina 500 plus”. - To program, który miał pozwolić rodzinom na spokojne wychowywanie, opiekowanie się dziećmi tak, aby kwestie finansowe nie ważyły na wychowaniu dzieci - mówił.

Przypomniał, że program 500 plus rocznie kosztuje ok. 40 mld zł. Wyjaśnił, że ze względu na inflację zdecydowano się podnieść to świadczenie do 800 zł, ale nie można było tego wprowadzić z dnia na dzień, bo są to znaczne do-

datkowe koszty. Z szacunków wynika, że łączny koszt nowego programu wyniesie rocznie ok. 70 mld zł. Piontkowski zaznaczył, że program wspiera nie tylko rodziny, ale też polską gospodarkę. Wskazał, że wpływa na zwiększenie obrotów, a także na wzrost PKB.

Obecny na konferencji poseł Jarosław Zieliński wskazał, że z jego wyliczeń wynika, że pieniądze, które trafiają do gmin na cele społeczne są tak samo duże, jak na cele inwestycyjne, a często je przewyższają.

Pikniki w Supraślu odbędą się w niedzielę w godz. 12-17. To wspólna inicjatywa resortu rodziny i urzędów wojewódzkich. W Podlaskiem zaplanowano takie imprezy też w Łomży, Suwałkach i w Czartajewie.

Tradycje ludowe spotkają się z francuską kuchnią

Nasz patronat
Anna Gryza-Aneszko

Suwalski Jarmark Folkloru i Smaku to dwa dni, podczas których w mieście królować będzie folklor i znakomita kuchnia.

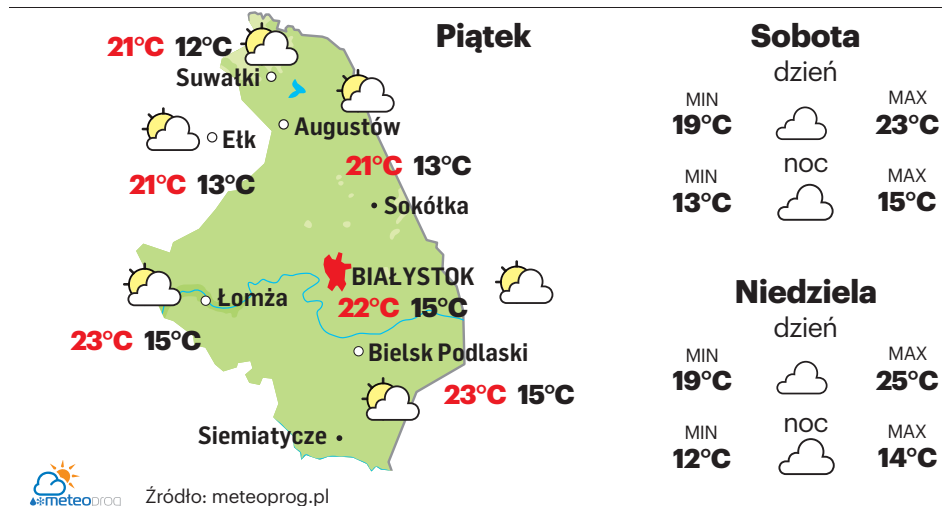
Miasto zdecydowało się połączyć dwa wydarzenia (Jarmark Folkloru oraz Międzynarodowy Festiwal Kulinarny Sąsiedzi Przy Stole) w jedną imprezę: Suwalski Jarmark Folkloru i Smaku. Będą to dwa dni, gdzie zapachy lokalnych przysmaków i dźwięki pieśni ludowych regionu będą unosiły się w całych Suwałkach.

Pierwszy dzień jarmarku skupiony będzie na kulturze i muzyce ludowej. To właśnie w sobotę odbędzie się przegląd folkloru muzycznego Suwalszczyzny, będą koncerty zespołów muzycznych oraz wokalo-tanecznych.

Drugiego dnia prym wieść będzie kuchnia i potrawy, które zostaną przygotowane wspólnie z kucharzami z miasta partnerskiego Grande-Synthe z okazji jubileuszu 45-lecia współpracy pomiędzy miastami. Kucharze przygotowują dania kuchni francuskiej z użyciem regionalnych produktów Suwalszczyzny, w tym jesiota hodowlanego.

Nie zabraknie także kiermaszu rękodzieła i lokalnych przysmaków oraz pokazu rzemiosła tradycyjnego. ©©

Pogoda w regionie



21 LIPCA 2023

Dziś 202. dzień roku
Do sylwestra pozostały 163 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 4.30, zachód o godzinie 20.37. Dzień będzie trwać 16 godzin i 7 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2023 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 45 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (22 grudnia) o 8 godzin i 38 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Dawid, Andrzej, Wiktoria

KALENDARIUM

1904

Zakończono pierwszą fazę budowy Kolei Transsyberyjskiej. Rozpoczęła się kolonizacja Syberii na wielką skalę.

1943

W Iraku sformowano 2. Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Żołnierze 2. KP uczestniczyli w kampanii włoskiej w latach 1944-1945. Chrzest bojowy przeszli w bitwie o Monte Cassino.

1943

Niemcy dokonali pacyfikacji wsi Wnory-Wandy (obecnie powiat wysokomazowiecki, gmina Kobylin-Borzymy) w okręgu białostockim, zabijając co najmniej 27 osób

1973

Pierwsza w Polsce wolna sobota. Przypadła przed Narodowym Świętem Odrodzenia Polski. Tę wolną sobotę Polacy musieli odrobić.

Potwierdzono drugie ognisko rzekomego pomoru drobiu

Powiat białostocki
Magda Ciasnowska

Miejscowość Bojary, w gminie Turośń Kościelna, to drugie miejsce na mapie Polski, gdzie potwierdzono przypadek rzekomego pomoru drobiu. Na fermie znajduje się jeden kurnik, w którym hodowano ok. 28,5 tys. sztuk brojlerów. Stado zostało już zlikwidowane.

Wojewoda podlaski, w związku z wykryciem 11 lipca ogniska choroby zakaźnej w miejscowości Topilec (gm. Turośń Kościelna, pow. białostocki), podpisał rozporządzenie dotyczące zwalczania rzekomego pomoru drobiu na terenie powiatów białostockiego i wysokomazowieckiego. Obszar ten został objęty ograniczeniami i wyznaczono strefy - obszar zapowietrzony w promieniu 3 km wokół miejsca wystąpienia zakażenia oraz 10-km obszar zagrożony.

Tydzień później, w czwartek 20 lipca, inspekcja weterynaryjna poinformowała o drugim ognisku rzekomego po-

moru drobiu. Pojawiło się ono niedaleko miejsca, gdzie stwierdzono pierwszy przypadek wirusa, w strefie obszaru zagrożonego.

- Mamy drugie ognisko w miejscowości Bojary - potwierdził w rozmowie z PAP Dariusz Filianowicz, powiatowy lekarz weterynarii w Białymstoku.

Na fermie znajduje się jeden kurnik, w którym hodowano ok. 28,5 tys. sztuk brojlerów. Stado zostało już zlikwidowane. Do czwartkowego wieczora miały potrwać prace porządkowe.

Powiatowy lekarz weterynarii poinformował również, że wszystkie fermy wysokotowarowe w okolicy (w obszarze 10 km od fermy w Topilcu jest ok. 40 ferm drobiu) zostały już przez inspekcję skontrolowane, prowadzony jest też przegląd gospodarstw, w których hodowany jest drób.

- Działamy logistycznie, m.in. rozkładamy na drogach maty z płynem odkażającym w obszarze zapowietrzonego. W gminie pojawiły się również tablice informacyjne - mówi Grzegorz Jakuc, wójt gminy Turośń Ko-

ścielna. - Informujemy też mieszkańców o ograniczeniach i apelujemy do nich o ograniczenie bezpośrednich kontaktów w zagrożonych rejonach. Wszystko po to, by zminimalizować możliwość przeniesienia wirusa w inne miejsce.

Przyznaje, że wielu mieszkańców gminy żyje obecnie w wielkim stresie. - W naszych okolicach panuje duży niepokój i przerażenie. Głównym powodem jest ta niewiedza, jakie jest źródło przeniesienia się wirusa. Zwłaszcza wśród hodowców drobiu, w końcu od tego zależy funkcjonowanie ich gospodarstw - podkreśla wójt.

Służby weterynaryjne ustalają, w jaki sposób doszło do zakażenia drobiu, jest prowadzone postępowanie w tej sprawie.

Choroba, która pojawiła się w Podlaskiem nie zagraża ludziom. Jest jednak bardzo niebezpieczna dla ptaków, także tych dzikich. Wirus jest wysoce zjadliwy i prowadzi do śmiertelności nawet całego stada.

Ostatni przypadek rzekomego pomoru drobiu w Polsce był notowany w 1974 r. ©

Już po raz 26. będą pływać na Byle Czym

Nasz patronat
Anna Gryza-Aneszko

Różne pływadła już za tydzień wypłyną na Netę. Ostatnia niedziela lipca w Augustowie należeć będzie do Mistrzostw Polski w Pływaniu na Byle Czym.

Już po raz 26. można będzie zobaczyć w Augustowie niezwykle pływadła, które zaprezentują się na rzece Netta. W Mistrzostwach Polski w Pływaniu na Byle Czym wystartują 23 ekipy z całej Polski.

To sztandarowa, wakacyjna impreza organizowana przez Polskie Radio Białystok. W tym roku na rzece zobaczymy m.in. replikę filmowego Titanica, świerszcza Filipa z bajki o pszczołce Mai, Calineczkę czy księżniczkę na ziarnku grochu. Pojawiają się akcenty militarne - helikopter i pływający czołg. Nie zabraknie lokalnego akcentu w postaci augustowskiej pszczoły.

Impreza rozpocznie się o godz. 15 przy hotelu Karmel. Nagrody w mistrzostwach warte są 37 tys. zł. ©

Coraz bliżej ustalenia sprawcy uszkodzenia wyciągu nart wodnych

Augustów
Anna Gryza-Aneszko

Augustowscy policjanci namierzyli motorówkę, która niespełna dwa tygodnie temu prawdopodobnie uszkodziła wyciąg nart wodnych na jeziorze Necko. Łódź ma widoczne uszkodzenia.

Jak już informowaliśmy, w drugą sobotę lipca, nocą łódź motorowa wpłynęła z impetem w liny podtrzymujące jeden ze słupów wyciągu nart wodnych w Augustowie. W efekcie zerwała mocowania, a słup trafił na dno. Sprawcy odpłynęli, a sprawą zajmuje się policja.

- Policjanci zabezpieczyli łódź, która prawdopodobnie brała udział w zdarzeniu. Zostały wykonane oględziny z udziałem biegłego i to jego opinia będzie kluczowa, jakie będą dalsze czynności policjantów - mówi sierż. Kinga Muczyńska z Komendy Powiatowej Policji w Augustowie.

W ustaleniu motorówki, która mogła zniszczyć wyciąg, pomogły kamery monitorujące

akwen. Policja przesłuchuje także świadków zdarzenia. - Na tę chwilę nikt nie usłyszał zarzutów. Policjanci ustalili, że łodzią płynęły cztery osoby. Był to sternik oraz trzech pasażerów - dodaje sierż. Muczyńska.

Wyciąg był czynny zaledwie kilka dni. To jedna z głównych atrakcji turystycznych miasta. Teraz nie nadaje się do użytku. Marne są szanse, że miłośnicy jazdy na nartach wodnych skorzystają z niego jeszcze w tym sezonie. Jego naprawa jest skomplikowana i kosztowna. Wstępne szacunki mówią o 300 tys. zł.

Dlatego też burmistrz Augustowa Mirosław Karolczuk, na ostatniej sesji Rady Miasta, wyszedł z propozycją generalnego remontu wyciągu, który kosztowałby 2 mln zł.

- Możemy zrobić od razu gruntowny remont, wymieniając podstawę słupów i ich mocowania. Jednocześnie wydłużylibyśmy częściowo wyciąg. To podniosłoby jego atrakcyjność. W 2025 roku i tak miasto będzie musiało te elementy wymienić - mówił burmistrz. Konkretnie decyzje nie zostały podjęte. ©

REKLAMA

0010867989



Opole
ośrodek wypoczynkowo-leczniczy W.P.

Ośrodek wypoczynkowo-leczniczy „Opole” w Dźwirzynie zaprasza na:

- > **WCZASY WYPOCZYNKOWE**
- > **TURNUSY REHABILITACYJNE**
- > **WCZASY DLA SENIORA**

www.osrodek.opole.pl



Ośrodek położony około 250 m od morza. Pokoje 1, 2, 3 i 4 osobowe.
Pełne wyżywienie (3 posiłki dziennie).

ZAMÓWIENIA, REZERWACJA MIEJSC, INFORMACJE DODATKOWE:
Biurowo Usług Turystycznych, ul. 1 Maja 1, Opole
☎ 77 453 68 01 ☎ 77 441 80 02 | e-mail: turystyka@wspopole.pl
telefon bezpośredni do ośrodka 94 358 54 95
e-mail: dzwirzyno@wspopole.pl

MATERIAL INFORMACYJNY SZKOŁY PODSTAWOWEJ W TOPCZEWIE

0010865311



Wyprawa uczniów Szkoły Podstawowej im. Księdza Franciszka Jakuba Falkowskiego w Topczewie do Grecji

Rozpoczęły się wakacje, a my nadal żyjemy wspomnieniami z pobytu w Grecji. W ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów” 28 maja 2023 r. wyruszyliśmy w długą podróż do miejscowości Platamonas położonej na Riwierze Olimpijskiej. W drodze do celu przejeżdżaliśmy przez następujące kraje: Słowację, Węgry, Serbię i Macedonię Północną, utrwalając w ten sposób wiadomości z geografii.

Do Grecji dojechaliśmy w późnych godzinach nocnych. Po zakwaterowaniu w hotelu Cronwell Platamon Resort i rozpakowaniu bagaży udaliśmy się na zasłużony odpoczynek. Nasz pobyt rozpoczęliśmy od spotkania z koordynatorkami projektu, podczas którego zapoznaliśmy się z zasadami pobytu, planowanymi zajęciami, wycieczkami i wyjazdami. Po obiedzie odbyliśmy spacer po najbliższej okolicy, poznając oblicze tego urokliwego miejsca. Każdego dnia dzieci korzystały z kąpiel w Morzu Egejskim lub w jednym z trzech basenów znajdujących się na terenie kompleksu.

Zgodnie z założeniami projektu uczestniczyliśmy w różnorodnych zajęciach, które odbywały się w języku angielskim w Gimnazjum Platamona. Poprzez udział w nich kształciliśmy umiejętności językowe, matematyczne, geograficzne, infor-

matyczne oraz z zakresu fizyki. Odbyliśmy również ćwiczenia z robotyki, gdzie w parach uczniowie tworzyli roboty, a następnie je programowali. Oprócz typowo edukacyjnych wiadomości, mieliśmy także okazję poznać kulturę grecką - literaturę i mitologię Greków. Zajęciem, które wywołało wiele emocji była nauka tańców greckich Sirtaki-Zorba.

Podczas wyjazdu aktywnie i na świeżym nadmorskim powietrzu zwiedziliśmy ruiny Zamku Platamonas, gdzie poznaliśmy jego historię poprzez grę terenową. Podobną grę powtórzyliśmy, poznając zakątki urokliwego miasteczka Nei Pori. Kolejnym celem naszej wycieczki był wyjazd do Litochoro, skąd udaliśmy się na wycieczkę wózem Enipeasa, gdzie dotarliśmy do wodospadu Zeusa. Dzień zakończyliśmy tanecznie, integrując się z innymi grupami podczas dyskoteki.

W czasie weekendu wyjechaliśmy w podróż krajoznawczą i zwiedziliśmy Meteory. Na jednym z przystanków mieliśmy możliwość uczestniczenia w wykładzie na temat pisania ikon, a miało to miejsce w Muzeum Ikon. Ten niezwykle masywny góski, gdzie znajdują się majestatyczne monastyny, wpisany jest na listę dziedzictwa UNESCO i jest to zdecydowanie jedno z najbardziej fascynujących miejsc na świecie. Kolejnym etapem podróży był

rejs na wyspę Skiathos. Na pokładzie nie było czasu na nudę, uczyniliśmy się tańców greckich, podziwialiśmy piękne krajobrazy, a na koniec wypatrywaliśmy delfinów za burtą. Rewelacyjna jak zwykle pogoda, umożliwiła aktywne spędzenie czasu wolnego na plaży Koukounaries.

Kolejny dzień pobytu umiliła nam wycieczka krętą i bardzo wąską drogą na wzgórze, na którym mieści się Stary Panteleimon. Podziwialiśmy doskonale zachowaną architekturę, degustowaliśmy tradycyjne greckie potrawy.

Następnego dnia udaliśmy się na targowisko do Leptokarii, gdzie uczniowie, aby dokonać zakupów musieli posługiwać się językiem greckim bądź angielskim, w ten sposób ćwiczyli umiejętności językowe oraz gospodarowania pieniędzmi. Po obiedzie pojechaliśmy do miejscowości Mesangala na warsztaty kulinarne i plażowanie.

W ostatnim dniu naszego pobytu odbyło się uroczyste zakończenie projektu oraz wręczenie certyfikatów uczestnictwa.

Udział w projekcie „Ponadnarodowa mobilność uczniów” to idealna okazja, aby uczestnicy przełamali barierę językową, nawiązywali nowe znajomości, zwiedzali inny kraj. Było to niesamowite doświadczenie.

AUGUSTÓW



FOT. A. GRYZA-ANESZKO

Burmistrz Augustowa podpisał w czwartek umowę na zakup czterech autobusów elektrycznych i stacji ich ładowania. Pierwszy wyjedzie na ulice Augustowa w marcu przyszłego roku. - Będą to autobusy nowoczesne, ekologiczne, oparte o napęd elektryczny - mówi Mirosław Karolczuk, burmistrz miasta.

Koszt zakupu nowego, elektrycznego taboru to około 13 mln zł. Na ten cel samorząd pozyskał 8 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pojazdy będą całkowicie bezemisyjne. - Cieszy fakt, że to pojazdy polskiej firmy. Mieszkańcy Augustowa jak i turyści będą poruszać się polskimi autobusami - podkreśla obecny na wydarzeniu minister Adam Andruszkiewicz. AG

BIAŁYSTOK

Woda niezdatna do picia

Podlaski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Białymstoku poinformował o braku przydatności do spożycia wody z wodociągu Fądom-Bud, zaopatrującym w wodę ok. 170 osób - mieszkańców bloków przy Al. Jana Pawła II 79, 79/1, 79/2, 79C w Białymstoku.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Białymstoku stwierdził, iż woda z tego wodociągu, pobrana do badania 18 lipca br., nie spełnia wymagań mikrobiologicznych określonych w rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody prze-

znaczanej do spożycia. Stwierdzono w niej ponadnormatywną liczbę bakterii grupy coli. Trwają działania naprawcze mające na celu przywrócenie jakości wody zgodnej z rozporządzeniem ministra. Woda nie nadaje się do spożycia, ale może być używana do prac porządkowych (np. mycia podłóg) i spłukiwania toalet.

Jak poinformował na swojej stronie internetowej Fądom-Bud, mieszkańcy ww. bloków będą zaopatrywani w wodę przeznaczoną do spożycia poprzez wydawanie wody butelkowanej. opr. (R)

REKLAMA

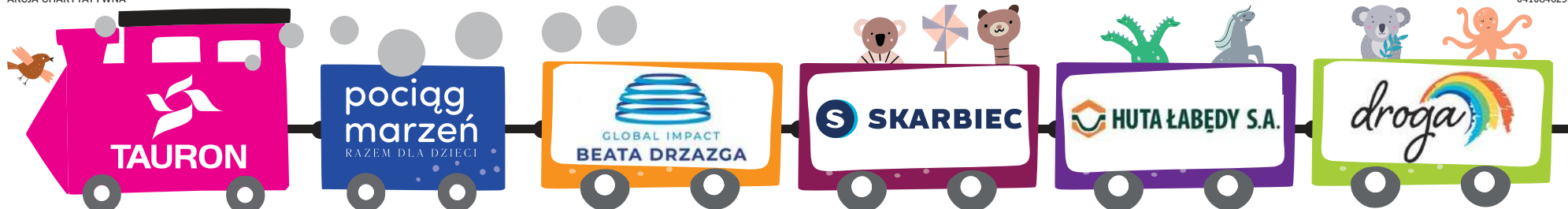
0010788997

Nadleśnictwo Szczebra
Szczebra 58, 16-304 Nowinka, tel.: 87 641 96 65
e-mail: szczebra@bialystok.lasy.gov.pl
https://szczebra.bialystok.lasy.gov.pl

KUPOJEMY GRUNTY DO ZALESIENIA W SĄSIEDZTWIE LASU.

CHCESZ ZWIĘKSZYĆ LESISTOŚĆ KRAJU DZWOŃ!
NIECH ZOSTANIE LAS PO NAS.

AKCJA CHARYTATYWNA



eprasa.pl 2f304a6178

Miasto nie dostało dotacji na zabytki. Wywiesiło banery

Białystok
Andrzej Matys

Rządowy Program Odbudowy Zabytków przyznał 2,5 mld zł na realizację prawie 5 tys. projektów w całej Polsce. Białystok zgłosił 10 wniosków, ale żaden z nich nie otrzymał wsparcia.

Mówili o tym podczas czwartkowej konferencji przed zabytkowym i wymagającym remontu VI Liceum Ogólnokształcącym (jeden ze zgłaszanych projektów) wóldarze Białegostoku.

Jak poinformował magistrat, z puli, która była do podziału w programie, ponad 147 mln zł zostało przyznanych na renowację 229 zabytkowych obiektów w Podlaskiem. Białystok zgłosił 10 wniosków do RPOZ. Ich wartość to prawie 37,2 mln zł. Żaden nie otrzymał wsparcia. - Dzisiejsze spotkanie z mediami to nasz głośny i dobitny protest przeciwko arbitralnemu, pozbawionemu kryteriów podziałowi środków na ratowanie polskich zabytków. Rząd PiS okradł białostoczian z prawie 20



FOT. A. MATYS

Baner informujący o braku wsparcia z rządowego programu pojawił się m.in. przed VI LO w Białymstoku

mln zł. Tyle, według najprostszych wyliczeń powinno trafić do naszego miasta. Te środki należą się mieszkańcom Białegostoku, a to, że ich nie ma, to skandal - mówi prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. - Dofinansowanie miało wynieść nieco ponad 30 mln zł, a wkład własny ponad 7 mln zł. Dlaczego nic nie dostaliśmy nie wiemy - zaznaczał.

Swoje niezadowolenie miasto wyraziło umieszczając w kilku miejscach (m.in. przed Podlaskim Urzędem Wojewódzkim i VI LO) informujące o braku wsparcia banery.

W odpowiedzi wojewoda Bohdan Paszkowski zorganizował konferencję prasową, w której wzięli udział wiceminister edukacji Dariusz Piontkowski, marszałek Artur Kosicki i radny miejski Henryk Dębowski. Zarzucili oni prezydentowi Truskolaskiemu, że m.in. upolitycznia sprawę dotacji na zabytki. Marszałek stwierdził, że jeśli magistrat ma kłopoty z pisanie wniosków, chętnie z wojewodą w tym pomogą.

Jak zaznaczyli politycy PiS, choć nie dofinansowano żadnej inwestycji zgłoszonej przez Miasto Białystok, to wsparcie

z RPOZ dostała np. białostocka katedra - to 3,25 mln zł na remont wież, dachu i fragmentu elewacji. Jak mówił wojewoda, bez pomocy rządu nie doszłoby także m.in. do przywrócenia zabytkowego kształtu białostockiego dworca PKP oraz przebudowy jego otoczenia. Inwestycja pochłonęła blisko 40 mln zł.

Wojewoda zapytany o powody odrzucenia wniosków miasta, przyznał, że ich nie zna: - Może miały braki formalne, było ich za dużo. Jeśli zawierają błędy, trzeba je poprawić i złożyć w naborze uzupełniającym - tłumaczył Bohdan Paszkowski.

Miasto Białystok wniosowało o wsparcie dla 10 projektów, bo tyle było można. Na pewno były prawidłowe, bo zostały przyjęte, a składa się przez rządową aplikację. Nie liczyliśmy na dofinansowanie dla wszystkich, ale też nie spodziewaliśmy się, że wsparcie wyniesie 0 zł - powiedział nam wiceprezydent Przemysław Tuchliński.

Politycy PiS zaznaczyli, że wkrótce ruszy drugi nabór do RPOZ, w którym Białystok może złożyć wnioski. ©

Ponad 8 mln zł na remonty kościołów

Pow. augustowski
Anna Gryza-Aneszko

Pięć gmin z powiatu augustowskiego otrzyma wsparcie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. To ponad 8 mln zł, które przeznaczone będą na remonty kościołów.

Gmina Nowinka pozyskała ponad milion zł na remont świątyni w Monkiniach.

- Chcemy wymienić dach na nowy, zrobić elewację zewnętrzną, włącznie z uzupełnieniem. Chcemy również pomalować kościół - wymienia zakres prac ks. Jarosław Gosk, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Anielskiej w Monkiniach.

3,5 mln zł otrzymała gmina Lipsk na remont kościoła pw. Matki Bożej Anielskiej. - Do tej pory nie mieliśmy na remont

świątyni środków. Teraz może przejąć remont. Jest duży zakres prac. Dwie wieże, fasada centralna musi być odnowiona. Świątynia jest okazała więc potrzebujemy środków, bo prace na wysokościach są kosztowne - mówi Lech Łępicki, burmistrz Lipska.

Remontów doczekają się także kościoły w Sztabinie, Janówce, Krasnymborze i Bargłowie Kościelnym.

- Dzięki temu programowi dziedzictwo przeszłości spotyka się z użytkową współczesnością, i spotka się z wdzięczną przyszłością, która doceni to, co zostało pozostawione przez przodków kolejnym pokoleniom. Z tych 2,5 mld zł, bo tyle środków zostało podzielonych w tej edycji programu, woj. podlaskie otrzymało 153 mln zł na 231 zadań inwestycyjnych - podsumowuje poseł PiS Jarosław Zieliński. ©

Podlaska Konfederacja idzie do wyborów z Bosakiem

Polityka
Andrzej Matys

Liderem podlaskiej listy wyborczej Konfederacji jest poseł Krzysztof Bosak. Kolejne miejsca zajmują Adrian Stankiewicz i Krzysztof Bartosik.

Jak podkreślił w czwartek w Białymstoku Krzysztof Bosak, przypadł mu zaszczyt zastąpienia na podlaskiej liście wyborczej posła Roberta Winnickiego, który ze względów zdrowotnych musiał wycofać się z polityki. - Mamy świetną listę, na której będzie wielu kandydatów. Będzie wielu przedsiębiorców, będą osoby młode, a także osoby w wieku senioralnym - przyznał Bosak.

Szef koła poselskiego Konfederacji zapowiedział, że jej kandydaci będą walczyli o jak naj-



FOT. NADESŁANE

Krzysztof Bosak - lider podlaskiej listy Konfederacji

lepszy wynik czemu wydają się sprzyjać sondaże: - Myślę, że w naszym zasięgu są dwa, być może nawet trzy mandaty poselskie - ocenił Bosak.

Numer dwa na liście otrzymał pochodzący z Augustowa Adrian Stankiewicz z Nowej Nadziei, a trójką jest białostocki przedsiębiorca Krzysztof Bartosik z Konfederacji Korony Polskiej. ©

0410846295

MON monitoruje sytuację na granicy z Białorusią

Karolina Wrońska
Warszawa

Ministerstwo Obrony Narodowej podkreśla, że granice Polski są bezpieczne, a sytuacja na wschodniej granicy jest monitorowana na bieżąco.

W czwartek agencja Reuters poinformowała o kontynuacji szkolenia armii białoruskiej z rosyjską Grupą Wagnera. Jak wskazała agencja, w tej fazie ćwiczenia mają odbywać się na poligonie w pobliżu Brześcia, przy granicy Białorusi z Polską. Jak podaje ukraińska agencja UNIAN, szkolenia - według zapowiedzi Mińska - mają trwać na poligonie koło Brześcia przez tydzień. Biorą w nich udział oddziały białoruskich Sił Operacji Specjalnych wspólnie z przedstawicielami Grupy Wagnera.

Według ocen białoruskiego wywiadu wojskowego (HUR) na Białoruś do środy przybyło około 700 najemników z Grupy Wagnera. Tego samego dnia wjechała na Białoruś kolejna kolumna aut wagnerowców, złożona z około 100 pojazdów.

Ministerstwo Obrony Narodowej podkreśliło, że granice



FOT. TWITTER/STRAZ GRANICZNA

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego na Białoruś do środy przybyło około 700 najemników z Grupy Wagnera

Polski są bezpieczne, a sytuacja na wschodniej granicy jest monitorowana na bieżąco. „Jesteśmy przygotowani na rozwój różnych scenariuszy w miarę rozwoju sytuacji” - zapewnia MON. MON zaznaczyło, że obecnie wojsko prowadzi operację „Bezpieczne Podlasie”,

w której udział biorą żołnierze i sprzęt z 12. i 17. Brygady Zmechanizowanej. „Jak informował szef MON, głównym celem operacji »Bezpieczne Podlasie« jest wysunięta obecność szkoleniowa części sił Wojsk Lądowych oraz demonstracja naszej woli i pełnej zdolności do na-

tychmiastowej odpowiedzi na wszelkie próby destabilizacji sytuacji na naszej wschodniej granicy” - zauważył resort obrony.

Amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW) podał w najnowszym raporcie, że w bazie wagnerowców w Osipowiczach w obwodzie mohylewskim na Białorusi był 18 i 19 lipca właściciel Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn. Wręczył on sztandar najemników dowódcy o pseudonimie Pionier, który - jak ocenia ISW - będzie dowodził Grupą Wagnera na Białorusi.

- Spodziewamy się prowokacji rosyjskich, dlatego polskie służby pracują nieustannie - powiedział w czwartek w Programie Pierwszym Polskiego Radia szef MON Mariusz Błaszczak. Z kolei PAP spytała wiceszefa MSZ Pawła Jabłońskiego, czy obecność żołnierzy Grupy Wagnera w pobliżu polskiej granicy powinna być źródłem niepokoju.

- Sytuacja bezpieczeństwa na wschód od naszych granic cały czas jest bardzo napięta. Nie mogę w tej chwili odnosić się do szczegółów informacji, które krążą w mediach, nie wszystkie możemy ujawniać.

Natomiast na pewno sytuacja jest poważna. Musimy zdawać sobie z tego sprawę, że mamy u naszych granic państwo otwarcie nieprzyjane wobec Polski, które z pewnością może mieć zamiary wrogie wobec nas - podkreślił wiceszef MSZ.

Przypomniał, że Białoruś już w przeszłości dopuszczała się ataków na naszą granicę za pomocą zorganizowanych grup nielegalnych imigrantów. - Niewykluczone, że ataki tego typu lub inne będą się pojawiały, być może także z użyciem różnych formacji militarnych czy paramilitarnych. Musimy mieć świadomość tego, z kim mamy do czynienia - zaznaczył Jabłoński. - Bardzo uważnie obserwujemy sytuację (...) przede wszystkim skupiamy się na zapewnieniu bezpieczeństwa Polsce, na ochronie naszej granicy i na zabezpieczeniu się przed ewentualnymi próbami ataków na nią. Wyjaśniamy też sytuację i informujemy na bieżąco wszystkich naszych sojuszników, tak żeby oni też mieli pełną świadomość tego, co się dzieje - podkreślił wiceszef MSZ.

PAP

KRÓTKO

Dla kogo honorowa emerytura?

Od 1 marca 2023 roku planowane są zmiany w świadczeniach emerytalnych, w tym wzrost kwoty emerytury dla osób już pobierających świadczenie. Jedną z nowości będzie wprowadzenie tzw. honorowej emerytury, która będzie przyznawana osobom w wieku 70 lat i powyżej, które wyróżniają się wybitnymi osiągnięciami lub zaangażowaniem społecznym. Specjalna emerytura będzie przewidziana dla osób w wieku powyżej 90 lat, a świadczenie będzie dożywotnie i nie ulegać zmianie. Aby otrzymać te świadczenia, należy spełnić określone wymagania i złożyć odpowiedni wniosek. Więcej szczegółów na temat tych zmian będzie dostępnych w urzędach emerytalnych. Raz przyznana honorowa emerytura jest niezmieniona i dożywotnia. Dodatkowe świadczenie wypłacane jest do końca życia w tej samej wysokości. Emerytura honorowa nie jest objęta marcową waloryzacją - raz przyznana kwota nie ulega zmianie.

Natalia Dec

REKLAMA

0010860183

OKULARY KOREKCYJNE FIELMANN OD 89 ZŁ



Oferujemy:

- **bezpłatne badanie wzroku**
- **3-letnią gwarancję**
- **ubezpieczenie okularów**
- **bezpłatny serwis**

- **okulary korekcyjne przeciwsłoneczne już od 129 zł.**
- **okulary progresywne już od 279 zł.**

Zapraszamy do naszego salonu w Białymstoku:
CH Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2

Okulary korekcyjne są wyrobem medycznym służącym do korygowania wad wzroku. Podmiotem odpowiedzialnym za ofertę oraz reklamę jest Fielmann sp. z o.o. Producentem okularów przedstawionych na grafice jest Fielmann AG. To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją użytkowania lub etykietą. Lista producentów produktów objętych ofertą znajduje się pod adresem: <https://www.fielmann.pl/info-produccenci>

To jest wyrób medyczny.
Używaj go zgodnie z instrukcją użytkowania lub etykietą.

bezpłatne badanie wzroku

fielmann
twój optyk

Jak Putin zabiera majątek zachodnim inwestorom w Rosji

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Nacjonalizacja rosyjskich aktywów znanych zachodnich gigantów Danone i Carlsberg otworzyła ostatni rozdział w historii zachodniego biznesu w postsowieckiej Rosji.

We współczesnej Rosji żaden zachodni inwestor nie może czuć się już bezpiecznie. Druga co do wielkości firma w „mlecznym” sektorze branży żywnościowej w Rosji, czyli Danone, została faktycznie przekazana Ramzanowi Kadyrowowi. Agencja rządowa Rosimuszczestwo mianowała siostrzeńca Kadyrowa, czeczeńskiego ministra rolnictwa, na stanowisko dyrektora generalnego Danone Rosja. Z kolei Baltiką, po 19 latach przerwy,



Kwietniowy dekret Władimira Putina o „przekazaniu pod zarząd Rosimuszczestwa” otwarcie przypominał wywłaszczenie

znów będzie kierował Tajmuraz Bołojew, przyjaciel i partner biznesowy Jurija Kowalczyka i Arkadija Rotenberga,

czyli oligarchów z najbliższego kręgu Putina.

Podobnie jak wcześniej, w przypadku aktywów firm

energetycznych Fortum i Uniper, które zostały objęte „zewnątrznym zarządzaniem państwowym”, Rosimuszczestwo

natychmiast zmieniło kierownictwo Danone i Baltika. Browar (Baltika) i firma mleczarska (Danone) stały się trzecim i czwartym aktywnym zagranicznym, które zostały przejęte przez państwo w ramach mechanizmu wprowadzonego dekretem Putina w kwietniu.

Jakub Zakrijew, bratanek Ramzana Kadyrowa, były szef jego sekretariatu, a obecnie wicepremier i minister rolnictwa Czeczenii, został nowym dyrektorem generalnym Danone Rosja, który jest drugim co do wielkości producentem mleka w kraju. Baltika (należąca do duńskiego koncernu Carlsberg) trafiła ręce, wydając się, bardziej odpowiedzialne – 70-letniego Tajmuraza Bołojewa. To faktyczny założyciel Baltiki: został dyrektorem nowego browaru w Leningradzie w 1991 roku i kierował nim do 2004 roku. Za czasów Bołojewa, już

w 1993 roku, browar został sprywatyzowany przez zagranicznych inwestorów, a transakcję nadzorował Władimir Putin jako zastępca mera Petersburga. Po odejściu z Baltiki Bołojew założył firmę odzieżową BTK Group, która w 2021 r. stała się wyłącznym dostawcą odzieży dla rosyjskiej armii. W latach 2009-2011 Bołojew kierował państwową spółką Olympstroj. Bołojew jest starym znajomym Władimira Putina i osób z jego otoczenia.

Przez półtora roku wojny rosyjskie władze, przynajmniej formalnie, ostrożnie podchodziły do nacjonalizacji aktywów zachodnich firm. Kwietniowy dekret Władimira Putina o „przekazaniu pod zarząd Rosimuszczestwa”, którego pierwszymi ofiarami były Fortum i Uniper, już bardziej otwarcie przypominał wywłaszczenie.

WIELKA BRYTANIA STAWIA NA MAŁY ATOM. UCZESTNICZY W TYM FIRMA OBECNA W POLSCE

Brytyjska Strategia Bezpieczeństwa Energetycznego zakłada budowę w Wlk. Brytanii do 2050 r. nawet 24 GW mocy jądrowych. W projektach uczestniczyć będzie Synthos Green Energy, obecna także na polskim rynku, poprzez współpracę z PKN ORLEN

Artur Kielbasiński

Brytyjczycy mocno stawiają przy tym na tzw. mały i średni atom, czyli technologię małych i średnich reaktorów jądrowych. To najnowszy kierunek rozwoju energetyki jądrowej, oparty na niewielkich, ale bardzo wydajnych reaktorach. Dlatego w Wlk. Brytanii powstał dedykowany program rozwoju projektów SMR. Na jego realizację przewidziano specjalne środki w wysokości do 20 mld funtów dla potencjalnych 4 oferentów. W brytyjskim modelu do 50 proc. dofinansowania procesu związanego z wdrożeniem i rozpoczęciem operacyjnego działania SMR-ów ma pochodzić z tego funduszu.



Mały reaktor jądrowy Hitachi

Instytucja wspierająca inwestycje

Na potrzeby realizacji programu jądrowego w Wlk. Brytanii powołana została 18 lipca 2023 instytucja Great British Nuclear (GBN). Ma ona ograniczać ryzyka związane z inwestycją w energetykę atomową, a także sprawować nadzór nad realizacją programu i wspierać realizację poszczegól-

nych projektów w jego ramach.

Zakłada się, że wdrożenie strategii „British Energy Security Strategy” „zwiększy bezpieczeństwo energetyczne Wielkiej Brytanii, zmniejszy zależność od niestabilnego importu paliw kopalnych, znacząco obniży ceny energii elektrycznej dla odbiorców końcowych i wpłynie na znaczący rozwój tamtejszej gospodarki.

Szacuje się przy tym, że rozwój przemysłu jądrowego wygeneruje około 6 miliardów funtów dla gospodarki Wielkiej Brytanii.

Synthos Green Energy w grze

Także 18 lipca ogłoszono listę 2 podmiotów (+ jeden warunkowo), które otrzymają dofinansowanie w ramach programu. Wśród tych podmiotów, jak podaje m.in. Financial Times, jest także Synthos Green Energy.

Spółka ta jest obecnie mocno także na polskim rynku. Orlen Synthos Green Energy to spółka powołana wspólnie przez PKN ORLEN i Synthos Green Energy. Realizuje ona projekt budowy szeregu małych elektrowni jądrowych Small Modular Reactors (SMR) w Polsce.

Inwestycje Orlen Synthos Green Energy opierają się o rozwiązania GE Hitachi Nuclear

Energy jako dostawcy technologii. Przedstawiciele OSGE uznają reaktor GEH BWRX-300 za najbardziej zaawansowany w realizacji projektu SMR i doskonale odpowiadający na potrzeby polskich odbiorców. W elektrowni z jednym reaktorem tego typu, etap realizacji samej inwestycji szacowany jest na 24-36 miesięcy. Potrzebny obszar to 330 x 260 m, czyli ok. 9 ha. Pierwsze SMR w Polsce mogłyby powstać w perspektywie 5-6 lat.

Brytyjskie doświadczenie, polski zysk?

Rozpoczęcie finansowania przewiduje się na początek ostatniego kwartału 2023 roku, a jego zakończenie na koniec pierwszego kwartału 2025 r. Finansowanie w ramach funduszy ma być przeznaczone na przygotowanie projektów SMR w Wlk.

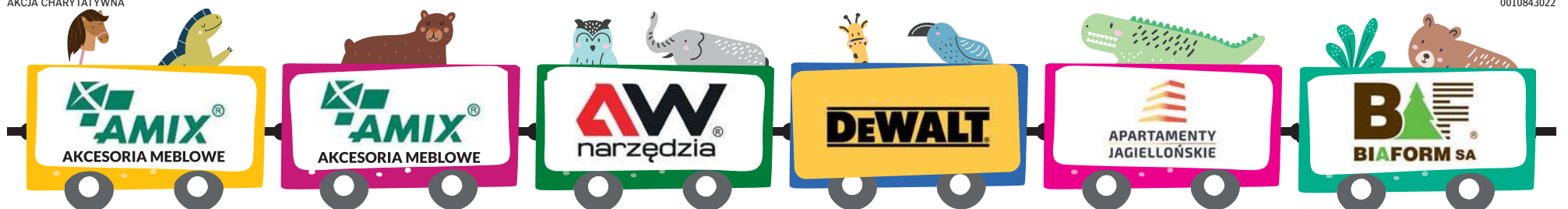
Brytanii, w tym licencjonowanie technologii i inne prace przygotowawcze, jak na przykład plan zarządzania projektem, plan budowy łańcucha dostaw, plan finansowania.

Dla polskiej spółki uczestnictwo w brytyjskim projekcie oznacza przede wszystkim możliwość obniżenia ryzyk związanych z rozwojem i licencjonowaniem technologii w UK, budowy paneuropejskiego łańcucha dostaw oraz korzystania z brytyjskich doświadczeń w budowie reaktorów BWRX-300 w Polsce i innych krajach regionu.

Realizacja projektu w Wlk. Brytanii stwarza również możliwość wymiany doświadczeń pomiędzy regulatorami jądrowymi w poszczególnych krajach, w których planowane jest wdrożenie tej technologii, a w konsekwencji optymalizację procesu licencjonowania.

AKCJA CHARYTATYWNA

0010843022



Ważny komunikat dla Ciebie:

Duński program uruchomiony w Polsce

1000 PREPARATÓW WSPIERAJĄCYCH REGENERACJĘ SŁUCHU ZA DARMO* dla każdego w wieku 28-85 lat

SUPLEMENT DIETY

↓ Zanim przetrzucasz kolejną stronę, przeczytaj to zawiadomienie ↓

Zyjemy w czasach, które nie należą do najłatwiejszych. Paradoksalnie są to czasy, w których mamy ogromną wiedzę i potężne możliwości technologiczne, a jednocześnie coraz mniej osób stać na to, by z nich korzystać. Właśnie dlatego producent środka zorganizował specjalną akcję refundacyjną, do której zakwalifikowało się 1000 osób z innych krajów. Otrzymały one bezpłatnie preparat poprawiający jakość słuchu i wspierający zmniejszenie uciążliwych szumów usznych. Teraz producent innowacyjnych rozwiązań medycznych z Kopenhagi rozszerzył program o kolejne europejskie kraje – w tym także o Polskę. To dla Ciebie szansa na zdobycie całkowicie za darmo pionierskiej formuły, która może:

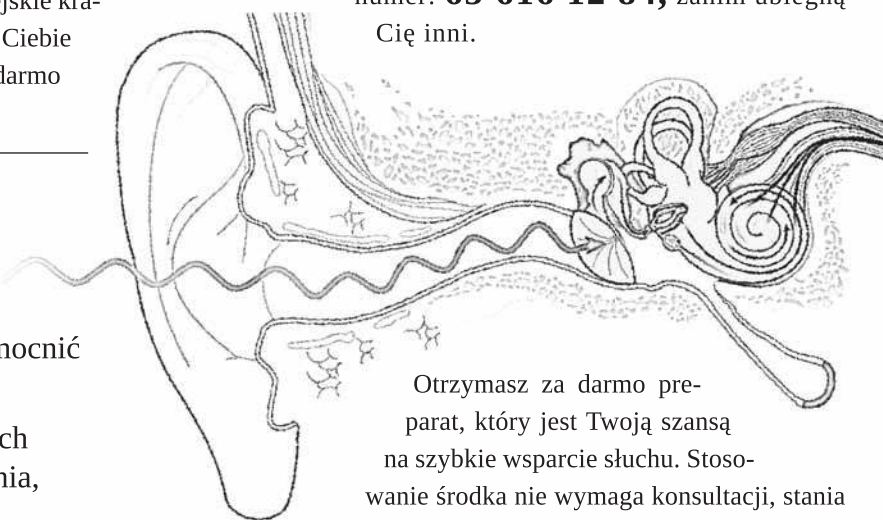
- wesprzeć pracę nerwu słuchowego
- poprawić jakość słyszenia
- pogłębić, wyostreć i wzmocnić dźwięki otoczenia
- uwolnić Cię od uporczywych szumów usznych - piszczenia, buczenia, dudnienia itp.
- zniwelować wrażenie waty w uszach, przytkanych uszu, przelewania się w uchu
- zmniejszyć bóle głowy, niepokój, rozdrażnienie, bezsenność
- umożliwić słyszenie i rozumienie głosów w większym tłumie/hałasie

Nowa receptura w kapsułkach wspierająca słuch, cieszy się dużą popularnością w wielu krajach, a przez ekspertów została okrzyknięta „doskonałą formułą na szumy uszne”. Każda osoba w Polsce, która spełnia 2 poniższe kryteria, może odebrać ją bezpłatnie.

Jeśli:

- masz ukończone 28 lat i urodziłeś/aś się po 1938 roku
- posiadasz obywatelstwo polskie

...to przysługuje Ci darmowy preparat na wzmocnienie słuchu, który poprawia jakość słyszenia. Dzięki temu możesz zacząć słyszeć głośno i wyraźnie, zmniejszyć uporczywe szumy w uszach i fantomowe dźwięki, które słyszysz tylko w swojej głowie. By skorzystać z oferty, dzwonić już teraz pod numer: **65 616 12 84**, zanim ubiegną Cię inni.

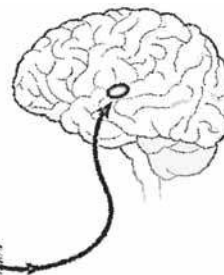


Otrzymasz za darmo preparat, który jest Twoją szansą na szybkie wsparcie słuchu. Stosowanie środka nie wymaga konsultacji, stania w kolejkach, czy nawet wychodzenia z domu! Co więcej, **stosując nowy środek możesz sporo zaoszczędzić**. Pieniądze zostaną w Twoim portfelu, podczas gdy Ty z każdym kolejnym dniem możesz słyszeć więcej i zmniejszyć zaburzenia słyszenia w zaciszu własnego domu.

Profesjonalny środek może wpłynąć na zmniejszenie uszkodzeń nerwu słuchowego i przywrócenie prawidłowego słuchu bez względu na wiek. Pomyśl więc także o swoich bliskich – może Twoi rodzice lub dziadkowie coraz częściej proszą o powtórzenie tego co mówisz, albo coraz głośniejsze nastawiają radio i telewizor? Lekceważenie postępującego niedosłuchu to skazywanie się na całkowitą

Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: rglmprmcjpk.com

głuchotę, bo wady słuchu nigdy nie cofną się samoistnie. Nie zwlekaj - duński program refundacyjny obejmuje 1000 osób w Polsce – na zasadzie kto pierwszy, ten lepszy. To kolejność zgłoszeń decyduje o przyznaniu darmowego produktu. **Zadzwoń teraz: 65 616 12 84 i odbierz swoje opakowanie środka za 0 zł.***



Badania audiologiczne potwierdzają, że nowy środek może wyostreć i pogłębić słyszane dźwięki oraz rozszerzyć zakres słyszenia. To oznacza, że już wkrótce możesz zacząć słyszeć pełną gamę dźwięków oraz głosy z oddali i zza pleców, odzyskać zdolność słyszenia szeptu. Eksperci twierdzą, że ten preparat jest szansą na poprawę słuchu dla tysięcy osób.

Producent udostępnił 1000 darmowych* opakowań formuły wzmacniającej słuch BEZ ŻADNYCH HACZYKÓW I DROBNEGO DRUCZKU

Popularność preparatu od pierwszej kampanii w Kopenhadze wzrosła tak bardzo, że duński magazyn wyprzedał się całkowicie w ciągu 3 dni. W Polsce może być podobnie, dlatego już teraz chwyć słuchawkę telefonu. Przed Tobą niepowtarzalna okazja na zdobycie przełomowego preparatu wspierającego słuch zupełnie za darmo – bez żadnych ukrytych opłat.

NIE PRZEGAP SZANSY NA MOCNY SŁUCH!

Odbierz preparat za 0 zł* pod numerem: **65 616 12 84**

Ważne: 1 osoba może odebrać 1 opakowanie produktu. Z oferty można skorzystać do **04.08.2023 r.**

CZEKA NAS PRZESIADKA DO ELEKTRYKÓW

Od 2035 roku w Unii Europejskiej ma obowiązywać zakaz rejestracji nowych samochodów z silnikami spalinowymi. Na przestawienie się tylko na pojazdy elektryczne Europa ma 12 lat. Czasu niby dużo, ale niewiadomych i problemów do rozwiązania jeszcze więcej. Jakie są plusy i minusy korzystania z aut elektrycznych? I czy po 2035 roku nie będzie można już jeździć autami benzynowymi i dieslami? **str. 10-11**



FOT. W. WOTKIEWICZ

PODLASKI KORPUS KONSULARNY

– Najbardziej dumna jestem z tego, że przez 15 lat funkcjonowania konsulatu zmienił się stereotyp Rumunii i Rumunów – mówi Ewa Moroz-Ustymowicz, konsul honorowy Rumunii w Białymstoku **str. 12**

Są zupełnie różne, w różnym wieku, mają odmienne zainteresowania i zawody. Łączy je to, że są matkami. I że chcą zmiany. Niektóre rzuciły pracę na etacie na rzecz własnych biznesów, inne skupiły się na domu i dzieciach. I nie mają z tego powodu wyrzutów sumienia. Wszystkie się przyjaźnią i mają swoją małą, ukochaną, kobiecą wioskę. To Klub Przedsiębiorczych Mam, który spotyka się cyklicznie w Białymstoku

Urszula Śleszyńska

Ten klub daje mamom skrzydła

Ostatnio rozmawiały o tym, co dają im spotkania w klubie. I dlaczego jest to społeczność, do której chce się wracać. Odpowiedzi były różne, ale jedna wysuwała się na pierwszy plan. To, że klub dał im oparcie, pomógł rozwinąć skrzydła, że jedne dziewczyny dały drugim przysłowiowego kopa do spełniania swoich marzeń. Ale i przytuliły, kiedy było źle.

Klub Przedsiębiorczych Mam (KPM) to ogólnopolska społeczność kobiet, które prowadzą własny biznes albo też chcą go założyć. Koordynuje go Fundacja „Rodzić w mieście”. Jej misją jest włączanie rodziców z małymi dziećmi do życia społecznego i kulturalnego. Za sprawą klubu mamy mogą wzajemnie wspierać swoje biznesy, ale też zbudować rozległą sieć kontaktów. Jak można wyczytać na ogólnopolskiej stronie KPM - organizacja chce pokazać, że w mamach drzemie ogromny potencjał, a jedyną przeszkodą w realizacji marzeń i osiągnięciu sukcesu bywa brak wiary we własne możliwości. A to przecież nie jest tak, że bycie mamą i przedsiębiorczynią jednocześnie jest niemożliwe. Przeciwnie. Nie tylko jest możliwe, ale może też dawać ogromną satysfakcję.

Liderką Klubu Przedsiębiorczych Mam w Białymstoku jest



Udział w spotkaniach KPM jest bezpłatny, dużym ułatwieniem jest też fakt, że można przyjść z dzieckiem

Ania Sawoń. Sama o sobie mówi, że jest multipasjonatką, co oznacza, że robi dużo rzeczy.

– Nie próbuję szukać jednej, która będzie moim stałym zawodem – zastrzega. – Jestem doułą, zajmuję się olejkami eterycznymi, uczę angielskiego w biznesie. Robię różne rzeczy, które przynoszą mi satysfakcję i są moją przestrzenią zawodową.

Historia białostockiego oddziału klubu sięga 2019 r. Nietety, tuż po tym, jak mamy wystartowały ze spotkaniami, zaczęła się pandemia i życie przeniosło się do wirtualnego świata.

– Wszystko przeszło na online. Wszystkie kluby lokalne stały się ogólnopolskie i trochę tak działaliśmy, w sieci – wspomina Sawoń. – Ale zaraz po tym,

jak wszystko zostało otwarte, zaczęliśmy się spotykać już tak lokalnie, na żywo. Najpierw w Bistrowie na Jagody, a potem dziewczyny, które prowadziły Klub Juniora, zaprosiły nas do siebie. I jak już przyszliśmy, to nie chcieliśmy wychodzić. Jest nam tutaj bardzo dobrze. Spotykamy się regularnie raz albo dwa razy w miesiącu.

Udział w spotkaniach jest bezpłatny, ale nie to najbardziej pociąga mamy. Dużym ułatwieniem jest fakt, że na spotkania KPM można przyjść z dzieckiem. Dla wielu kobiet przebywających na przykład na urlopie macierzyńskim czy wychowawczym jest to kwestia bardzo ważna, bo często w ciągu dnia nie mają z kim zostawić malucha.

A tutaj nikt nie spojrzy spod oka ani nie będzie robił uwag, jeśli dzieci będą za głośno. Dla maluchów zawsze przygotowany jest jakiś kącik z zabawkami, gdzie mogą spędzać czas, kiedy mamy rozmawiają. Na uczestniczki zawsze czeka też kawa i herbata, a poza tym panie przynoszą na spotkania smakołyki własnej roboty. Prezentują też swoje wyroby. Jedną z dziewczyn z białostockiego klubu ma pasiekę i wytwarza różne produkty związane z szeroko rozumianym pszczelarstwem.

– Na początku była niepewna tego, co wyjdzie z takiego pszczelego biznesu, a teraz ma już markę, logo, dziewczyny pomagają jej ogarnąć Instagrama i po prostu się rozwija – mówi Anna. – Jest też dziewczyna, która zajmuje się coachingiem i zrobiła nam szkolenie.

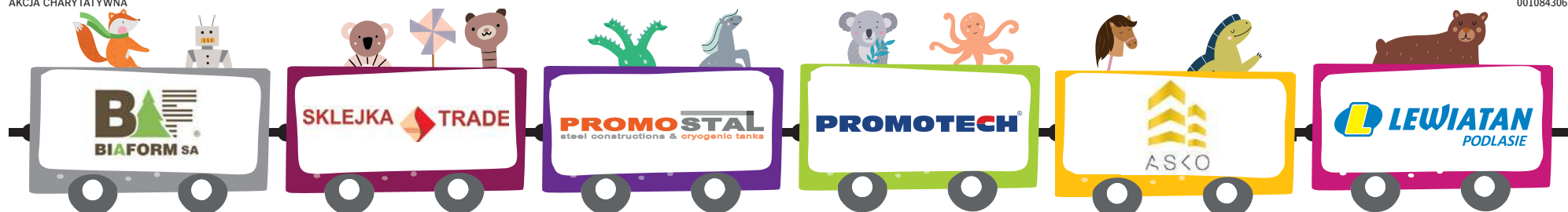
Kolejna zajęła się mediacjami dla par, takimi przedrozwodowymi, ale nie tylko.

Swoim biznesem, za sprawą klubu, zaczęła się ze światem dzielić Marta Halicka. Mimo to, że najbliżsi w nią nie wierzyli, zdecydowała się zmienić całe życie i postawić na swoją pasję, czyli robienie własnej biżuterii sutasz. Do klubu trafiła na zaproszenie Ani, 1,5 roku temu.

– To było pierwsze spotkanie po pandemii – wspomina Marta Halicka. – W tamtym czasie *Czytaj str. 25*

FOT. U. ŁOBACZEWSKA

AKCJA CHARYTATYWNA



0010843061



Moje miejsce na Ziemi

VI EDYCJA 3 000 000 zł

dla lokalnych społeczności

Działasz w stowarzyszeniu, fundacji, kole gospodyń wiejskich lub ochotniczej straży pożarnej? Masz pomysł na ciekawy projekt?

Rusza kolejna edycja największego programu grantowego Fundacji ORLEN

Zdobądź nawet 25 tys. dla swojej społeczności!

**Czekamy na wasze wnioski do 31 lipca!
Szczegóły programu: fundacja.orklen.pl**

Od 2035 roku Europa musi przestawić się na samochody elektryczne. Pomysł ambitny, ale trzeba usunąć kilka przeszkód z drogi do zero emisyjności

Andrzej Matys

CZEKA NAS PRZESIADKA DO ELEKTRYKÓW

Od 2035 roku w Unii Europejskiej ma obowiązywać zakaz rejestracji nowych samochodów z silnikami spalinyowymi. Na przestawienie się tylko na pojazdy elektryczne Europa ma 12 lat. Czasu niby dużo, ale niewiadomych i problemów do rozwiązania jeszcze więcej.

Aby osiągnąć neutralność klimatyczną do 2050 roku, Unia Europejska ogranicza emisję dwutlenku węgla (CO₂) z samochodów, bowiem transport drogowy odpowiada za 1/5 emisji tego związku w Europie. W lutym 2023 roku Parlament Europejski zatwierdził cele zerowej emisji z nowych aut osobowych i dostawczych do 2035 roku. To konieczne, by w 2050 roku osiągnąć neutralność klimatyczną.

Bo trzeba postawić na innowacyjność

Jak zauważył wówczas holenderski eurodeputowany Jan Huitema (Grupa Odnowić Europę), autor sprawozdania o unijnych normach CO₂ dla nowych pojazdów, decyzja ta zachęca do produkcji aut bezemisyjnych i niskoemisyjnych.

Jego zdaniem, przemysł motoryzacyjny musi teraz postawić na innowacyjność. Owszem, na razie ceny aut elektrycznych są wysokie, ale z czasem i ceny, i koszty eksploatacji spadną. Dzięki temu ekologiczna motoryzacja będzie dostępna dla wszystkich.

Przypomnijmy więc, że od 2035 roku wszystkie nowe samochody nie mogą emitować CO₂, zaś do 2050 roku sektor transportu ma być pod tym względem neutralny. Czy to znaczy, że po 2035 roku nie będzie można już jeździć autami benzynowymi i dieslami?



Obecnie podstawowym problemem jest brak rozbudowanej infrastruktury, czyli ładowarek

Pytania, na które dziś odpowiedzieć trudno

Nowymi nie, bo nikt ich nie będzie produkował, ale używanymi - tak. Unijne przepisy nie znaczą, że od 2035 roku wszystkie samochody nie będą emitować CO₂. Jeśli dziś kupimy nowy samochód, możemy nim jeździć aż do zezłomowania. Tyle że średnia żywotność auta w Europie Zachodniej wynosi (zależnie od kraju) od 6,3 do prawie 11 lat, zaś w Polsce przekracza 15 lat. Jeśli więc ktoś kupi dziś nowe auto spalinowe, może przestać nim jeździć po 2035 roku, ale jeszcze nie musi. Nawet jeśli nabędzie je w grudniu 2035 roku, może swój po-

jazd eksploatować do 2050 roku. Potem wszystkie samochody nie mogą emitować CO₂.

Ponieważ po 2035 roku nadal będzie można jeździć (i to jest ciekawe) używanymi samochodami spalinowymi, będzie też można nimi handlować i kupować do nich paliwa. Jednak koszty posiadania takich aut - czyli koszt paliwa, konserwacji, zakupu i ubezpieczenia - będą rosły.

Co prawda do 2035 roku mamy jeszcze 12 lat, ale wiele osób już teraz się zastanawia, czy będzie nas stać na samochód elektryczny. Dzisiaj nie jest to sprawa tania. Nawet w przypadku Izery, czyli pol-

skiego narodowego auta elektrycznego (ma powstawać w budowanej od sześciu lat w fabryce), euforycznie i PROWO mówiono o cenie rzędu 85 tys. zł. Teraz eksperci wskazują raczej na okolice 200 tys. zł, czyli kwotę dużo wyższą.

Skąd wziąć tyle ładowarek?

Dzisiejsze auta elektryczne są drogie, ale wiadomo, że ich obsługa serwisowa jest dużo prostsza. Trudno jednak przewidzieć, jakie będą koszty korzystania z pojazdów elektrycznych w przyszłości. Dziś jazda elektrykiem (których jest mało) jest bardziej opłacalna, bo ceny energii elektrycznej są niższe niż ceny benzyny. Ale co się stanie, gdy elektryków będzie w bród i wszystkie będą korzystały z ładowarek i gniazdek z prądem? Większe zużycie prądu raczej nie sprawi, że będzie on tańszy...

Kolejną niewiadomą jest rynek elektrycznych samochodów używanych, bo na razie takowy nie istnieje. Brak też odpowiedzi na pytanie, co stanie się ze zużytymi bateriami albo jak szybko rozwinię się infrastruktura ładowania samochodów elektrycznych. A ładowarek trzeba dużo. Dziś połowę punktów ładowania w UE mają Niemcy i Holandia (razem ponad 150 tys.), a drugie tyle pozostałe 25 krajów.

Tymczasem Komisja Europejska oczekuje postawienia do 2030 roku prawie 4 mln punktów ładowania. - Według szacunków branży motoryzacyjnej dla osiągnięcia oczekiwanego poziomu redukcji emisji będzie potrzeba ich co najmniej 7 mln - mówił na łamach „Rzeczpospolitej” Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego.

Ile można pić tej kawy?

Oczywiście, decyzja o zakazie rejestracji aut spalinowych ma swoich zwolenników, ale na razie chyba jednak więcej sceptyków. Postanowiliśmy więc sprawdzić, co mówią na ten temat białostocki dealerzy. Rozmawialiśmy z dwoma szefami firm, które w swojej ofercie mają pełną gamę samochodów: od spalinowych przez hybrydowe po w pełni elektryczne.

- Mój pogląd na ten temat jest odmienny niż opinie większości central importerów samochodów, ale jestem w tej branży tak długo, że mogę mówić „pod prąd”. W przypadku polskiego rynku maksymalnie 30 proc. aut, nawet po 2035 roku, będą stanowiły samochody elektryczne. Powodów jest sporo, a zacznę od energii. Jeśli ktoś nie ma abonamentu, płaci 4,50 zł/kWh. Samochody, którymi jeżdżę, a jeżdżę elektrykami, latem zużywają około 13,14 kWh na 100 km. To daje około 50 zł, a gdy tę kwotę podzielimy przez 6 (cena paliwa) otrzymamy 8. Czyli wychodzi nato, że można spalić 8 l benzyny na przejechanie 100 km, czyli to ten sam koszt jak w aucie elektrycznym. Przy czym dodatkowo unikamy problemów z ładowaniem (nawet godzinny lub dłuższy). Wszyscy mówią, że to nic strasznego, bo przecież można wypić wtedy kawę. Ale ile można wypić kaw jadąc na wakacje, np. z Białegostoku do Kołobrzegu i jak długo będzie trwała ta podróż? - podsumowuje swą wypowiedź pytaniem Stanisław Topczewski, właściciel Top Motors i dealer marki KIA.

Ładowarki w blokach mało prawdopodobne

Powołując się na swoje doświadczenia przypomina, że zdarzają się sytuacje, że stacja jest nieczynna, na ładowarkę czeka kilka osób albo jest problem z gniazdem.

- Niestety, ciągle jeszcze nie jest tak, jak w przypadku benzyny, że tankowanie i zapłata zajmują jakieś 10 minut i można jechać. To czynnik zewnętrzny, ale jest też taki, który nazywam wewnętrznym. W Białymstoku i w wielu innych miastach większość ludzi mieszka i będzie mieszkała w blokach. To gdzie oni mają ładować te samochody elektryczne? Na swoim stanowisku na parkingu pod blokiem? Przecież sąsiedzi na to nie pozwolą, bo będą się bali pożaru. Na wielu osiedlach trudno w ogóle zaparkować samochód, więc jak tam jeszcze znaleźć miejsca na ładowarki? - zastanawia się Stanisław Topczewski.

Od razu wskazuje też na kolejny problem. Żeby wybudować dużo stacji ładowania samochodów, trzeba mieć elektrownię, która będzie ładowarki zasilała.

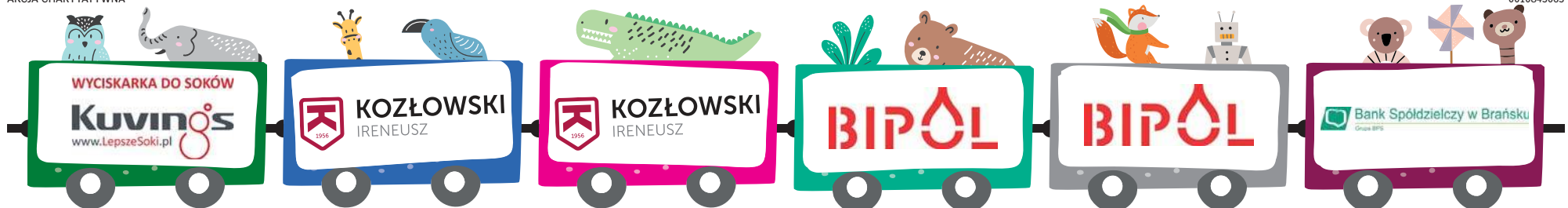
- A my za dużo tych elektrowni nie mamy. Poza tym, nawet przy dobrej pogodzie, linie nie zawsze przyjmują prąd z fotowoltaiki. Ale nawet jeśli będzie dużo szybkich ładowarek, to jak długo akumulator, bateria elektryka, wytrzyma takie agresywne ładowanie? A wymiana tania nie jest, bo akumulator to koszt około 40 proc. ceny pojazdu - przypomina białostocki dealer KIA.

Mimo wszystko: jazda elektrykiem jest OK

Pytany o recykling zużytych akumulatorów, odpowiada, że na razie tego za bardzo nie widać, ale wszyscy muszą się do tego przygotować. Żywotność baterii oceniana jest średnio na 2-4 lata (najdroższe do pięciu lat).

- Na razie nie bardzo wiadomo, co z tym robić. Proszę zwrócić uwagę, że w naszym kraju dopiero teraz poważne firmy zaczynają się konkretnie zabierać za recykling opon. Stare opony można wykorzystać na torze wyścigowym, w szkole

AKCJA CHARYTATYWNA



0010843063

jazdy, od biedy w ogródku lub po zmieleniu użyć przy budowie drogi. Ze zużytym akumulatorem tak łatwo nie jest, a problem wymaga szybkiego działania – uważa Topczewski i z uśmiechem dodaje: – Niezależnie od tego wszystkiego elektrykiem jeździ się bardzo fajnie. Zwłaszcza w mieście. Cisza, dobre przyspieszenie, możliwość jazdy buspasem, darmowe parkowanie w strefie. Ale ciekawi mnie, co się stanie, gdy elektrycznych aut w Białymstoku przybędzie? Wszyscy będziemy jeździli buspasami i przesiadali za darmo? Nie sądzę. W ramach podsumowania powiem, że problem można było rozwiązać inaczej, zostawiając ludziom przez jakiś czas swobodę wyboru: auto elektryczne czy spalinowe.

Od tego nie uciekniemy

Z dużym optymizmem patrzy na unijną decyzję (o zakazie rejestracji po 2035 roku aut spalinowych i przesiadce do samochodów elektrycznych) wiceprezes firmy Biacomex, która sprzedaje auta marek: Ford, Seat, Cupra i Ssangyong.

– Samochody elektryczne i ich rozwój to trend, którego nie unikniemy ze względu na ograniczone zasoby naturalne paliw kopalnych. Technologia ta, mimo że znana od dawna, bardzo przyspieszyła, a inżynierowie koncernów motoryzacyjnych przekraczają kolejne ba-

riery np. jeśli chodzi o pojemność baterii, która przekłada się na zasięg samochodu (np. Ford Mustang Mach-E – ok. 600 km), a ceny aut EV zmieniają się na korzyść klienta w wyniku bardziej masowej produkcji. Ja widzę w tym dużą szansę, bowiem elektryki – jako przyszłość motoryzacji – mają wiele zalet. Jazda nimi – a gorąco zachęcam wszystkich do odbycia jazd próbnych w naszych salonach – jest bardzo emocjonująca i daje dużo frajdy. Ze względu na stały wysoki moment obrotowy wrażenia są piorunujące. Nie sposób nie zauważyć, że mimo swojej dynamiki samochody te są ekologiczne. Nie wytwarzają spalin, dzięki czemu mamy czystsze powietrze wokół nas, i ograniczają zjawisko szkodliwego dla wszystkich smogu – podkreśla wiceprezes Maciej Dec.

Wskazuje też na ważny aspekt późniejszej eksploatacji. W autach EV nie ma kosztownych wymian oleju, filtrów i innych części podlegających mechanicznemu zużyciu, które to w autach spalinowych trzeba okresowo wymieniać, dzięki czemu właściciele elektryków oszczędzają. Auta na prąd to właściwie bezobsługowy silnik elektryczny, sterownik, bateria i to wszystko. Poza tym samochody EV są bardzo bezpieczne: – Z jednej strony wyposażone w dziesiątki systemów bezpie-

czeństwa, z drugiej nie mają wielu komponentów mechanicznych podlegających zużyciu i narażonych na awarie. Te samochody stale się rozwijają, a ich technologia zapewnia duży komfort podróżowania i wydajność. Jak wspomniałem, dla kogoś, kto pierwszy raz wsiada do takiego pojazdu, to niesamowite wrażenie – tłumaczy wiceprezes spółki Biacomex.

Infrastruktura to główny problem

Przyznaje jednocześnie, że obecnie podstawowym problemem w szerokim użytkowaniu elektryków jest brak rozbudowanej infrastruktury, czyli ładowarek. I tym trzeba zająć się jak najszybciej i jak najszerszej.

– Dla komfortu ludzi, aby nie zastanawiali się, czy auto elektryczne jest dla nich, czy nie, widziałbym takie rozwiązanie, że na każdej stacji (bez względu na markę) każdy kierowca może naładować swego elektryka. Rozbudowana sieć daje spokój, że jadąc na wakacje czy gdzieś dalej

na weekend nie trzeba się martwić o to, gdzie i ile ładowarek będzie, jak podzielić trasę. To powinien być taki automat, że jadę i jeśli jest taka potrzeba, bez problemu „tankuję” samochód prądem. Po drugie, skoro mocno stawiasię na odnawialne źródła energii i coraz więcej paneli fotowoltaicznych montuje się na domach i firmach, to można wykorzystać je – a właściwie energię, którą produkują – do ładowania samochodów. To pozwoli zaoszczędzić czas i pieniądze. Koszt przejazdu samochodem elektrycznym zależy, tak jak w aucie spalinowym, od tego, w jakich warunkach i z jaką prędkością podróżujemy. Użytkownik auta na prąd ma jednak możliwość – w przypadku posiadania stacji fotowoltaicznej – podróżowania bezkosztowego. Ale nawet bez niej ładowanie samochodu w warunkach przydomowych jest dużo tańsze niż tankowanie „benzyny” na stacji paliw – zapewnia Maciej Dec.

Zauważa też, że ludzie, którzy nie znają aut elektrycznych, nigdy nimi nie jeździli lub ba-

zuja na opiniach z różnych mediów, są zazwyczaj ich przeciwnikami.

– Mamy klienta z branży pasz, który po początkowych oporach kupił elektrycznego Mustanga i teraz jest nim zachwycony. Tak bardzo, że rozważa zakup elektrycznego Transita (dostawczy bus). Teraz mówi, że w jego działalności elektryczny transport to przyszłość. Stawia już własną ładowarkę i mówi, że to wszystko się opłaca oraz że te samochody to swoiste powerbanki na kołach – opowiada Maciej Dec.

Elektryków przybywa, ale spalinowe szybko nie znikną

Zapewnia też, że grono użytkowników samochodów elektrycznych rośnie. Oczywiście najwięcej elektryków kupują floty, czyli firmy. Natomiast klienci często najpierw przesiadają się z auta spalinowego do hybrydy, ale część od razu stawia na auto EV.

– Jest to trend rosnący, choć my na wschodzie jesteśmy trochę bardziej zachowawczy i dłużej czekamy, by dany produkt się sprawdził. Jakiś czas temu wszyscy potrzebowali czasu, by przyzwyczać się do tego, że silnik spalinowy może mieć mniejszą pojemność, ale większą moc. Ten sam proces czeka nas w przypadku samochodów elektrycznych.

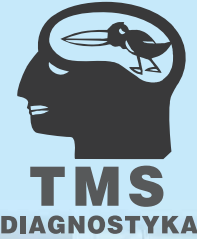
Trzeba udowodnić, że są to produkty pełnowartościowe i przyszłościowe. Zwłaszcza że 2035 rok to nie jest data bardzo odległa – podkreśla Maciej Dec.

Co się stanie z samochodami z silnikami benzynowymi i wysokoprężnymi po tej dacie? Skoro nowych nie będzie, to używane znacząco staną się czy wręcz przeciwnie?

– Nowych samochodów nie będzie można rejestrować, a rynek wtórny, rynek aut używanych nie zginie. Na dobrą sprawę będzie można jeździć nimi do 2050 roku, a słysząc, że są pomysły, aby mogło to trwać nawet dłużej. Trudno dziś wyrokować, czy salony samochodowe będą wtedy oferowały tylko auta elektryczne, czy mimo wszystko auta spalinowe i elektryki będą żyły równolegle. Poza tym ustawodawstwo ma to do siebie, że można je zmieniać. Trzeba też dodać, że nowe samochody spełniają dzisiaj normę Euro 6.D, więc są bardzo ekologiczne. Uważam jednak, że trzeba było zostawić ludziom możliwość wyboru: jeśli ktoś jeździ głównie po mieście lub aglomeracji, niech korzysta z elektryka, a kto podróżuje dużo i daleko, może zostać przy spalinówce lub hybrydzie. A w międzyczasie budujemy sieć ładowarek, rozwijamy technologię, by była tańsza, bo wtedy auta elektryczne również będą bardziej dostępne – przekonuje Maciej Dec.

REKLAMA

0110849473



**Nowe Centrum Medyczne
TMS Diagnostyka Sp. z o.o.**

Białystok, ul. Choroszczańska 31 ☎ 662 066 600
www.tmsdiagnostyka.pl



Kompleksowe badania USG.

Badania MR, TK na najnowszym sprzęcie CANON (TOSHIBA)

Konsultacje Specjalistów Radiologów ze stopniem Doktora i Profesora.

Świadczenia Tomografii Komputerowej i Rezonansu Magnetycznego bezpłatne przy skierowaniach od lekarza NFZ

Zapraszamy pacjentów NFZ oraz prywatnych.

REKLAMA

0010857348




AGROSELNET®

PRODUCENT I DYSTRYBUTOR CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO MASZYN ROLNICZYCH

Posiadamy w ofercie:

- noże tnące do sieczkarni
- stalnice
- piły do przystawek Kemper, RU, Orbis
- gniotowniki
- i inne



Zapraszamy do kontaktu:

tel. **510 081 797, 61 44 76 917**
e-mail: **info@agroselnet.pl**

Konsulat Honorowy Rumunii był pierwszym honorowym konsulem w Białymstoku, powstał w 2008 roku. Dlaczego akurat Rumunia? Jak to się stało, że została pani konsulem honorowym Rumunii?

To było 15 lat temu. Współpracowałam wówczas z ambasadą Rumunii jako radca prawny. Ówczesny ambasador, znając mnie jeszcze z czasów studiów, zwrócił się z prośbą o pomoc w kwestiach prawnych. Współpraca dobrze nam się układała. Pan ambasador z rodziną odwiedził - na moje zaproszenie - Podlasie i przekonał się, że jest to region, który wart jest zauważenia zarówno z uwagi na jego potencjał gospodarczy, jak i specyfikę kulturową.

Co udało się pani zrealizować przez te 15 lat?

Najbardziej dumna jestem z tego, że przez 15 lat funkcjonowania konsultatu zmienił się stereotyp Rumunii i Rumunów w odbiorze mieszkańców Podlasia. Pamiętam początek funkcjonowania konsultatu. Był 2008 rok, okres zachłyśnięcia się turystyką na zachód Europy. Rumunia zaś kojarzyła się Polakom z czasami głębokiego komunizmu, z biedą i mniejszością Romską. Nie znaliśmy Rumunii, która bardzo szybko przeszła transformację ustrojową stając się bezpiecznym krajem o przyzwoitej infrastrukturze. Obecnie Rumunia cieszy się dużym zainteresowaniem. Tam każdy znajdzie coś dla siebie. Polacy również zaczęli interesować się tym krajem. Bardzo miłym zaskoczeniem było dla mnie ogromne zainteresowanie literaturą rumuńską w czasie targów książki w Białymstoku.

Polacy pokochali rumuńską kulturę.

Osoby, które sięgnęły po literaturę rumuńską, następnie zwracały się do mnie z pytaniem o kolejne książki przetłumaczone na język polski. Wielu czytelników szukało reportaży, czy esejów o Rumunii. Ogromnym zainteresowaniem zawsze cieszą się też pokazy kina rumuńskiego.

Jaki obraz Polski i Polaków mają Rumuni?

Bardzo pozytywny, niezależnie od grupy wiekowej. W obliczu toczącej się wojny w Ukrainie mówimy o przyjmowaniu uchodźców przez Polaków, jednak nie możemy

Na Podlasiu zmieniły się stereotypy o Rumunii

Rozmowa z konsulem honorową Rumunii Ewą Moroz-Ustymowicz

Jakub Wróblewski

zapominać, że 17 września 1939 roku to Polacy spotkali się z ogromną gościnnością i pomocą ze strony Rumunów. Po ataku Armii Czerwonej na Polskę granicę z Rumunią przekroczyło 25 tys. ludności cywilnej i tyle samo żołnierzy. Granicę przekroczył również rząd, a nawet Wódz Naczelny broniącego się wciąż państwa.

Obecnie - jeżeli chodzi o obronność - współpraca polsko-rumuńska rozwija się bardzo dobrze. Polska i Rumunia są filarami wschodniej flanki NATO. Dlaczego nasze interesy są tak zbliżone?

Rosyjskie działania zbrojne wymierzone w integralność Ukrainy, znacząco zmieniły sytuację geopolityczną w środkowej i wschodniej Europie. Koniecznością stało się zagwarantowanie bezpieczeństwa nowym państwom członkowskim NATO. W rezultacie postanowień podjętych w trakcie szczytu NATO w Warszawie 8-9 lipca 2016 roku państwa sojuszu rozpoczęły przemieszczanie sił sojuszniczych, aby wesprzeć potencjał obronny Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, a także Rumunii i Bułgarii. W ramach tych inicjatyw w Orzyszu stacjonują wojska NATO pod amerykańskim dowództwem z udziałem żołnierzy rumuńskich. Natomiast do Rumunii skierowany został Polski Kontyngent Wojskowy, który funkcjonuje w ramach rumuńskiej 2 Brygady Piechoty w miejscowości Krajowa.

W kwietniu 2023 r. weszła w życie umowa zawarta między rządami Polski i Rumunii dotycząca współpracy w zakresie przemysłu obronnego.

Tak, przewiduje ona m.in. możliwość współpracy w dziedzinie badań, rozwoju produkcji, konserwacji, napraw, modernizacji oraz nabywania



Ewa Moroz-Ustymowicz, konsul honorowa Rumunii

sprzętu wojskowego i obronnego wyprodukowanego przez obie strony.

Niektórzy Polacy noszą w sobie obraz Rumunii jako państwa biednego. Jaka jest prawda?

W styczniu 2022 roku Rumunia obchodziła 15. rocznicę przystąpienia do Unii Europejskiej. Jej PKB wzrosło w tym czasie o 41,6 proc. - z 44 proc. do niemal 70 proc. na głowę mieszkańca. W latach 2010-2020 Rumunia była trzecim najszybciej rozwijającym się państwem naszego regionu. O tym, jak ważna w kontaktach gospodarczych jest dla nas Rumunia, świadczą liczby. Ubiegły rok był owocny jeśli chodzi o współpracę polsko-rumuńską. Wymiana handlowa między naszymi krajami wyniosła 11 mld euro, co oznacza wzrost 20-procentowy w porównaniu z poprzednim rokiem.

Rumunia przestaje być prowincjonalnym krajem z tanią siłą roboczą.

Rumunia staje się dla zagranicznych firm niezawodnym partnerem. Przestaje być „tanią alternatywą”. Szczególnie widać to w prężnie rozwijającej się branży IT. To rynek dobrze wykształconych programistów, z dobrą znajomością języka angielskiego i dobrym połącze-

niem internetowym. W Rumunii sieć dostępu do internetu jest najlepsza w Europie. W każdym zakątku górskim internet działa bez zarzutu.

A relacje polsko-rumuńskie?

Partnerstwo rumuńsko-polskie jest poparte dobrymi tradycjami i dialogiem. Daje to solidne podstawy do dalszego zacieśniania więzi ekonomicznych i międzyludzkich. Relacje polsko-rumuńskie zawsze były dobre, zmieniła się jedynie ich intensywność. Obecnie jesteśmy niewątpliwie w fazie wzrostu, co w pewnym sensie wynika też z intensyfikacji współpracy w wymiarze politycznym i bezpieczeństwa spowodowanej sytuacją za wschodnią granicą.

Rumunia jest atrakcyjnym krajem do prowadzenia działalności gospodarczej?

Tak, bo posiada stosunkowo niskie podatki. PIT wynosi 10 proc., CIT - 16 proc., a VAT - 19 proc, zaś na artykuły spożywcze - 9 proc. Do tego dochodzą niskie koszty pracy oraz dobra lokalizacja geograficzna. Rumunia jest krajem zasobnym w bogactwa naturalne, w tym w ropę, gaz, węgiel brunatny i uran. Na korzyść polskich przedsiębiorców przemawia dobra marka Polski w Rumunii. Polska plasuje się pomię-

dzy 16 a 19 miejscem wśród inwestorów zagranicznych lokujących kapitał w tym kraju. Najważniejszymi partnerami handlowymi w rumuńskim eksporcie oraz imporcie są Niemcy oraz Włochy.

Rumunia leży na styku kultur. Czy widać tę różnorodność w społeczeństwie tego kraju?

Najpełniej opisuje to Lucian Boia w książce „Dlaczego Rumunia jest inna?”. Według niego pierwszą trudnością, jaką sprawia Rumunia, jest przyporządkowanie jej do określonej części Europy. Do której strefy przynależy - do Europy Wschodniej, Bałkanów, Europy Środkowej? Z punktu widzenia geograficznego Półwysep Bałkański nie obejmuje Rumunii. Jego północną granicę tworzy Dunaj. Jednak Rumunia jest w dużej mierze bałkańska poprzez długoletnią historię, relacje międzyludzkie oraz kulturalne. W starożytności plemiona trackie zajmowały północną część Półwyspu Bałkańskiego oraz tereny dzisiejszej Rumunii. Na tych terenach prowadzona była ekspansja rzymska oraz proces romanizacji. W średniowieczu ziemie te otrzymały z Bizancjum model polityczny, kulturalny i religijny, w znacznym stopniu za pośrednictwem Słowian bałkańskich. Następnie mieszkańcy tych terenów dostali się pod panowanie tureckie. Dzisiejsza Rumunia, która powstała dopiero w 1859 roku i podwoiła swoje terytorium w 1918 roku, jest efektem połączenia trzech krain historycznych: Wołoszczyzny, Mołdawii oraz Siedmiogrodu. Wołoszczyzna jest w przeważającej mierze bałkańska, Mołdawia spogląda na wschód, zaś Siedmiogród przynależy do romańskiej Europy. Rumunia jest zatem jednocześnie bał-

kańska, wschodnia i środkowo-europejska.

Co warto zobaczyć w Rumunii?

Na terenie Rumunii znajduje się znaczna część Karpat. Przez góry prowadzą dwie malownicze trasy: Trans Alpina i szosa Trans Fogarska. Dodatkowo Rumunia oferuje plaże nad ciepłym, czarnomorskim morzem. Możemy zwiedzić również wspaniałe zabytki takie jak bajkowe, malowane klasztory Mołdawii, Bukareszt zwany przed wojną „małym Paryżem” czy też Siedmiogród z niezliczoną ilością zamków i legendami o wampirach oraz drewniane cerkwie Bukowiny, bardzo przypominające architekturę naszych bieszczadzkich świątyń. W ostatnich latach niezwykle dynamicznie rozwija się rumuńska infrastruktura turystyczna. Uważam, że jest to jeden z najpiękniejszych krajów Europy z niezwykle barwną mozaiką kultury. Bajkowe klasztory, majestatyczne góry, ufortyfikowane kościoły, średniowieczne miasta połączone zachwycającymi serpentynami wysokogórskich tras samochodowych sprawiają, że każdy, kto tam pojedzie, zawsze będzie chciał tam wrócić.

Bogata kultura oznacza również różnorodną kuchnię. Co warto spróbować w Rumunii?

Rozmaitość potraw kuchni rumuńskiej wynika z zawiłej historii. Kuchnia ta odznacza się stosunkowo dużą ilością potraw mięsnych. Polakom podobają się to, że w Rumunii zawsze można zjeść smaczną i pożywną zupę. Moją ulubioną to ciorba de burta. Jest to rumuńska wersja flaków zabielenych śmietaną z dużą ilością czosnku. Choć kuchnia rumuńska zbliżona jest do włoskiej, to zachowała znaczny wpływ turecki z czasów dominacji osmańskiej. W zależności od regionu zaznaczają się wpływy kuchni węgierskiej, niemieckiej czy serbskiej. Najbardziej charakterystyczne danie pochodzenia bałkańskiego to smażone na ruszcie mici. Jest to rumuńska wersja cevapcici. Wpływy kuchni tureckiej zauważymy zamawiając gołąbki, czyli sarmale. Są zawiązane w liście kiszzonej kapusty. Rumunia posiada również wyborne wina, które są mało znane w Polsce. Oprócz win narodowym napojem wysokoprocentowym jest wódka tuica, która jest destylowana ze śliwek.



ROZDAJEMY ZA DARMO* 100 sztuk

sensorycznego wzmacniacza słuchu
FonixREPAIR
który może polepszać sprawność słuchową!

TO NIE JEST BŁĄD DRUKARSKI

**Jeśli urodziłeś/aś się przed rokiem 1973
i chcesz otrzymać szansę na to, żeby
wzmocnić swój słuch:**

- ☒ bez proszenia się o pomoc,
- ☒ bez skrępowania, kiedy nie możesz zrozumieć, co mówią do Ciebie bliscy ludzie,
- ☒ a także zminimalizować szumy uszne, szmery i uczucie zatkanego ucha...

...odbierz należący Ci się sensoryczny wzmacniacz słuchu **FonixREPAIR**, który dzięki inteligentnej technologii automatycznie wzmacnia ważne dźwięki, eliminuje niepożądane hałasy i może rozwiązać wiele problemów związanych ze słuchem.

W magazynie czeka spakowane do wysyłki 100 sztuk najnowszego modelu sensorycznego wzmacniacza słuchu **FonixREPAIR**! Rozdamy je CAŁKOWICIE ZA DARMO – na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy” – każdemu, kto ma nawet niewielkie problemy ze słuchem i zadzwoni do **24 lipca 2022**. Datę urodzenia wystarczy potwierdzić ustnie przez telefon.

Wzmacniacz słuchu **FonixREPAIR** to jedyny dostępny na rynku wzmacniacz z nową technologią sensoryczną, która dostosowuje się do otoczenia. Nosząc wzmacniacz sensoryczny, możesz zacząć lepiej słyszeć. Twoje uszy mają szansę odbierać dźwięki z otoczenia. Inteligentny procesor sensoryczny AVD-873 za pomocą specjalnego algorytmu wzmacnia ważne dźwięki (mowę, telewizor), a tłumi dźwięki nieistotne (niepotrzebne hałasy, np.: trzask drzwi, warkot silnika, stukoty). Dzięki temu dokładniej zrozumiesz słowa podczas rozmowy, wyłapiesz głosy w tłumie, na rodzinnej imprezie i usłyszysz, co mówi sąsiad z naprzeciwka. Znów z przyjemnością będziesz słuchać radia, oglądać telewizję i rozmawiać przez telefon z bliskimi, a wizyty w sklepie, na poczcie czy w urzędzie nie będą już dla Ciebie problemem.

To najpopularniejszy i najnowszy model, wyprodukowany w branży podobnych wyrobów. Cielisty kolor sprawia, że urządzenie jest dyskretne, a dzięki anatomicznej konstrukcji nie uwiera, nie przeszkadza i nie wypada z ucha. Pomimo niewielkich rozmiarów, posiada wygodną regulację głośności. W zestawie otrzymasz komplet 3 silikonowych wkładek różnego rozmiaru, dzięki którym idealnie dopasujesz wzmacniacz do swojego ucha.

Dlaczego ROZDAJEMY sensoryczny wzmacniacz słuchu FonixREPAIR?

Nie jesteśmy instytucją charytatywną. Oczekujemy, że o tej akcji promocyjnej zrobi się głośno w całym kraju, dzięki czemu pozyskamy wielu nowych klientów.

**Ta okazja jest gwarantowana
wyłącznie do
24 lipca 2023**

Sensoryczny wzmacniacz słuchu **FonixREPAIR** nie będzie dostępny w sklepach. DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ. **Radzimy pospieszyć się i zadzwonić w tej chwili pod numer: 91 300 35 00**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się DARMOWYCH zapasów.

UWAGA: limit to 1 wzmacniacz na gospodarstwo domowe.

* Reklamowany produkt nie jest wyrobem medycznym. | Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.info-for-customers.com/statute/pl

Pięć lat temu zawalił im się świat, ale turyści o nich nie zapomnieli

Właściciele Tatarskiej Jurty w Kruszynianach ostatnich lat nie mogą zaliczyć do udanych. Najpierw ich restaurację strawił pożar, potem przyszła pandemia i kryzys na granicy. Jednak, mimo tych nieszczęść, nie poddają się i dalej robią to, co potrafią najlepiej – karmią swoich gości

Martyna Tochwin

Nie pokonał nas pożar, nie pokonały nas lockdowny, ale tak naprawdę pokonała nas sytuacja na granicy, kiedy zamknięto nas nie z naszej winy. Trzeba było przeżyć te dziesięć miesięcy, ale nie ukrywam, że teraz jest ciężko – mówi Dżenneta Bogdanowicz, właścicielka Tatarskiej Jurty w Kruszynianach.

Nazwę restauracji, którą prowadzi z mężem, córkami i ich rodzinami, zna chyba każdy mieszkaniec Podlasia. Do miejsca, gdzie można skosztować smakołyków tatarskiej kuchni od lat przyjeżdżają turyści z całej Polski. Bogdanowiczowie wciąż karmią swoich gości, choć ostatnie lata to pasma ciągłych problemów.

W 2018 roku ich Tatarska Jurta doszczętnie spłonęła. W jednej chwili zostali z niczym. Siedemnaście lat ich ciężkiej pracy i oszczędzania w kilka godzin przestało istnieć. Później ich powoli odbudowywaną działalność przystopowały obostrzenia związane z pandemią koronawirusa. A gdy już wydawało się, że powoli podźwigną się z popiołów, na polsko-białoruskiej granicy wybuchła wojna hybrydowa. Położoną zaledwie 3 kilometry od Białorusi Tatarską Jurtę objął stan wyjątkowy. Sytuacji nie poprawia też trwająca za naszymi granicami wojna na Ukrainie.

Drzwi na razie pozostaną zamknięte

– Po długim czasie zamknięcia w końcu otworzyliśmy się na gości. Turyści przyjeżdżają, nie zapomnieli o nas, ale w ten sposób zarabiamy głównie na zimę. Turystyka ma bowiem



Przez ostatnie lata nowa Tatarska Jurtka rosła w oczach. Z zewnątrz jest piękna i okazała, ale w środku wymaga wykończenia, a na to potrzeba pieniędzy.

w sobie to, że rządzi się swoimi prawami. Pracujemy, kiedy turyści są, czyli w lecie. Od weekendu majowego przez wakacyjne miesiące, które są okresem intensywnej pracy, aż do weekendów we wrześniu i październiku. To jest wszystko i w tym krótkim czasie musimy zarobić na całą zimę. I właśnie z tego powodu nie mamy szans, żeby zarobić pieniądze na dalszą odbudowę Tatarskiej Jurty. Na razie skupiamy się na turystach. Ogromną wartością jest dla nas to, że nasi goście przyjeżdżają do nas z kolejnymi gośćmi – podkreśla.

Póki co, karmi ich w prowizorycznej Tatarskiej Jurtce. Korzystają z gościnności Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Kruszynianach, której przewodniczący Bronisław Talkowski pozwolił im wpro-

dzić się do części pomieszczeń Centrum Edukacji i Kultury Muzułmańskiej Tatarów Polskich. Tuż obok buduje się nowa Tatarska Jurtka. Jest już w stanie surowym. Z zewnątrz wygląda pięknie i okazała, ale przed rodziną Bogdanowiczów jeszcze długi proces wykończenia i urządzania Jurty, czyli niekończące się wydatki. Pieniądże rozchodzą się momentalnie i właśnie z tego powodu Tatarska Jurtka przestała już rosnąć. – Wmontowaliśmy ostatnio drzwi, które zostały zrobione przez naszego lokalnego stolarza, przyjaciela naszej rodziny. Pięknie nam je zrobił. One już same w sobie zachęcają i zapraszają do wejścia do naszego domu. Ale niestety, nie możemy ich jeszcze otworzyć. Są na razie zamknięte.

I póki co, nie ma żadnych perspektyw, żeby szybko je otworzyć. – To jest dla nas bardzo trudne. Staramy się o tym nie myśleć i skupiamy się na pracy. Co będzie dalej, nie wiemy. Myślimy o tym, co tu i teraz.

W zaimprovizowanej Jurtce w Centrum Edukacji i Kultury Muzułmańskiej Tatarów Polskich Dżenneta Bogdanowicz karmi gości na jednorazowych, tekturowych talerzach. Ale braki w zastawie stara się nadrobić najwyższą możliwą jakością potraw. Jej produkty nigdy nie są mrożone, wszystko jest przyrządzane na bieżąco, z duszą i sercem.

Co więcej, gościom Tatarskiej Jurty oddaje całą siebie.

– Jeżeli ktoś chce porozmawiać, jestem cała dla gościa.

Opowiadam o naszej kuchni, o naszych rodach, odpowiem na wszystkie pytania, które dręczą naszych gości – uśmiecha się. I choć na brak turystów nie może narzekać, to w porównaniu z minionymi latami jest ich mniej. Podobne doświadczenia mają jej przyjaciele z branży turystycznej z innych zakątków Podlasia, jak choćby z Supraśla, Tykocina czy Bohonik. – Teraz jest czas na odbudowę wizerunku naszego Podlasia, które jest bezpieczne, piękne, ekologiczne, w którym mieszkają życzliwi ludzie – podkreśla Tatarska.

To nie jest zwykła wieś, to miejsce mocy

Tatarska Jurtka to przede wszystkim kuchnia. To właśnie dla tatarskich potraw ściągają tutaj tłumy turystów. Pierkakaczownik, kołduny z rososem, różnorodne pierogi. Tym wszystkim pachnie Jurtka. – Przez potrawy można posmakować naszej kultury. Te smaki to jesteśmy my, Tatarzy – mówi Dżenneta. I dodaje: – Ja nigdy nie sądziłam, że będę karmić gości. Pierwszych gości zaprosiłam do swojego domu, bo akurat była pora obiadowa. Ale zanim zaprosiłam ich do stołu, to długo rozmawialiśmy. O nas, o naszej historii. Ja chciałam poprzez siebie, poprzez swoją rodzinę pokazać Tatarów. Że jesteśmy, bo większość myślała, że Tatarzy to już tylko historia.

Nie ukrywa, że jej goście poznają Tatarów niejako „w pakiecie”, z historią, zwyczajami, tradycjami, ale to kuchnia odgrywa pierwsze skrzypce.

– Nasi goście najchętniej próbują pierkakaczownika. Ta świąteczna, bajramowa potrawa jest wyjątkowa. Do-

stępna jest tylko od godziny 12, kiedy wychodzi z pieca i gorąca idzie na stół. Drugą ulubioną potrawą naszych gości są kołduny. To nasza potrawa narodowa.

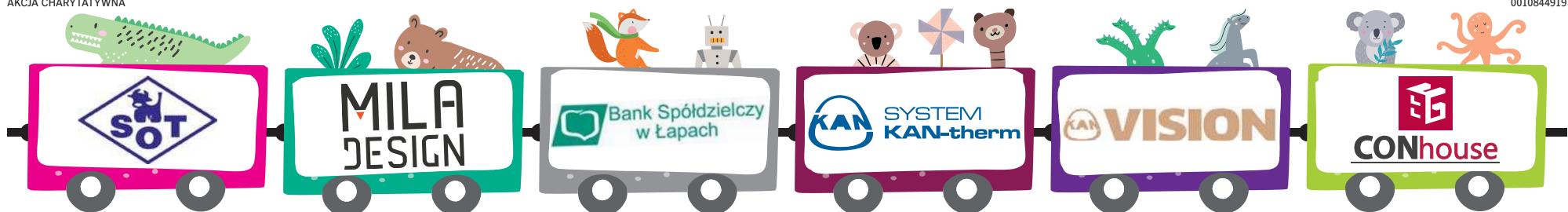
Choć Dżenneta w swoim menu ma jeszcze kilkanaście innych potraw, to dla niej numerem jeden jest właśnie pierkakaczownik.

– Zwłaszcza te najbardziej chrupiące części. Zawsze się dziwię, jak niektórzy goście zostawiają na talerzu tę chrupiącą część, bo dla mnie to jest najlepsze. Piętka, która nie idzie dla gości, zostaje w kuchni, to zawsze na początku sezonu przedmiot walki – dodaje ze śmiechem.

Nie ukrywa, że jest dumna z tego, jak wiele udało się jej zrobić na rzecz promowania tatarskości. I tego, że sama wieś Kruszyniany z podupadającej i wydłużającej się miejscowości zamieniła się w turystyczną perełkę regionu. – Kruszyniany są magiczne. Nasz mizar jest magiczny, to jest miejsce mocy. Niektórzy dziwią się, jak można powiedzieć, że lubi się chodzić na cmentarz, a my lubimy tam chodzić, bo tam jest bardzo pozytywna aura.

Ta magia sprawia, że Kruszyniany cieszą się popularnością wśród ludzi z dużych ośrodków w Polsce, którzy niejednokrotnie są tak zaurzeczni tym miejscem, że wracają tu niemal na stałe. – Mamy tu naszą przyjaciółkę, która, gdy przyjechała do nas pierwszy raz, od razu zapowiedziała, że nigdy dwa razy w to samo miejsce nie przyjeżdża. A u nas byli już tyle razy, że nawet się tutaj wybudowali i na całe lato przyjeżdżają do Kruszynian z Bydgoszczy – opowiada Dżenneta.

Ciąg dalszy na str. 21



Żaryn: Rosjanie coraz bardziej próbują infiltrować Polskę **str. 16**

Śpiewano „Wrona orła nie pokona!”. I nie pokonała **str. 22**

Z życia gwiazd. Małgorzata Kożuchowska na wakacjach **str. 28**

PULS

#69

&?#!*

!@%#*

Jak Rosja szpieguje w Polsce

- Polaryzacja polityczna w Polsce narasta od dawna, ale też widać, że Rosjanie próbują to stymulować, nakręcać. Przede wszystkim propagandą, ale też działaniami w realnym świecie, które służą propagandzie. Widać to było choćby w czasie kryzysu migracyjnego w 2021 r. – mówi Stanisław Żaryn, pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej Polski

Agaton Koziński

ŻARYN: ROSJANIE NA CORAZ WIĘKSZĄ SKALĘ PRÓBUJĄ INFILTROWAĆ POLSKĘ

Polskie służby w ostatnich kilkunastu miesiącach zatrzymały 15 osób podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji. Kim właściwie oni są? Co o nich wiemy?

Wiemy, że to są tzw. zwykli ludzie. Na takie osoby nikt na ulicy nie zwraca uwagi, nie rozpoznaje ich.

Wśród aresztowanych jest zawodnik I ligi hokeja – takie osoby anonimowe już nie są. Tak, akurat on jest dość nietypowy w tym gronie, bo ta grupa – poza nim – składała się z osób niczym się nie wyróżniających. Akurat wydawało się, że ten hokeista ma ustatkowane życie, otwartą przed sobą drogę kariery w naszym kraju i rosyjskich służb do tego nie potrzebuje. Mimo to zdecydował się podjąć działania przeciwko polskiemu państwu. Ale też jego historia pokazuje, że rekrutacja szpiegów nie przebiega według jednego sznytu. Są oni werbowani z różnych grup, w różny sposób.

Z różnych narodowości? Bo właśnie co zatrzymana osoba to Ukrainiec. Przed nim – Rosjanin. Byli w tej grupie Polacy? Nie, mówimy o grupie obcokrajowców wywodzących się z krajów postsowieckich. Ci ludzie okazali się podatni na ofertę złożoną im przez rosyjskie służby i wykazali gotowość do działania. Już po ich zatrzymaniu okazało się, że oni byli w pełni świadomi tego, co robią – tego, że ich działania są



Żaryn: Rosjanom zależy na destabilizacji. Oni chcą przede wszystkim, żeby się kotłowało. Bardzo często Rosjanie robią coś, co na pierwszy rzut oka wydaje się nielogiczne, czy wręcz dla nich niekorzystne – dopiero w dłuższej perspektywie widać, jaki był ich prawdziwy cel

wymierzone w Polskę, natomiast przynoszą korzyść Rosji.

Zatrzymany właśnie Ukrainiec przyjechał do Polski w 2019 r. On przekraczał granicę jako szpieg, czy został pozyskany przez Rosjan w naszym kraju?

Wszystko wskazuje na to, że został zwerbowany przez rosyjskie służby w ostatnim czasie, bo tego typu sposobu działania wcześniej nie spotykaliśmy. Widzimy ten modus operandi dopiero od lutego. Zakładamy więc, że tego typu ludzi Rosjanie zaczęli dopiero teraz szukać.

Takich, czyli dokładnie jakich? Takich, którzy trafili do Polski, zdążyli się tutaj już częściowo

zakorzenić, zbudować sobie sieć kontaktów – i mogą działać.

Z drugiej strony Polska jest krajem, w której rosyjski wywiad mógł w miarę swobodnie działać właściwie od 1945 r., miał wiele możliwości zapuszczenia tutaj korzeni bardzo głęboko, stworzenia mocno ukrytej siatki wywiadowczej. Aż tu nagle cała seria aresztowań. Czego to efekt?

Z oczywistych przyczyn świat dziś skupia się na Polsce zdecydowanie bardziej niż wcześniej – siłą rzeczy zapotrzebowanie na różnego rodzaju informacje o naszym kraju bardzo wzrosło. Dotyczy to także Rosjan, dlatego oni próbują na większą skalę infiltrować Polskę. I rekrutują

nowych ludzi. Sporo też namieszała im decyzja polskich władz z marca 2022 r., kiedy doszło do wydalenia 45 pracowników rosyjskich służb dyplomatycznych w Warszawie. To były osoby prowadzące różnego rodzaju działania wywiadowcze na naszym terenie. Gdy ich zabrakło, Kreml musiał znaleźć nowy sposób działania. Te osoby, które zatrzymaliśmy w ostatnich miesiącach, były właśnie tego przejawem. To także efekt tego, że pewnych działań Rosjanie nie mogli prowadzić z wykorzystaniem sieci dyplomatycznej.

Jak dużą siatką szpiegowską w Polsce Rosjanie mogą dysponować?

Nie chciałbym spekulować, ale Polska na pewno jest krajem dla Rosji bardzo istotnym. Musimy mieć tego świadomość, pamiętać, że Rosjanie tu są i działają na naszą szkodę. Oczywiście, po to mamy służby kontrwywiadowcze, żeby temu zapobiegać. Teraz widzimy wzmożenie służb rosyjskich i białoruskich, co potwierdzają choćby liczby – w ciągu ostatnich 14 miesięcy zatrzymaliśmy łącznie 22 szpiegów z tych dwóch państw.

Tylko czy ich zatrzymywanie nie świadczy raczej o słabości polskich służb? Szpiegów się próbuje odwracać, ewentualnie dowiedzieć się, jak wy-

głąda ich siatka. Aresztowanie to ostateczność.

Każdy przypadek należy analizować indywidualnie, sprawdzać, na ile dana osoba może się okazać rzeczywiście przydatna. Nie mamy jednego wzorca postępowania. Gdy kogoś zatrzymujemy, to robimy to dlatego, że uważamy taką osobę za zbyt duże zagrożenie – albo jej działalność została już na tyle rozpoznana, że nie warto dłużej czekać. Miejmy też świadomość, że odwracanie szpiegów to niebywale trudne zadanie, nigdy nie ma się gwarancji, czy taka osoba została rzeczywiście w pełni odwrócona. Tymczasem istnieje konieczność jej legendowania, co oznacza, że co jakiś czas musi dostawać prawdziwe informacje, które przekazuje drugiej stronie.

Teraz Pan mówi, że skórka nie warta wyprawki?

Wszystko zależy od kalibru sprawy oraz od osoby, którą mielibyśmy ewentualnie odwracać.

Wcześniej zauważył Pan, że rosyjska siatka szpiegowska w naszym kraju może być duża. Ile w niej może się znajdować Polaków?

Nie będę spekulować, ale przypominam, że sprawy związane ze szpiegostwem na rzecz Rosji w ostatnich latach w zdecydowanej większości dotyczyły obcokrajowców. Oczywiście nasze kontrwywiady identyfikują również Polaków pracujących dla obcych służb, ale widać, że tym zajmują się głównie cudzoziemcy. Ruch ludnościowy, pojawianie się obcokrajowców w Polsce ułatwia Rosjanom rekrutowanie nowych szpiegów.

Łatwo ich werbować? Jakich metod używają do tego Rosjanie?

Metody są różne, jak różni są ludzie. Rosjanie szukają możliwości wpływania na osoby i wykorzystania ich słabości albo podatności, by rozpocząć współpracę. O tym, jak działają rosyjskie służby mówi mój zespół, wspólnie z Agencją Wywiadu, podręcznik dotyczący sposobów werbunku. To, na co warto zwrócić uwagę, co jest nowe, to działania rosyjskie przypominające metody stosowane przez organizacje terrorystyczne. Rosjanie często próbują infekować i inspirować do działań pojedyncze osoby. Wykorzystują do tego także



nowe technologie, by szukać tych, którzy niczym samotne wilki będą podejmowały działania. Często w oparciu o fałszywie prezentowaną warstwę ideologiczną.

Ideologiczną? Myślałem, że Rosjanie przekonują albo pieniędzmi, albo hakami.

Oczywiście, to standardowy arsenał służb, tu się nic nie zmienia - może co najwyżej sposób rozłożenia akcentów.

Po jakie argumenty ideologiczne Rosjanie mogą więc sięgać? Panslawizm?

Widać wyraźnie, że Rosjanie korzystają z prac propagandy rosyjskiej, która pełna jest przekazów ideologicznych. One prezentują Rosję jako obrońcę takich wartości, jak chrześcijaństwo, konserwatyzm.

Akurat w Polsce mamy dość obrońców takich wartości.

To prawda. Ale musimy mieć świadomość, że Rosjanie infekują własnych obywateli oraz osoby rosyjskojęzyczne propagandą pełną tego typu treści i później to znajdują odwierciedlenie w metodach werbowania szpiegów.

Rozmawiamy o siatce szpiegów, ale Rosja mocno inwestuje także w agenturę wpływu. Co właściwie jest groźniejsze?

Trudno jednoznacznie wskazać, które z tych zjawisk jest groźniejsze - natomiast na pewno agenturę wpływu trudniej zidentyfikować i zwalczać. Ona wykorzystuje swobody, które są kluczowe dla świata Zachodu, dla państw demokratycznych, ewidentnie nadużywając wolności słowa, wolności wypowiedzi. Tego typu działania szalenie trudno penalizować, bo nie ma jak złapać winnego za rękę - a bez tego właściwie nie ma podstaw do stawiania zarzutów. To skutecznie utrudnia możliwości zwalczania agentury wpływu.

Pan często w mediach społecznościowych pokazuje sytuacje, gdy dochodzi do powielania w Polsce rosyjskich narracji. Czyli jednak możliwość wskazywania agentury wpływu istnieje.

Ja jednak nie używam tego typu języka, nie mówię o „agenturze wpływu”, gdy wskazuję konkretne przypadki - bo ten termin sam w sobie jest stygmatyzujący, jego użycie jasno wskazuje, że ktoś działa

na zlecenie obcego państwa. Dlatego bardziej koncentruję się na wskazywaniu, jakie tematy znajdują się w agendzie informacyjnej Rosji - a gdy ktoś powieła te tematy, to zwracam na to uwagę, ale skupiając się na skutkach, jakie to wywołuje, a nie rzucając oskarżeniami o agenturalność.

Bardziej ogólnie. Jak silnie tezy rosyjskiej propagandy rezonują w Polsce? Na ile to przypadek, a na ile celowe działania?

Zdarzają się przypadkowe zbieżności, będące konsekwencją naturalnych emocji w polskiej debacie publicznej. Ale nawet takie sytuacje są szybko podchwytywane przez Rosję i później wykorzystywane przeciwko nam. Strona rosyjska zapamiętuje tego typu sytuacje, zapamiętuje reakcje poszczególnych środowisk, a nawet osób - a później wraca do nich i wypycha je do polskiej debaty publicznej poprzez własne kanały.

Jakimi kanałami dysponują Rosjanie?

Choćby własnymi kontami w mediach społecznościowych - mają w nich całe fabryki trolli, ale również konta prowadzone przez dłuższy czas przez prawdziwych użytkowników i skutecznie legendowane. Później takie konta wykorzystuje się do tego, żeby wrzucać z nich tezy zbieżne z rosyjską propagandą. Staramy się takie działania identyfikować - i prowadzić działania informacyjne, które pozwolą uczulić odbiorców na tego typu treści.

Jakie państwo polskie ma możliwości walki z tego typu komunikacją? Opisuje Pan fabryki trolli i legendowane konta - ale one wszystkie korzystają z zagranicznych serwisów i serwerów. Jak można reagować?

Walka z tym zjawiskiem jest trudna z wielu względów. Przede wszystkim ze względów formalnych - bo mówimy o mediach społecznościowych, które w 100 proc. należą do kapitału zagranicznego. Dziś Big Tech lepiej rozumie różnego rodzaju zagrożenia związane z dezinformacją, współpraca z nimi układa się coraz lepiej, ale mimo to cały czas walka z tego typu zjawiskami przypomina walkę z wiatrakami - bo nawet jeśli uda się doprowadzić do zamknięcia jakiegoś kanału, to natychmiast jest on odtwarzany w innym miejscu, poza tym w rezerwie czeka wiele

kont dziś uśpionych, które zostaną aktywowane, gdy okażą się potrzebne.

O rosyjskich działaniach dezinformacyjnych słysząc od dawna, ostrzegając przed nimi władze polskie, ale także trwa walka z nimi na szczeblu UE. Tyle że trudno się uwolnić od przekonania, że wszystkie te działania są cały czas co najmniej o krok spóźnione wobec posunięć Rosjan. Wyzwań z tym związanych jest cały czas wiele - i można wpaść we frustrację, gdy widzi się te nieprzebrane fale kłamstw ciągle do nas płynące. Mimo to trzeba robić swoje - rozbudowywać możliwości identyfikowania działań rosyjskich, edukacji i profilaktyki. Robimy to w Polsce, jednocześnie zwiększając swoje możliwości identyfikowania realnych celów rosyjskich. Często są one nieoczywiste. A dla neutralizowania działań Rosji kluczowa jest wiedza, co oni chcą osiągnąć.

A może zamiast się bronić przed tymi falami, trzeba próbować przejąć inicjatywę? Ukraińcy pokazali, że można bardzo skutecznie trollować Rosjan w sferze informacyjnej.

To jest opcja do rozważenia, choć porównanie z Ukrainą do nas nie pasuje - funkcjonujemy jednak w zupełnie innych realiach, my nie tocymy z Rosją wojny, działamy w ramach normalnej sytuacji państwowej. Nie zmienia to jednak faktu, że dziś Rosjanie wykorzystują media społecznościowe do prowadzenia bardzo agresywnych działań przeciwko nam - i nie przestaną tego robić. Stawianie tam przeciwko tego typu ruchom jest bardzo trudne, bo często grozi wyłaniem dziecka z kąpielą, czyli ograniczeniu swobody debaty publicznej.

Czy NATO nie powinno mieć swoich własnych możliwości działania, czy wręcz odstraszań także w sferze informacyjnej?

W NATO jest coraz większe zrozumienie tego, że cyberprzestrzeń stanowi obszar potencjalnego konfliktu, a dezinformacja może być realnym zagrożeniem. Trzeba działać kolektywnie, żeby skutecznie mu zapobiegać.

Mark Galeotti w książce „Wszystko jest wojną” jasno wskazywał, jak Rosja sięga po wszelkie możliwe metody

prorowadzenia konfliktu. W jaki sposób radzić sobie z tego typu zagrożeniami?

Współcześnie musimy identyfikować coraz więcej obszarów, na których prowadzi się konflikt, a także narzędzi, które temu służą. Choć też wydaje mi się, że dla wielu obserwatorów zaskoczeniem było, jak skutecznie byliśmy w stanie działać w czasie kryzysu migracyjnego, który wybuchł w 2021 r. na granicy Polski z Białorusią.

Tak, Polska szybko zorientowała się, że fala migrantów na tej granicy to zagrożenie hybrydowe, a nie wyzwanie humanitarne.

Nasza perspektywa jest coraz lepiej rozumiana w innych krajach. Ostatnio Włosi donosili, że docierający do nich szlak migracyjny z Afryki jest stymulowany przez rosyjską grupę Wagnera. Widać więc wyraźnie, jak w obecnej walce hybrydowej wykorzystuje się różne narzędzia w różnych częściach kontynentu. Oczywiście, zawsze największym zagrożeniem pozostaje wojna kinetyczna z wykorzystaniem wojska, ale nie ma wątpliwości, że musimy jako NATO budować całościową odporność na różnego rodzaju zagrożenia, od energetyki, przez gospodarkę po kwestie związane z napięciami społecznymi. I powinniśmy jako Sojusz mieć możliwość odpowiadania na działania drugiej strony - i posiadać potrzebne do tego narzędzia.

Galeotti mocno podkreślał, że jednym z głównych narzędzi w konfliktach jest generowanie podziałów społecznych. Im silniejsza polaryzacja, tym łatwiej wpływać na sytuację w innym kraju. Jak zapobiegać takim odśrodkowym zjawiskom?

Cieężko wskazać skuteczne narzędzia zapobiegania temu. Można jedynie apelować, edukować. Polaryzacja polityczna w Polsce to nie jest zjawisko nowe, ona narasta od dawna - ale też widać, że Rosjanie próbują to stymulować, nakręcać.

Jakimi narzędziami?

Przede wszystkim propagandą, ale też działaniami w realnym świecie, które służą propagandzie. Widać to było choćby w czasie kryzysu migracyjnego w 2021 r., kiedy Rosjanie starali się rozbudzać debatę na ten temat w naszym kraju, podsycając przy okazji różne animozje

wewnętrzne. Co ciekawe, im nawet niespecjalnie zależało na przekonywaniu do jednej z racji - dla nich najważniejsze jest podgrzewanie samej debaty publicznej, mniej im zależy na sterowaniu nią. Widać to było niedawno przy okazji rocznicy Rzezi Wołyńskiej, sprawy realnie dotyczącej emocje Polaków. Przy tej okazji w mediach społecznościowych pojawiło się wiele informacji mówiących, że z tego powodu nie powinniśmy dziś współpracować z Ukrainą.

I to trafia na realny problem, bo strony ukraińskiej nie stać na przeprosiny za czystki na Wołyniu.

To prawda. Trzeba brać pod uwagę, że takimi zachowaniami Ukraińcy „pomagają” Rosjanom rozgrywać pewne sytuacje. Bez jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii strona rosyjska zawsze będzie mogła rozgrywać ją po swojemu przeciwko naszym dwóm państwom.

W USA jednoznacznie stwierdzono wpływ Rosji na wybory w tym kraju w 2016 r. W październiku czekają nas wybory w Polsce. Jak groźne mogą się okazać rosyjskie ingerencje w ich przebieg?

Musimy mieć świadomość, że Rosjanie będą próbowali wtedy działać, wpływać na polskie społeczeństwo - czy to poprzez działania propagandowe, czy poprzez różne akcje, na przykład stymulowanie szlaków migracyjnych z Białorusi.

Akurat zagrożenie nielegalną migracją działa politycznie na korzyść obecnego obozu władzy.

To nie zawsze tak musi działać. Rosjanie albo „grają” na korzyść jednej ze stron politycznego sporu, ale często zależy im przede wszystkim na destabilizacji. Oni chcą przede wszystkim, żeby się kotłowało. Zresztą tak bywa regularnie. Bardzo często Rosjanie robią coś, co na pierwszy rzut oka wydaje się nielogiczne, czy wręcz dla nich niekorzystne - dopiero w dłuższej perspektywie widać, jaki był ich prawdziwy cel.

Już mieliśmy dwa trudne przypadki: rakietę znalezioną pod Bydgoszczą oraz dwie ofiary w Przewodowie. Czy można wyobrazić sobie sytuację, w której dochodzi do przełożenia wyborów? Co

w takich sytuacjach rekomendowałyby polskie służby?

Rosjanie właściwie na całym świecie próbują udowodnić, że demokracja to nie jest dobry ustrój polityczny. Już choćby z tego powodu przeprowadzenie wyborów jest bardzo ważne - dotrzymanie konstytucyjnych terminów wyborów stanowi wyraźny sygnał, że polska demokracja ma się dobrze i że to Polacy - a nie Rosjanie czy ktokolwiek inny - wybierają władzę w naszym kraju. Demokracja w Polsce ma się dobrze, jest żywa, a rolą państwa jest dbanie o to, by funkcjonowała bez przeszkód i bez obcych wpływów.

„Gazeta Polska” podała, że aresztowani rosyjscy szpiedzy przygotowywali zamach na pociąg w Polsce. W Hiszpanii w 2004 r. atak terrorystyczny na dwa dni przed wyborami całkowicie zmienił ich bieg. Jak pod tym względem zadbać o bezpieczeństwo naszych wyborów?

Pamiętamy o tym hiszpańskim przypadku, bo on świetnie pokazuje, jak przy pomocy działań asymetrycznych, hybrydowych można zmienić bieg procesów demokratycznych. Mamy świadomość, że tego typu próby mogą też być podejmowane w Polsce. Ale też w Hiszpanii błąd popełnili rządzący politycy, podejmując szybkie decyzje będąc pod wpływem tej tragedii. Liczę na to, że w trudnej lub kryzysowej sytuacji polscy politycy wykalibrują się rozsądkiem i odpowiedzialnością.

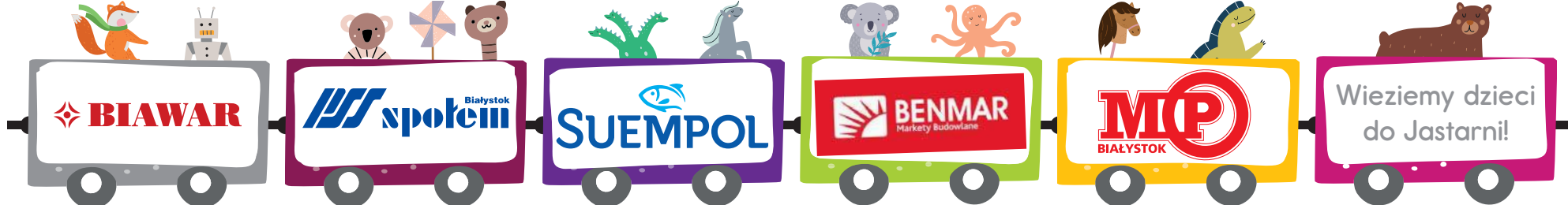
CV



FOT. ADAM JANKOWSKI

Stanisław Żaryn

Sekretarz stanu w Kancelarii Premiera Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej Polski. Wcześniej był rzecznikiem prasowym ministra-koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego, a także dziennikarzem



Dorota Kania, redaktor naczelny Polska Press

NIK W OBJĘCIACH POLITYKI



Wminioną środę przed siedzibą Najwyższej Izby Kontroli Sławomir Mentzen, jeden z liderów

Konfederacji, ogłosił, że Jakub Banaś będzie startował do Sejmu z list tego ugrupowania, a ściślej - z drugiego miejsca. Stojący obok Mentzena Jakub Banaś oznajmił, że zaczyna nowy rozdział w walce o dobre i sprawne państwo i że przyświecają mu trzy cele, żeby wejść do polityki: ustawa, której celem będzie odchudzenie państwa, postulat rozliczenia PiS, bo „to formacja, która kradnie i korumpuje” oraz doprowadzenie do powstania pionu prokuratorskiego w Najwyższej Izbie Kontroli.

Zorganizowanie konferencji prasowej przez Konfederację z udziałem Jakuba Banasia, społecznego doradcę własnego ojca Mariana Banasia, szefa NIK, przed siedzibą Izby jednoznacznie wskazuje na skrajne upolitycznienie tej instytucji. NIK, która ma być bezstronna i apolityczna, wpisuje się w walkę polityczną i to tuż przed wyborami parlamentarnymi. Tak naprawdę jest to symboliczna pieczęć działań, które podejmowała Izba w ostatnich dwóch latach, stając się pałką do okładania partii rządzącej, którą Marian i Jakub Banasiowie uważają za przeciwnika politycznego, co jest zapewne związane z toczącymi się postępowaniami dotyczącymi obydwu panów.

Dokładnie dwa lata temu - w lipcu 2021 roku - prokurator generalny Zbigniew Ziobro wystąpił do marszałek Sejmu Elżbiety Witek o zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia. Śledztwo zostało wszczęte po zawiadomieniach o podejrzeniu popełnienia przestępstw, które złożyli posłowie Koalicji Obywatelskiej, Centralne Biuro Antykorupcyjne i Generalny Inspektor Informacji Finansowej. Wniosek do prokuratora generalnego skierowała Prokuratura Regionalna w Białymstoku, która chciała postawić Marianowi Banasiowi zarzuty dotyczące między innymi zaniżenia wartości posiadanych zasobów finansowych w każdym z 10 oświadczeń majątkowych skontrolowanych przez CBA, które składał w okresie od listopada 2015 do sierpnia 2019 jako szef Służby Celnej, szef Krajowej Administracji Skarbowej, minister finansów i prezes Najwyższej Izby Kontroli. Wniosek pozytywnie zaopiniowała sejmowa komisja regulaminowa, spraw poselskich i immunitetowych; sprawa trafiła do Sejmu i czeka na głosowanie. Tymczasem Marian Banaś opowiada o rzekomych naciskach politycznych sięgając także „zagranicę”; ostatnio miał występ w Senacie, gdzie przytoczył raport Międzynarodowej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli (INTOSAI IDI) dotyczący rzekomego ograniczania niezależności NIK przez polskie władze.

W ślady ojca poszedł także Jakub Banaś, który twierdzi, że stał się ofiarą polityków; teraz ma nadzieję jesienią zasiąść w sejmowych ławach. Czy jest to sposób na uniknięcie odpowiedzialności karnej? Niewykluczone, bowiem posłów chroni immunitet, zaś na synu prezesa NIK ciążyą bardzo poważne zarzuty dotyczące między innymi wyłudzenia, fałszowania dokumentów oraz przestępstw skarbowych. W związku z prowadzonym przez Prokuraturę Regionalną w Białymstoku postępowaniem Jakub Banaś został zatrzymany dwa lata temu przez funkcjonariuszy CBA, co natychmiast zostało przedstawione przez polityków opozycji i sprzyjające jej media jako „zemsta polityczna”. Jakub Banaś złożył zażalenie na działania służb do sądu, który stwierdził, że zatrzymanie syna prezesa NIK było zasadne i legalne.

Kolejne niejasności dotyczące Mariana i Jakuba Banasiów dotyczyą delegacji NIK na Białoruś, co miało miejsce w grudniu 2021 roku, czyli w czasie, gdy trwały ataki nielegalnych migrantów na polską granicę, inspirowane przez Władimira Putina. Celem delegacji - według rzecznika Izby Łukasza Pawelskiego - było spotkanie z przedstawicielami Najwyższego Organu Kontroli - białoruskiego odpowiednika NIK, zaś rozmowy miały dotyczyć sytuacji w Puszczy Białowieskiej, która była przedmiotem kontroli Izby. Faktycznym szefem delegacji był... Jakub Banaś, który nie jest kontrolerem, a wyjazd był przecież związany z kontrolą. Według „Rzeczpospolitej” polskie służby zainteresowały się, czy wyjazd miał związek z „biznesami” Banasia juniora, ponieważ jedna z jego firm miała prowadzić interesy ze stroną białoruską, wykorzystując stare kontakty ojca: znajomego ze służb białoruskich w randze generała. Co ciekawe, w tym samym czasie, co wizyta delegacji w Mińsku z Jakubem Banasiem na czele, w NIK powstawała analiza dotycząca budowy muru na granicy polsko-białoruskiej, który krytykował Aleksander Łukaszewski. Krytyczne wyniki tej analizy opublikowała 21 stycznia Gazeta.pl. powołując się na ustalenia kontrolerów. Przedstawiono nawet skan zawierający fragment tekstu analizy, jednak na próżno szukać jej na stronie NIK. Warto przypomnieć, że kilka tygodni wcześniej na spotkaniu z klubem Koalicji Obywatelskiej Donald Tusk stwierdził, że „klub KO będzie przeciw specustawie w sprawie budowy zapory na granicy z Białorusią. - Oni udają, że zbudują wielki mur, a tak naprawdę chcą zrobić wielki wał - mówił lider PO. Być może to zbieg okoliczności, ale trudno nie mieć skojarzenia, że Marian Banaś wsłuchuje się w głosy swoich aktualnych politycznych akolitów. Mając na uwadze działania Mariana i Jakuba Banasiów jasno widać, że słowa o „apolityczności NIK” są jedynie pustym frazesem.

Arkadiusz Rogowski, redaktor naczelny „Nowin”

KTO SIĘ BOI REFERENDUM?



Wydałoby się, że skoro w sferze deklaracji opozycja sprzeciwia się przymusowemu mechanizmowi relokacji, to nie powinna mieć również obiekcji, by w tej sprawie dać się wypowiedzieć narodowi w referendum.

Ale od polityków Platformy Obywatelskiej, PSL-u czy Lewicy słyszymy, że pytanie Polaków o zdanie w tej sprawie jest niepotrzebne. Tymczasem argumentów za przeprowadzeniem takiego referendum jest naprawdę wiele.

A zacząć należy od tego, że organizacja referendum w państwach członkowskich Unii to po prostu często stosowana praktyka, a ich wyniki ZAWSZE mają decydujące znaczenie w głosowanej sprawie - nie tylko dla krajowego rządu, ale także dla instytucji unijnych. Wystarczy spojrzeć na najnowszą historię Unii Europejskiej.

Gdy prawie 20 lat temu unijne elity przygotowały słynny traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, ich zapędy w tworzeniu „superpaństwa” zostały zastopowane w 2005 roku przez głos Francuzów i Holendrów, wyrażony właśnie w referendum. I na nic zdało się ratyfikowanie tego dokumentu przez 19 innych państw, w tym Niemcy, Włochy i Hiszpanię. Efekt był taki, że traktat konstytucyjny musiał zostać zastąpiony traktatem lizbońskim, w którym zrezygnowano z wielu kontrowersyjnych rozwiązań, m.in. ustanowienia „ministra spraw zagranicznych Unii”. Krótko mówiąc, krytyczny głos Francuzów i Holendrów doprowadził do bardzo ważnych zmian w traktatach, pomimo iż zarówno rząd Holandii, jak i władze we Francji popierały Konstytucję dla Europy. To jeden z najlepszych dowodów na to, że organizacja krajowego referendum w ważnych unijnych sprawach ma głęboki sens i praktyczne znaczenie.

Mniej znane są inne referenda w krajach UE, takie jak to z 2015 roku, w którym zaskakujący pasażer Grecji powiedzieli „nie” planom międzynarodowych instytucji finansowych. Już trzy lata później Grecja uchwaliła pierwszy od dłuższego czasu budżet bez pomocy zagranicznej, w którym znalazły się ulgi podatkowe i rodzinne. Notabene niemieckie media wciąż próbują wmawiać Europejczykom, że przyczyną olbrzymiego zadłużenia Greków było ich „lenistwo”, a nie przyjęcie waluty euro.

Z instytucji referendum chętnie korzystają też Duńczycy. W 1992 roku odrzucili traktat z Maastricht, wymuszając na Brukseli zgodę na wyłączenie ze wspólnej polityki obronności i bezpieczeństwa; w 2015 roku opowiedzieli się za niezależnością od Unii w kwestiach wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, zaś w 2022 roku - z uwagi na wojnę na Ukrainie - zagłosowali za przyłączeniem Danii do wspólnej polityki obronnej Unii. W ten sposób naród duński, w drodze powszechnego głosowania, kształtuje politykę nie tylko swojego rządu, ale też Brukseli. Dlaczego zatem Polakom odbiera się takie prawo?

Ewentualne zablokowanie w drodze referendum przymusowej relokacji nielegalnych migrantów może mieć jeszcze jeden arcyważny skutek. Otóż pomoże samej Unii Europejskiej. Nikt bowiem nie ma wątpliwości, że najważniejszym elementem, który pozwolił Nigelowi Farage'owi doprowadzić do Brexitu, były obawy Brytyjczyków przed konsekwencjami niekontrolowanej niemieckiej polityki „otwartych drzwi”. To właśnie one zadecydowały o wyniku brytyjskiego referendum z 2016 roku.

Dowodów na sprawczość instytucji referendum w krajach Unii Europejskiej jest oczywiście dużo więcej. Głos Europejczyków de facto wiąże ręce unijnym decydom. Dużo łatwiej jest im bowiem uzasadnić odrzucenie stanowiska niepopularnego rządu, określonych środowisk czy wyników sondaży, niż odrzucić wyrażoną w referendum wolę europejskich narodów. No bo jak wytłumaczyć, że w demokracji zdanie suwerena się nie liczy?

AKCJA CHARYTATYWNA



0210862420

PEWNIENIE WIDZIAŁEŚ to ogłoszenie już wiele razy.



Bardzo
dziękujemy!

„Ale się cieszę, że ktoś taką akcję wymyślił! Jesteśmy z mężem na emeryturze. Wszystkie pieniądze na jedzenie i opłaty się wydaje. Nie mieliśmy pieniędzy na okulary nowe. Za darmo dostaliśmy te okulary cudowne i na zmianę nosiliśmy. O wiele lepiej widzimy, lepiej się teraz żyje! Bardzo dziękujemy!”

Maria G. (77 L.), Rzeszów



Efekt
wypoczętych
oczu

„Taka praca, że całe dnie z laptopem. Oczy często bolały, szczyptały, czasem nie dawałem rady pracować. Kiedy kolega pokazał mi te okulary, popukałem się palcem w czoło. Wydawały mi się dziwne i nie wierzyłem, że coś takiego może pomóc. Tymczasem zacząłem je zakładać wieczorami i moje problemy z oczami zmniejszały się. Nawet pracując, mam wypoczęte oczy.”

Rafał T. (39 L.), Wrocław



Widzę lepiej

„Z roku na rok gorzej widziałam, co jest normalne. Dzięki tym okularom jest o wiele lepiej, a emerytką jestem! Rozreklamowałam te okulary w rodzinie i wśród sąsiadów, innym też pomogły”.

Wanda R. (69 L.), Sosnowiec



To działa!

„Jak przeczytałem opis działania tych okularów, od razu pomyślałem, że to może działać. No i działa! Zawsze to wieczorem robiłem, bo te okulary, pomijając ich główne działanie, przy okazji relaksują. Od początku miałem nadzieję, że wzrok mi się polepszy, ale nie przypuszczałem, że aż tak! Rewelacja!”

Witold T. (46 L.), Zielona Góra



Ale Ci ludzie na nie ODPOWIEDZIELI!



ROZDAJEMY ZA DARMO* 100 PAR okularów AYURVEDIC GLASSES działających na problemy ze wzrokiem

TO NIE JEST BŁĄD DRUKARSKI

Jeśli urodziłeś się w latach 1923-1990 oraz:

- ➔ widzisz niewyraźnie z niewielkiej odległości, przy czytaniu mężczy Ci się wzrok,
- ➔ masz problem, żeby dojrzeć numer autobusu na przystanku,
- ➔ odczuwasz często pieczenie i ból oczu,
- ➔ widzisz jakby za mgłą, mrużysz oczy,
- ➔ korzystasz często z komputera, smartfona, telewizora,
- ➔ Twój wzrok pogarsza się z roku na rok.

100 pierwszych osób, które do nas zadzwoni, otrzyma okulary **AYURVEDIC GLASSES** polecane na problemy ze wzrokiem.

W magazynie czeka spakowane do wysyłki 100 par okularów **AYURVEDIC GLASSES**, które możesz stosować samodzielnie w domu. Rozdamy je CAŁKOWICIE ZA DARMO – na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy” – każdemu, kto zadzwoni do 24 lipca 2023. Datę urodzenia wystarczy potwierdzić ustnie przez telefon.

Okulary **AYURVEDIC GLASSES** wykorzystują multioptryczną metodę umożliwiającą polepszenie wzroku. Metoda ta stosowana regularnie ze specjalnym aktywatorem może pomóc w poprawie wzroku i zapobiegać pogłębianiu się różnych problemów ze wzrokiem.

Aby mieć szansę na poprawę ostrości widzenia, wystarczy je nosić 1 godzinę dziennie. Na specjalnie zaprojektowanych płytkach perforowanych znajduje się 266 mikrootworów o średnicy 0,87 mm w ściśle określonych odstępach, co tworzy wzór regenerujący wzrok. Oczy, patrząc przez te płytki, koncentrują się na zmianie na dalszych i bliższych punktach otoczenia. W ten sposób mięśnie oka trenują się i ćwiczą.

Taka multioptryczna gimnastyka dla oczu może poprawiać też krążenie w naczyniach włosowatych oka i może poprawiać nerw wzrokowy. Problemy ze wzrokiem mogą przestać się pogłębiać, może zniknąć suchość, łzawienie i nadwrażliwość oczu na słońce czy

wiatr. Delikatne struktury gałki ocznej mogą zostać odżywione. Wiele osób, które stosowały **AYURVEDIC GLASSES**, twierdzi, że ich codzienne życie stało się łatwiejsze: są w stanie przeczytać nawet drobny druk, dojrzeć numer nadjeżdżającego autobusu, ich oczy mniej się męczą.

Okulary są uniwersalne: mogą je nosić i kobiety, i mężczyźni. Posłużą Ci na lata.

**Dlaczego rozdajemy okulary
AYURVEDIC GLASSES
do wspomagania wzroku
całkowicie ZA DARMO?**

Nie jesteśmy instytucją charytatywną. Oczekujemy, że o okularach **AYURVEDIC GLASSES** zrobi się głośno w całym kraju, dzięki czemu pozyskamy wielu nowych klientów.

Ważne: Na rynku pojawiło się wiele tanich podróbek okularów z mikrootworami. **Nie należy ich mylić z naszym oryginalnym produktem AYURVEDIC GLASSES**, w którym zastosowano technologię multioptryczną, specjalnie wymierzony układ mikrootworów, strzeżoną przez producenta. Pożądany efekt terapeutyczny można uzyskać przy stosowaniu tych oryginalnych okularów.

NIE CZEKAJ! Z tej okazji można skorzystać tylko i wyłącznie do 24 lipca 2023 roku

Okulary **AYURVEDIC GLASSES** działające na różne problemy ze wzrokiem nie będą dostępne w żadnych specjalistycznych sklepach. **DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ.** Radzimy pospieszyć się i zadzwonić od razu pod numer: **81 300 35 69**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się **DARMOwych** zapasów.

UWAGA: limit to 1 para okularów na gospodarstwo domowe.

Okulary Ayurvedic Glasses dla Ciebie lub Twoich bliskich!

Masz ostatnią szansę, by otrzymać OKULARY **ZA DARMO***. Przeczytaj opinie tych ludzi, którzy już je mają. Są szczęśliwi! Dzięki multioptrycznej metodzie korekcji **wzroku** mogą znów bez problemu czytać, szyc lub majsterkować.

Ty też możesz wypróbować niezwykłą siłę działania tych okularów! **Skorzystaj z ostatniej szansy, by zdobyć je ZA DARMO***

PROMOCJA tylko do 24 lipca **0 zł!**

Zadzwoń



Pon.-niedz. 8:00-20:00,
zwykłe połączenie lokalne

81 300 35 69



**Ostatnia
szansa!**



Okazały się
wybawieniem

„Jestem nauczycielką. Wieczorne sprawdzanie klasówek zrobiło swoje. A jak dłużej popracowałam, oczy tak piekły i łzały, że musiałam leżeć z zamkniętymi. Te okulary okazały się dla mnie wybawieniem, a już bałam się, że nie dam rady pracować do emerytury”.

Dorota C. (58 L.), Łódź



Mogą pomóc!

„Córka mi te okulary załatwiła. Powiedziała, że dziwne wyglądają i nie będę nosiła, ale tak mnie namawiała, że zaczęłam codziennie zakładać. Już po kilku dniach zauważyłam, że lepiej mi się czyta, a poza tym oczy mam takie wypoczęte, nie szczypią i nie boją”.

Janina D. (63 L.), Ełk



Jakby oczy
odmłodziły

„Do 40-tki miałam sokoli wzrok, później już gorzej. Przypadkowo zobaczyłam ogłoszenie o tych okularach. Udało mi się je zamówić. Nie do końca rozumiem, jak to działa, ale mnie te okulary bardzo pomogły! Jakby mi oczy odmłodziły”.

Justyna B. (41 L.), Warszawa



Życie we mnie
wstąpiło

„Nigdy wcześniej niczego za darmo nie dostałam. Dopiero te okulary. Za darmo, a to chyba najlepsze co mnie w życiu spotkało! To jakbym nagle odmłodziła. Życie we mnie wstąpiło! Nawet sobie jakąś dorywczą pracę znalazłam, a od dawna jestem na emeryturze. Dziękuję tym, co te okulary wymyślił!”

Janusz C. (68 L.), Konin

LANGE: W UPAŁY PIJEMY WODE, ALE MUSIMY TEŻ NAWILŻAĆ SKÓRĘ

– Trendy trendami, ale przede wszystkim słuchajmy siebie – radzi Dorota Lange, wizażystka i charakteryzatorka, właścicielka szkoły wizażu Make up Academy by Dorota Lange

Urszula Śleszyńska

Przechodzą do Ciebie różne kobiety. Czy mają świadomość, że makijaż to nie tylko kolorówka? Że powinny zacząć się od pielęgnacji...

Oczywiście, że tak! Nic nie będzie wyglądało dobrze na wysuszonej, zaniedbanej skórze. Jestem zwolenniczką dbania o skórę, nawilżania jej. Korzystajmy z usług w gabinetach kosmetycznych. Kosmetolóżki naprawdę mają ogromną wiedzę. Dotleniajmy tę skórę. Ostatnio zwróciłam uwagę na to, że my, Polki, bardzo źle używamy toniku...

Dlaczego?

Moczymy sobie w nim wacik i pocieramy skórę. A tonik trzeba pryskać na skórę. Najlepiej jak jest w spreju i zrobimy to minimum trzy razy. To tak jak z piciem wody. Jest ciepło, pijemy wodę. Tak samo musimy nawadniać skórę. Jest tyle toników na rynku, do różnych rodzajów skór. Więc jak zmyjemy makijaż, to warto stonizować sobie skórę. Ja latem trzymam tonik w lodówce, jest odświeżający. Wiem, że to zajmuje trochę czasu, ale można to robić pomiędzy jakimiś zajęciami, a skóra nam podziękuje.

To tak samo jak płyn micelarny, który trzeba zmyć wodą po demakijażu. A niewiele osób o tym wie.

Dokładnie. Zawsze trzeba pamiętać o tym, by płyn micelarny zmyć wodą. Ja korzystam z olei do demakijażu. Ponieważ ten olej, jak jest dobrze zrobiony, to też nawilża skórę. Zmywając nim makijaż nie pocieramy skóry, nie męczymy jej tak. Kocham oleje do demakijażu!

Mamy lato w pełni. Jakie trendy makijażu obowiązują w tym sezonie?

Makijaż w 2023 roku, roku po pandemii, jest pełen sprzeczności i nieoczywistych połączeń. Z jednej strony na topie są techniki, które pozwalają zrobić sobie taki „make up no make up” (makijaż bez makijażu - tłum.), a z drugiej - modne są podkreślone mocne oko i kolory. Oczywiście nie można wszystkich kobiet wrzucać do jednego worka. Trzeba



Lubię ten moment rano, kiedy robię kawę, wyciągam kosmetyki i patrzę sobie głęboko w oczy – mówi Dorota Lange

wziąć pod uwagę wiek i zawód, jaki dana osoba wykonuje. Fajnie jest śledzić trendy, ale trzeba też pozostać sobie wiernym. Najlepiej byłoby zrobić kurs wizażu czy makijażu i wiedzieć, co dla nas jest najlepsze. Czasami ciężko jest pomalować oko, ale za to kobieta ma piękne usta i wtedy to na nich opieramy makijaż. Dalej modne jest konturowanie, strobing. Modna jest świeża, promienna skóra. Trendy trendami, ale przede wszystkim słuchajmy siebie.

A co powiesz na temat modnych ostatnio makijaży festiwalowych? Panie chcą pięknie wyglądać, chcą świecić, więc używają dużo brokatu, doczepiają sobie sztuczne rzęsy, nakleją kryształki. Jak odbierasz takie makijaże?

Bardzo mi się to podoba, ponieważ jestem charakteryzatorką z zawodu i bliskie są mi takie artystyczne rzeczy. Zresztą u mnie w szkole dziewczyny mają takie tematy jak artystyczne makijaże. Widzę też ten trend wśród moich klientek, ale bardziej tych młodych. Dojrzałe kobiety nie idą w takie festiwalowe maki-

jaże, za to młode dziewczyny kleją kryształki, doczepiają rzęsy z piórkami. Szaleją makijażowo, szczególnie teraz, jak jest lato, są festiwale. Myślę, że młodzież na wiele może sobie pozwolić, ponieważ już przyjdzie wrzesień i wrócą do ławek, do szkoły, to z takimi kryształkami na lekcje matematyki na pewno nie pójdą (śmiech).

Co zrobić, żeby ten makijaż przy upałach nam nie spłynął sekundę po wyjściu z domu?

Na pewno liczy się odpowiednie nałożenie podkładu. Czasami na kursach przychodzą panie i mówią, że makijaż się nie trzyma. Kiedy pytam, jak nakładają podkład, mówią, że ręką albo gąbeczką. Na moje kolejne pytanie, czy ową gąbeczkę moczą, robią często wielkie oczy. A to gąbeczkę się moczy! (śmiech). Tak, drogie panie, gąbeczkę się moczy! Kiedy nakładamy podkład taką wilgotną, wyciśniętą z nadmiaru wody gąbką, mniej go zużywamy, a dodatkowo ładniej się on układa na skórze i dużo dłużej się trzyma, a do tego nie robi efektu maski. A maski nie chcemy, szczególnie latem.

Skóra ma być świeżutka. Na pewno makijaż warto zabezpieczyć jakimś fixerem. Tylko nie w spreju!

Dlaczego?

Tych w spreju bym polecała używać tylko od czasu do czasu, przy okazji jakiejś większej imprezy, bo są dość mocne i wysuszają skórę. Wybierajmy raczej te w formie pudru i zwracajmy uwagę, czy to jest puder, czy fixer. A najlepiej jeśli to fixer i blocker. To utrwali makijaż na cały dzień, a skóra nie będzie się świeciła. Ona ma tylko błysnąć w tych miejscach, gdzie położymy rozświetlacz.

Wspomniałaś wcześniej o makijażu oka. Jak to jest z tą zasadą, że jak mocne oko, to mniej widoczne usta i na odwrót? Dalej obowiązują?

To prawda, stosuje się tego typu zasadę. Ale to wszystko jest bardzo indywidualne. Każda kobieta jest inna, każda uroda jest inna, każda ma swój charakter, każda jest jakaś! Ja zawsze patrzę bardzo indywidualnie na klientkę.

Widzę, że masz pięknie zrobione paznokcie. Czy to też

jest ważny element stylizacji, szczególnie tej letniej?

Myślę, że tak. Ja muszę mieć zadbane paznokcie. Pracuję dłońmi, często coś pokazuję. Więc ta dłoń powinna wyglądać. Ja kocham french. Ale też lubię jaskrawe kolory.

Prowadzisz szkołę wizażu i charakteryzacji. Czy przychodziły do Ciebie panie, które już na wstępie miały złe nawyki makijażowe i chciały je zmienić?

Tak! Ciężko jest walczyć z nawykami, ponieważ one są czasami mocno zakorzenione. Na kursy przychodzą do mnie różne panie, w różnym wieku. Ale faktycznie jest coś takiego, że czym skorupka za młodu nasiąknie... Wiadomo, że łatwiej jest pracować z młodzieżą, chociaż młode kobiety też dużo błędów popełniają, bo naoglądają się instagrama i chcą iść w coś, co im nie pasuje. A pamiętajmy o tym, żeby w makijażu zawsze zachować proporcje. Weźmy na przykład brwi. Jakiś czas temu była moda na „brwiaka”. To takie czarne, grube, prawie markerem narysowane brwi. Takie, że najpierw szła brew, a potem

dziewczyna (śmiech). Teraz z kolei jest moda na tak zwane „Brezniewa”. Dziewczyny na mydełko sobie te brwi stawiają. Kiedyś miałam taką grupkę, której z 15 minut zajmowało malowanie tych brwi, wyczesywanie, stawianie włosów po włosku.

Żmudne...

Tak! Mówię im: dziewczyny, będziecie wstydziły się kiedyś oglądać swoje zdjęcia! Tak jak ja oglądam swoje zdjęcia sprzed 20 lat, a moda wtedy była na takie chude, cienkie brwi. I ja też je sobie wtedy skubałam, a teraz nie chcę odrastać. I codziennie rano domalowuję je kredką, trochę je poszerzam. Ale staram się to zrobić w bardzo naturalny sposób, żeby to nie wyglądało strasznie. Kiedyś te młode dziewczyny na kursie, siedemnastolatki, postanowiły mi pokazać, jak według nich powinny wyglądać, właśnie z tym „Brezniewem”. No to powiem ci, że się uśmiełam (śmiech)! Naprawdę było źle! Myślę, że to też kwestia wieku, ale i tego, że ja też mam swoje przyzwyczajenia. Chociaż ja u siebie stawiam na minimalizm. Nie maluję się bardzo mocno, nawet na imprezy. Uważam, że w pewnym wieku czym mniej, tym lepiej.

Zaczęłyśmy od makijażu letnich, ale niebawem już wróci jesień. Czy jesienią też można z makijażem poszaleć? Czy kolor jest zarezerwowany głównie na lato?

Jestem zdania, że lato kocha kolory. My się latem nawet inaczej ubieramy, w zdecydowane kolory. Jesienią chyba bym z tymi kolorami wyhamowała, co nie oznacza rezygnacji z makijażu. Pamiętajmy, że makijaż jest też zabezpieczeniem przed mrozem, wiatrem, smogiem.

Teraz chciałabym przenieść się na ślubny kobierzec. Jakie są trendy w makijażu ślubnym? Czy one się zmieniają w zależności od pory roku?

Na przestrzeni kilku ostatnich lat ten makijaż się zmienił. Pamiętam jak kiedyś malowałam panny młode, to zajmowało mi to pół godziny do 40



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Kocham kobiety, w pracy czuję się jak ryba w wodzie – wyznaje Dorota Lange

minut. W tej chwili muszę na to przeznaczyć bitą godzinę. Kiedyś się nie kleiło rzes, był tylko błyszczak, nie było konturowania, nie było strobingu, a teraz to wszystko dochodzi. Jednak najważniejsze jest to, że nadal makijaż ślubny ma być przede wszystkim radością dla panny młodej. Ale i tutaj wszystko jest indywidualne. Przyjdzie panna młoda, która jest delikatną, filigranową, eteryczną, blondynką, to nie wymaluję jej mocnym makijażem w stylu Kim Kardashian, bo to będzie źle wyglądało. Zawsze, już podczas robienia pielęgnacji, rozmawiam z klientką. Nawiazuję z nią relację. Czuję jaka ona jest - czy to dziewczyna z pazurem, z charakterkiem, czy właśnie taka delikatna. I wtedy wiem już w czym będzie się czuła dobrze. Lepiej zawsze zrobić mniej i później coś dolożyć, niż potem ścięrać. Moje klientki nie widzą siebie w lusterkach, muszą mi kompletnie, w 100 procentach zaufać. Ale zawsze potem jest taki najpiękniejszy mój moment, jak pokazuję lusterko i jest takie: Wow, to ja mogę tak wyglądać?! Dla mnie jest to najlepszy napiwek świata! I ta radość w oczach kobiet. Myślę, że wizażystka musi być też psychologiem. Jestem od tego, żeby klientkę, przyszłą pannę młodą tego dnia wyciszyć, uspokoić, żeby będąc u mnie zapomniiała o całym świecie.

A czy są jakieś zasady, które obowiązują jak się przychodzi do wizażystki?

Niektóre wizażystki mają swój taki „rajder techniczny”, że klientka musi zrobić to czy tamto przed wizytą. A ja się będę upierać, że wszystko jest sprawą indywidualną. I że nic

nie można narzucać. Jeśli klientka przyjdzie w maki- jażu, bo ma prawo przyjść w makijażu, to ja jestem od tego, żeby ją zmyć i od początku zacząć robić makijaż.

A makijażowe wpadki - i te twoje, i klientek? Zdarzają się? Nie przypominam sobie wpadki, może właśnie dlatego, że dużo rozmawiam.

Czy makijaż powinien być w jakiś sposób dobrany do stroju?

Nie wiem jaki klientka uprawia zawód. Może to być na przykład pani ze sklepu, pani z biura, pani, która projektuje ogrody. To wszystko ma znaczenie. Pani, która jest artystką, może sobie na co dzień zrobić błękitne powieki, szalone oko, ale już urzędniczka tak się nie umaluje. Każda kobieta jest inna, każda kobieta jest indywidualnością, każda jest wyjątkowa. I każda zasługuje na uwagę samej siebie.

To znaczy?

Czasami za szybko żyjemy. Lubię ten moment rano, kiedy robię sobie kawę, stawiam lustro, wyciągam kosmetyki i patrzę sobie głęboko w oczy. Bo to piękno tak naprawdę jest tam głęboko, w sercu. A my czasami patrzymy na siebie zupełnie powierzchownie. Kiedy zaś popatrzymy w głąb siebie, to może inny ten makijaż nam wyjść? Ktoś kiedyś fajnie powiedział, że najpiękniejszym makijażem dla kobiety jest uśmiech i radość. A ja bym tutaj dodała jeszcze wdzięczność. Za drobiazgi, za takie małe rzeczy, nawet za tę kawę, którą piję przed lusterkiem, robiąc sobie makijaż. Uśmiecham się do siebie i myślę - to

będzie fajny dzień. I wiem, że ktoś z boku może powiedzieć: „łatwo jej mówić, jest szczęściarą”. Tak, jestem szczęściarą. Robię to, co kocham, to jest moja pasja. Kocham kobiety, w pracy czuję się jak ryba w wodzie. Wiem, że są kobiety, które mają różne problemy. I wiem, że im często trudniej jest znaleźć sobie ten czas. Ja już mam dorosłą córkę i mogę sobie pozwolić na kawkę, lusterko w kuchni. I zrobić sobie rano w spokoju make up. A te kobiety często nie mają czasu. Jednak będę się upierać, by zamknęły się w łazience i zrobiły sobie 10 minut tylko dla siebie. Bo popatrzyły w głąb siebie. A wtedy zobaczą, że ten dzień będzie inaczej wyglądał.

Jedna z firm kosmetycznych niedawno wypuściła na rynek serię kosmetyków dla mężczyzn. I nie są to tylko kosmetyki do pielęgnacji, ale też pudry, bronzery, podkłady. Czy zauważyłaś, że jest faktycznie taka potrzeba rynku? Czy mężczyźni coraz bardziej otwierają się na opcję eksperymentów jeśli chodzi o makijaż? A może to fanaberia? Myślę, że to też kwestia indywidualna. Jeszcze jakiś czas temu ciężko było zobaczyć w gabinecie kosmetycznym mężczyznę. Tak samo chyba teraz przekraczamy kolejną barierę, tym razem jeśli chodzi o makijaż. Znam kilku mężczyzn, którzy się delikatnie malują. Jeśli mają na to ochotę, to dlaczego nie? Myślę, że tutaj rynek wyszedł na przeciw tym panom. Nie mnie oceniać. Chociaż nadal jest mnóstwo mężczyzn, którzy nawet kremu nie chcą używać! A uważam, że panowie, tak jak kobiety, powinni pielęgnować skórę.

KRUSZYNIANY PEŁNE GOŚCI

Ciąg dalszy ze str. 14

Dżenneta Bogdanowicz sama o sobie mówi, że jest już seniorką. I że pałeczkę w sztafecie pokoleń już wkrótce przejmą jej córki z zięciami.

- Jestem spokojna i bardzo się cieszę, że oni będą dbali o to, żeby kolejne pokolenia, moje wnuki również, wiedziały kim są, skąd pochodzą i żeby były dumne ze swoich korzeni - mówi. I dodaje: - Polacy bardzo dobrze nas, Tatarów, postrzegają i jest nam z tego powodu bardzo miło. Sami doświadczyliśmy tego po pożarze, kiedy dostaliśmy ogromne wsparcie, zarówno psychiczne, jak i finansowe. Gdyby nie ono, to nie mielibyśmy z czym w ogóle zacząć.

Podkreśla, że od samego początku działalności przyświecała jej myśl, żeby promować Tatarów. I żeby w ten sposób budować dumę z tego, kim są.

- Dzięki tym wszystkim działaniom mieszkający tu ludzie zaczęli się otwierać, chętniej mówić o tym, że są Tatarami. Jaka to była radość i duma, gdy nasz pierekaczownik został zarejestrowany jako pierwszy produkt regionalny w Polsce i dwunasty z naszego kraju w Unii Europejskiej - wspomina.

Dżenneta podkreśla, że przez ostatnie 20 lat wiele się zmieniło w postrzeganiu Tatarów. Stali się bardziej rozpoznawalni, tatarskie wioski z zabytkowymi meczetami w Bohonikach i Kruszyńnianach stały się miejscem turystycznych wycieczek, a pierekaczownik nie jest już potrawą znaną jedynie w ich kręgu. Dżenneta dobrze wie, że ma w tym swoje zasługi.

- Ja to czuję, ale o tym nie mówię. Bo uważam, że to ktoś inny powinien powiedzieć - mówi. I dodaje: - Nawet, gdy gdzieś pojedzie i się przedstawi, to w odpowiedzi słyszę, że ludzie słyszeli o Tatarskiej Jurcie albo o mnie. I choć zawsze w takich momentach boję się, co powiedzą, jaką mają opinię, to zawsze są to miłe słowa. Mimo to, do dziś mam nie pewność, jak nas widzą, jak postrzegają i zawsze jest to takie miłe zaskoczenie. I wtedy wiem, że robię dobrą robotę. Nie tylko dla siebie i dla Tatarów, ale również dla Podlasia i całej Polski. Bo ja nigdy nie mówię tylko o sobie, ale zawsze mówię też o Bohonikach i o miejscowości Studzianka, gdzie nie ma już Tatarów, ale jest mizar, którym opiekują się okoliczni mieszkańcy.

Sabantuj wraca po rocznej przerwie

Półki co, Tatarska Jurta żyje przygotowaniami do swego sztandarowego wydarzenia - święta Sabantuj, które odbędzie się już za tydzień, 29 lipca. W dosłownym tłumaczeniu to święto pługa. Dawniej było obchodzone przez Tatarów, potem zostało zapomniane i po raz pierwszy odrodzone w Kruszyńnianach w 2007 r. Impreza łączy obrzędy prac rolniczych oraz piękne obyczaje, tańce, śpiewy, zabawy narodu tatarskiego. To jedyna taka impreza w Polsce.

Choć odbywa się ona od siedemnastu lat, będzie to jej piętnasta edycja, bo dwa razy Sabantuj nie zostało zorganizowane. Pierwszy raz w 2020 roku, co miało związek z pan-

demią koronawirusa, drugi raz w 2022 roku - z powodu obowiązyującego wówczas stanu wyjątkowego przy polsko-białoruskiej granicy.

- W tym roku bardzo chciałam to zorganizować, choć nie ukrywam, że z roku na rok jest nam coraz trudniej - przyznaje Dżenneta Bogdanowicz. - Impreza wciąż się rozrasta, jest dużo chętnych, żeby do nas przyjechać. To głównie ludzie z innych części kraju, którzy po pobycie na Sabantuj dopytują kiedy będzie następne święto i chcą rezerwować noclegi, a z tym mamy tutaj problem. Wszak Sabantuj to święto wiejskie, jesteśmy na wsi i nie ma tutaj aż tak dużych możliwości noclegowych.

Choć święto organizuje już po raz kolejny, nie ukrywa, że ma tremę i obawy, jak to w tym roku wyjdzie. I tę największą: czy dopiszą goście? - Jakbym nie miała tremy, to by chyba zna- czyło, że czas kończyć - żartuje.

Świętowanie rozpocznie się o godzinie 11. w Centrum Edukacji i Kultury Muzułmańskiej Tatarów Polskich w Kruszyńnianach. W programie m.in. azan i modlitwa o pokój i sprawiedliwość na świecie, parada uczestników i gości, rekonstrukcja bitwy pod Parkanami, symboliczne nadanie ziem Tatarom przez króla Jana III Sobieskiego.

Świętowaniu będą towarzyszyć: kuchnia historyczna, obozowisko tatarskie, łucznictwo, wystawy, pokaz mody, występy tatarskich zespołów czy pieczenie woła. Nie zabraknie warsztatów kulturowych, promocji książek i stoisk rękodzielniczych.

Martyna Tochwin



FOT. ARCHIWUM

Już za tydzień w Kruszyńnianach będzie głośno i gwaro. Po raz piętnasty zostanie tam zorganizowane święto Sabantuj - Uczta z Sobieskim.

Akronim WRON nie był zbyt udany językowo. Nieprzypadkowo gen. Jaruzelskiego nazywano w Polsce „Ślepowronem”. Stał w końcu na czele „Zielonej wrony”, o której z szyderstwem mówiono: „Wrona orła nie pokona!”.

Aplauz na widowni

„Szczekają gdzieś psy,
Ekstrema już śpi
I kończy się wolna sobota.
Wyrusza sznur suk,
Rzną buty o bruk,
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota.

Ref.: Zielona WRON-a –
Dziób w wężyk szamerowany
Kto nie dał drapak,
Kto nie chce zakrakać,
Ten będzie internowany”.

Powyższy utwór to fragment śpiewanego wierszyka popularnego w stanie wojennym. Dobrze oddawał społeczne nastroje związane z instytucją Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, WRON była obiektem wielu dowcipów i zjadliwych komentarzy, m.in. – jak donosili funkcjonariusze MSW – „18 listopada (1982 r.) w czasie przedstawienia w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie aktorzy zmienili tekst sztuki, wstawiając w czasie wypowiedzenia roli w odpowiednie miejsca słowo »WRON« – zmiana ta wywołała aplauz na widowni”.

16 generałów

Zacznijmy od początku: WRON była instytucją pozakonstytucyjną, utworzoną w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. w celu przejęcia władzy na okres stanu wojennego. Składała się z 21 zawodowych wojskowych, w tym 16 generałów i jednego admirała – Ludwika Janczyszy, dowódcę Marynarki Wojennej.

Na jej czele stanął gen. armii Wojciech Jaruzelski, wówczas I sekretarz KC PZPR, premier rządu PRL i minister obrony narodowej. U jego boku pojawił się gen. broni Florian Siwicki – szef Sztabu Generalnego WP, wiceminister obrony narodowej. A także gen. dyw. Józef Baryła – szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wiceminister obrony narodowej oraz ppłk Mirosław Hermaszewski, który według własnej relacji został wpisany na listę członków bez jego wiedzy i zgody.

WRON była oficjalnie administratorem stanu wojennego. W praktyce była ona jednak ciałem fasadowym. Najważniejsze decyzje w okresie stanu wojennego podejmowała nieformalna grupa wojskowych oraz członków partii nazywana „dyktandem”.

Gen. Janiszewski ma głos

Szumne sukcesy propagandowe przyćmione zostały mocno przez kilka znaczących wpadek. Najważniejszą był nieprzemyślany wybór dla ciała odpowiedzialnego za reali-



Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON) powstała w nocy 12/13 grudnia 1981, kilka godzin przed słynnym przemówieniem gen. Jaruzelskiego o stanie wojennym

ŚPIEWANO „WRONA ORŁA NIE POKONA!” I NIE POKONAŁA

21 lipca 1983 r. samo rozwiązała się WRON-a – Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, kierowana przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego, twórcy stanu wojennego

Mariusz Grabowski

zacji stanu wojennego – Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Wiadomo, że wyboru nazwy dokonano 12 grudnia, ok. godziny 14, podczas spotkania w Sekretariacie Komitetu Obrony Kraju.

To wtedy gen. Michał Janiszewski polecił zebrany, by wymyślili nazwę organu, który miałby symbolizować stan wojenny, z zastrzeżeniem, żeby „nie można było wykorzystać skrótów do niekorzystnych skojarzeń”. Padały różne propozycje, ale ostatecznie gen. Janiszewski

oświadczył, że nowy organ nazywać się będzie Wojskową Radą Ocalenia Narodowego.

„Generał nie wykazał się przenikliwością – skrót WRON stał się łatwym obiektem drwin (...). Niezręczne okazało się również wybranie daty 13 grudnia, gdyż kojarzyło się nie tylko z pechową liczbą, lecz także z nieszczęśliwą »regulacją cen«, wprowadzoną... 13 grudnia 1970 r. (mechanizm tej operacji był nieco zbliżony – podwyżkę ogłoszono w sobotni wieczór

w telewizji i radiu, a obowiązywała z dniem następnym, tj. od niedzieli)” – piszą Adam Dziurok i Piotr Piątek w rozprawie „Wojskowe Święto Ocalenia Narodowego”.

„90 dni spokoju”

Można powiedzieć, że to wojskowi już wcześniej „osłaniali” i „uwiarygodniali” system komunistyczny w Polsce w ciągu szesnastu kryzysowych dla PZPR miesięcy. Kluczową rolę odegrał m.in. nominowanie 11

lutego 1981 r. gen. Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisko szefa rządu. Premier w mundurze miał łączyć potencjalnie pozytywny wizerunek społeczny: żołnierz, człowiek czynu i zasad, osoba w jakimś sensie spoza aparatu państwa, ponadto z dobrym umoszczeniem w elicie władzy oraz z zaufaniem ZSRR, z którym generał owocnie współpracował od 1961 r., gdy stanął na czele Głównego Zarządu Politycznego WP. Jego apel o „90 dni spokoju” początkowo został odebrany pozytywnie i świadczyć mógł o potencjale Jaruzelskiego jako jednej z najważniejszych osób w państwie. Ten pozytywny odbiór jego osoby wiązał się z dobrym postrzeganiem Sił Zbrojnych PRL przez społeczeństwo.

W badaniach zaufania do instytucji władzy przeprowadzanych przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej armia z wynikiem ponad 80 proc. (a jesienią 1981 r. ponad 90 proc.) zajmowała stabilne pierwsze miejsce wśród organów podporządkowanych komunistom, co w ogólnym zestawieniu lokowało ją niewiele poniżej Kościoła katolickiego i „Solidarności”.

Nad przepaścią

Jeden z badaczy stanu wojennego, prof. Andrzej Paczkowski, zwracał uwagę, że trudno wskazać konkretny moment narodzin idei utworzenia kolegijskiego ciała złożonego z wojskowych, które przejęłoby „zarządzanie” stanem wojennym. Wiemy jednak, jak zmieniała się planowana nazwa tego organu.

Początkowo, według relacji m.in. Mieczysława Rakowskiego, miała być to „Rada Wojskowo-Rewolucyjna”, jednak już 11 grudnia gen. broni Florian Siwicki mówił w rozmowie z dowódcą sił Układu Warszawskiego marsz. Wiktorem Kulikowem o „Wojskowo-Rewolucyjnej Radzie Ocalenia Ojczyzny”. Ostatecznie jednak, jak wiemy, stało się na nazwie „Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego”.

Kluczową rolę odgrywało słowo „ocalenia”. Podkreślało ono, że sytuacja PRL jest niezwykle trudna, a zdecydowane (i trudne) decyzje gen. Jaruzelskiego i jego współpracowników są po prostu jedyną metodą wyjścia z kryzysu. Sam generał mówił w swoim przemówieniu z 13 grudnia o tym, że „Ojczyzna nasza znalazła się nad przepaścią”.

Czym w praktyce zajmowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego? Otóż, wbrew oczekiwaniom, pierwsze protokołowane posiedzenie Rady odbyło się dopiero drugiego dnia stanu wojennego, 14 grudnia 1981 r. Członkowie WRON wraz z komisarzami wojskowymi w poszczególnych resortach dokonali wówczas przeglądu sytuacji i „postawili zadania wojsku, administracji i organom gospodarczym”.

Dwa dni później generałowie orzekli, że nie może być powrotu

do sytuacji sprzed 1980 r., wobec czego nakazano przeprowadzenie „przebiegu kadr administracji państwowej oraz usunięcie wskazanych przez Terenowe Grupy Operacyjne osób zajmujących kierownicze stanowiska i niewywiązujących się właściwie ze stawianych im zadań”.

W kolejnych dniach wydawano kolejne komunikaty i rezolucje, w których podkreślano powagę sytuacji, chęć reformowania gospodarki i poprawy stanu państwa oraz stawiano zadania rządowi i poszczególnym ministerstwom. Np. 20 grudnia WRON wydała apel do rolników, w którym odwoływała się do patriotyzmu i wzywała ich do „stabilnej sprzedaży ich wytworów państwu, a tym samym kierowanie ich do gospodarki uspołecznionej”.

Polacy na nie!

Można wręcz powiedzieć, że WRON była instytucją fasadową, która w chwili wprowadzenia stanu wojennego miała odegrać rolę psychologiczną, czyli – jak pisze wspomniany Andrzej Paczkowski w tomie „Droga do »mniejszego zła«. Strategia i taktyka obozu władzy” – zasłonić partię komunistyczną, pokazać powagę sytuacji kraju i potęgę strony rządowej oraz skutecznie zastraszyć społeczeństwo.

Nie miała ona przy tym żadnej realnej władzy – należeli do niej ludzie albo posiadający ją z racji innych stanowisk, albo figuranci wypełniający zadania propagandowe. Polakom zaś Rada kojarzyła się zwykle z juntą – typowym dla Ameryki Południowej ciałem złożonym z oficerów i przejmującym władzę w wyniku wojskowego zamachu stanu.

Kiszczak skazany

W 2006 r. członkowie WRON zostali oskarżeni przez Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN o popełnienie zbrodni komunistycznej, polegającej na kierowaniu zorganizowanym związku przestępczym o charakterze zbrojnym.

Sześć lat później, 12 stycznia 2012 r., warszawski Sąd Okręgowy zgodził się z aktem oskarżenia, że stan wojenny przygotowany i wprowadzony niezgodnie z ówczesną konstytucją, a dokonała tego „grupa przestępcza o charakterze zbrojnym”, złożona z ludzi na najwyższych stanowiskach. Według sądu związek ten tworzyli generałowie: Wojciech Jaruzelski, Czesław Kiszczak, Florian Siwicki oraz Tadeusz Tuczapski.

Spośród wymienionych osób wyrok skazujący, czyli cztery lata pozbawienia wolności, obniżony o połowę na mocy amnestii, w zawieszeniu na pięć lat, usłyszał jedynie Czesław Kiszczak. Pozostałe postępowania zostały zawieszone (lub umorzone) ze względu na zły stan zdrowia lub śmierć oskarżonych.



DOLINA CISÓW

! Standard TOP



**YUNIVERSAL
PODLASKI**

*Polecam
Wojciech Nowicki*

Wojciech Nowicki

**Rozpoczęliśmy
IX ETAP**



BIURO SPRZEDAŻY BIAŁYSTOK

Białystok, ul. Piękna 3
tel.: 85 747 30 30
www.yp.com.pl

yp.com.pl

ZABÓJCZA OBSEESJA KOCHANIA

Zdarza się, że osoby, które nie potrafią pogodzić się z niespełnioną czy utraconą miłością, dopuszczają się potwornych czynów. Dowodzi tego nie tylko ostatnia, tragiczna zbrodnia w Poznaniu.

Justyna Piasecka

Można zabić z miłości. Taka miłość nie jest jednak zdrowa, „normalna”. To miłość toksyczna, obsesyjna, zaborcza, niejednokrotnie przeradzająca się w nienawiść.

Zawód miłosny i zazdrość - zdaniem śledczych - popchnęły 29-letniego Mikołaja B. z Poznania do zabójstwa narzeczonego swojej byłej partnerki.

Zastrzelony na oczach narzeczonej

Była niedziela, 16 lipca. Konrad (nazywany Kordianem) i Julia, świeżo upieczeni narzeczeni, przyjechali do Poznania. Swoją podróż relacjonowali na bieżąco w mediach społecznościowych - każdy mógł zobaczyć, gdzie są, i co robią. Jedną z osób, która prawdopodobnie śledziła parę w internecie, był Mikołaj B., były chłopak Julii.

Około godziny 17 mężczyzna pojawił się na ul. Święty Marcin, którą szli narzeczeni. Wtedy na oczach wielu osób doszło do masakry. Mikołaj B. wyjął pistolet Glock i strzelił do Kordiana. Najpierw raz, po chwili - gdy ten leżał już na ziemi - drugi, po czym strącił w głowę, sam odebrał sobie życie. Kordian zmarł na miejscu, napastnik - w szpitalu.

29-letni Mikołaj B. ukończył prawo na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracował jako referent prawny w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim. Był też związany z partią KORWiN, w 2015 r. startował z listy tej partii do Sejmu. Mikołaj B. był miłośnikiem broni.

- Był zwolennikiem rozszerzenia prawa do posiadania broni - powiedział w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim” wspólny znajomy sprawcy i ofiary.

I dodał: - Nikt, znając Mikołaja, nie spodziewałby się, że może zrobić coś takiego. To był młody, inteligentny, wykształcony człowiek z perspektywami. Moim zdaniem potrzebował jakiejś pomocy psychologicznej, ponieważ nie radził sobie z jakimiś problemami, ale nie było

tęgo po nim w ogóle widać. To był normalny, zwykły gość.

Mikołaj B. od 2018 roku miał zezwolenie na posiadanie 5 sztuk broni sportowej i 10 sztuk broni kolekcjonerskiej. Niedługo później kupił pistolet i karabin.

- Na początku 2022 roku była dziewczyna 29-latką podczas jednej z rozmów usłyszała od niego, że on sobie coś zrobi - to już było po ich rozstaniu. Poinformowała o tych słowach policjantów z Poznania. Funkcjonariusze odnaleźli mężczyznę i zawieźli go do szpitala - powiedział w rozmowie z PAP Andrzej Borowiak, rzecznik wielkopolskiej policji.

Gdy wyszedł ze szpitala po kilkudniowej obserwacji, policjanci odebrali mu posiadane sztuki broni, cofnięto mu też uprawnienia.

- On wtedy wszedł na ścieżkę odwoławczą. Przedstawił nową opinię lekarską, która mówiła o braku przeciwwskazań. Wydział postępowań administracyjnych poznańskiej policji odwołał się od tej decyzji medycznej, mężczyzna został skierowany na badania specjalistyczne do poradni medycyny pracy w celu wydania niezależnej opinii. Mężczyzna przeszedł badania i uzyskał kolejną korzystną dla siebie opinię - powiedział Borowiak i dodaje, że w sprawie tej przesłuchano osoby z otoczenia Mikołaja B.

Śledczy sprawdzali, czy może stwarzać zagrożenie dla siebie i innych osób.

- Była wysłuchana również jego była dziewczyna. Żadna z tych osób, żaden z tych świadków nie przekazał informacji, że on może stanowić jakiegokolwiek zagrożenie, czy dla siebie, czy dla innych osób. W związku z tym, że wyczerpała się cała ta droga odwoławcza, musieliśmy mu tę broń oddać - tak są skonstruowane aktualne przepisy - powiedział Borowiak.

Ostatecznie w marcu tego roku dwie sztuki broni wróciły do Mikołaja B. W kolejnych miesiącach mężczyzna kupił jeszcze pistolet Glock, z którego strzelał w niedzielę.

Śledczy wskazują, że zawód miłosny i zazdrość była moty-

wem tragedii, do której doszło w centrum Poznania. Postępowanie w tej sprawie zostanie umorzone z uwagi na śmierć sprawcy.

Podwójne zabójstwo

Miłość, lecz tym razem urojona, była najprawdopodobniej motywem dwóch zabójstw, których 29 marca tego roku dokonał 24-letni Marcin W.

Wszystko zaczęło się od pożaru jednego z mieszkań w bloku w Muchocinie. Szybko okazało się, że nie był to jednak zwykły pożar. Nieoficjalnie mówi się, że Marcin W. przyjechał do dziewczyny, w której kochał się bez wzajemności. Nie zastał jej. Ofiarą sprawcy padł jej brat, którego Marcin W. zabił nożem, po czym podpalił mieszkanie i uciekł, kradnąc samochód swojej ofiary.

Po zabójstwie pojechał do oddalonego o kilka kilometrów

Międzychodu, gdzie podobno chciał rozliczyć się z rzekomo nowym chłopakiem dziewczyny, w której się kochał. I jego nie było w domu, drzwi otworzyła mu jego matka, 45-letnia Iwona. Kobieta - podobnie jak Patryk - została zamordowana.

Po wszystkich Marcin W. uciekł, porzucając samochód w lesie. Policjanci rozpoczęli obławę za podejrzanym o podwójne morderstwo. Następnego dnia do poszukiwań zaangażowano także nurków i policyjny śmigłowiec. Opublikowano wizerunek Marcina W., została także wyznaczona nagroda za informacje.

Wieczorem, sprawca sam zgłosił się na policję. Po nocy spędzonej w areszcie został przesłuchany.

- Podczas przesłuchania mężczyzna nie okazywał żadnych emocji. Przyznał się do winy. Potwierdził też, że le-

czył się psychiatrycznie i zażywał narkotyki - mówił wówczas prok. Łukasz Wawrzyniak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

Wyniki sekcji zwłok ofiar 24-latką były wstrząsające. Pokrzywdzeni mieli liczne obrażenia w różnych miejscach ciała. Śmiertelne były głównie ciosy zadane w okolicę szyi obydwu ofiar. Sprawca zadał mężczyźnie aż 45 ciosów nożem, kobiecie - 10.

Śledztwo w tej sprawie wciąż trwa. Motyw zbrodni, jaki brany jest pod uwagę, to urojona, niespełniona miłość lub zemsta.

Już kilka lat temu Marcin W. nękał dziewczynę, w której się zakochał, oraz jej rzekomego chłopaka. Prokuratura zarzuciła mu wówczas stalking, jednak z uwagi na stwierdzoną niepoczytalność, śledztwo zostało umorzone, a Marcin W. decyzyj-

saду został umieszczony w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Tam przebywał do 2022 roku.

Czy Marcin W. był poczytalny w chwili zabójstwa dwóch osób? Śledczy to ustalają. Jeżeli okaże się, że nie, to nie odpowie za zabójstwo. Zamiast tego znów trafi do zakładu psychiatrycznego.

Zabił jej męża i się z nią ożenił

53-letni obecnie Wojciech W. z Poznania niemal przez ćwierć wieku ukrywał mroczny sekret - 23 lata temu zabił męża - czynną, u którego mieszkał. Motyw zbrodni? Miłość do żony ofiary.

Do zabójstwa doszło w nocy 31 sierpnia 2000 roku. Jak relacjonowali policjanci, nad ranem jeden z przechodniów zauważył, że z biura komisu samochodowego przy ul. 28 Czerwca 1965 roku wydobywa się dym. Wezwani na miejsce strażacy, podczas gaszenia ognia, znaleźli w budynku nieprzytomnego mężczyznę - właściciela autokomisu. Na głowie miał ogromną ranę, która - jak się później okazało - powstała na skutek uderzenia siekierą. Narzędzie zbrodni leżało w budynku. Ciężko ranny mężczyzna trafił do szpitala, gdzie zmarł.

Do sprawy po latach wrócili policjanci z poznańskiego Archiwum X.

- Z zebranych informacji wynikało, że najbardziej podejrzaną osobą o udział w tej sprawie był trzydziestoletni wówczas Wojciech W. Na kilka miesięcy przed zabójstwem zamieszkał w domu właściciela komisu. Pomagał mu w remoncie domu oraz podczas różnych prac na terenie komisu. Przesłuchiwany tuż po zabójstwie przedstawił alibi i został zwolniony. Nie natrafiono na nic, co mogłoby go jednoznacznie obciążyć - mówił Andrzej Borowiak, rzecznik wielkopolskiej policji.

I dodał: - Policjanci Archiwum X, zajmując się śledztwem na nowo, wrócili do analizy śladów zabezpieczonych na miejscu zbrodni. Dotarli także do wcześniej nieustalonych osób, mających istotną wiedzę. Po zebraniu ponownie tych materiałów dowodowych, po konsultacjach z Prokuraturą Okręgową w Poznaniu zapadła decyzja o zatrzymaniu Wojciecha W.

Po 23 latach od zbrodni mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa. Przyznał się. Śledczy ustalili, że motywem przestępstwa była miłość Wojciecha W. do żony pokrzywdzonego. Co więcej, sprawca ożenił się z wdową po zamordowanym mężczyźnie. Według prokuratury, kobieta o niczym nie wiedziała i nie знаła okoliczności śmierci pierwszego męża.

53-letniemu Wojciechowi W. grozi nawet dożywocie. Proces mężczyzny jeszcze się nie rozpoczął.



Konrad, który padł ofiarą zbrodni, zginął na miejscu, sprawca, po próbie zastrzelenia się, zmarł w szpitalu. Z ustaleń śledczych wynika, że motywem była zawiedziona miłość

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Ten klub daje mamom skrzydła

Ciąg dalszy ze str. 8

chyba większości z nas brakowało takiej kobiecej energii, towarzystwa innych kobiet. Dlatego kiedy zobaczyłam zaproszenie Ani, postanowiłam pojechać na spotkanie.

Marta przyznaje, że podczas drogi pojawiało się jej w głowie milion wymówek.

- Powtarzałam sobie, że to strata czasu, po co ja tam w ogóle jadę i co zawiozę? No bo co ja w ogóle mogę zawieźć? - tak sobie wtedy myślałam. Oceñałam i siebie, i to, co robię dosyć negatywnie - tłumaczy. - Okazało się, że to jest cudowne miejsce, pełne świetnej energii kobiecej i wsparcia. I bardzo mocno tego doświadczyłam. Jak byłam młodsza, to zawsze mi się wydawało, że kobieta kobiecie wilkiem. Żyłam wedle zasady - jak jest ci dobrze, to nie mów koleżance w pracy, bo może się to dobro zepsuje, może zniknie... A to nie jest prawda. Tutaj naprawdę się wspieramy, rozwijamy, również biznesowo. Wspieramy się też prywatnie, bo się przyjaźnimy. Doradzamy sobie, wspólnie się przebijamy, malujemy, robimy sesje. Także to jest naprawdę cudowne miejsce, które stwo-

rzyła Ania, a teraz już wszystkie razem je tworzymy.

Marta jest mamą siedemnastoletniego syna i siedmioletniej córki. Zapewnia, że dopiero klub sprawił, że uwierzyła w siebie i w to, że może żyć z rozbicia biznesu, z pasji.

- Klub daje mi skrzydła, naprawdę! - wykrzykuje. - W każdym z nas jest chyba taki wewnętrzny krytyk, który ujawnia się szczególnie, kiedy tworzy się w domu. Siedzisz i myślisz sobie: czy to jest dobre, czy się komuś spodoba? Po co ty to w ogóle robisz? A kiedy przychodzimy do klubu i dziewczyny krzyczą od progu: O! Ale cudowne rzeczy! - to aż chce się dalej działać! Ile tutaj jest energii! Dziewczyny na każdym spotkaniu pokazują mi nową drogę i to jest naprawdę bardzo duże wsparcie. Tym bardziej, że wcześniej, kiedy podjęłam decyzję o zmianie, słyszałam od rodziców, że jak to bez etatu, że jak ja sobie poradzę? Że najlepiej byłoby iść do urzędu, bo to pewna praca. Dopiero po 1,5 roku mojej działalności tata powiedział, żeby nikt mi nie przeszkadzał, bo ja pracuję. Trzeba było 1,5 roku mojej pracy! A tu dziewczynom wystarczyło pierwsze spotkanie. I to było ta-

kie: Wow! Ktoś uwierzył, że mam firmę!

Marta dodaje, że klub jest taką kobiecą wioską. Wyjątkową, bliskościową i jedyną w swoim rodzaju.

- Cudowne jest to, że wszystkie jesteśmy mamami, które próbują rozwinąć swoje biznesy, pójść za swoją pasją, które naprawdę w życiu musiały przestawić wszystko. Jesteśmy mamami, kobietami, które walczą ze stereotypami. Często słyszymy od rodziców, partnerów, rodziny: Po co to robisz? Po co ci to? Z czego będziesz żyć? - wymienia kobieta. - A tutaj tego nie ma. Każda z nas ma swoją historię, każda ma swoje pasje, które próbuje rozwijać z sukcesami większymi czy mniejszymi. Cudowne jest to, że można na spotkaniu przyjść i w sukience i na szpilkach, ale i w dresach, ze łzami w oczach. I my cię przytulimy, pomożemy, kopniemy czasami w tyłek, damy energię do działania. A jak trzeba, to usiadziemy i popłaczymy razem z tobą.

Na spotkania, od maja ubiegłego roku, przychodzi też Agata Danieluk. Można nawet rzec, że gości dziewczyny, bo jest właścicielką Klubu Juniora, miejsca gdzie Klub Przedsiębiorczych

Mam obecnie się spotyka. I na każde spotkanie kobieta bardzo się cieszy. Teraz nawet szczególnie, bo ostatnie, lipcowe, było jej pierwszym, na które przyszła po urodzeniu dziecka.

- Jestem mamą trójki dzieci. Najmłodsze urodziło się 9 dni temu i to jest moje pierwsze wyjście od porodu - śmieje się Agata. - O właśnie! Klub Przedsiębiorczych Mam jest dla mnie motywacją, żeby wyjść z domu. Bo prawdopodobnie nie wyszłabym dzisiaj, gdyby nie to. W tym miejscu otrzymuję wsparcie, zrozumienie. Praktycznie wszystkie tu łączymy pracę z macierzyństwem i wiemy, że nie zawsze jest idealnie. Rozumiemy się w tych kwestiach. Dla mnie, jako uczestniczki, klub jest też przestrzenią wsparcia w rozwoju osobistym. Chciałabym, żeby moja firma była miejscem wspierającym całe rodziny. I to jest poniekąd tożsame z ideą klubu, który stawia na wspieranie mam. A wiadomo, że szczęśliwa mama to szczęśliwe dziecko. Klub daje nam to szczęście. To jest dla mnie bardzo ważne.

Agata wspomina też o tym, że klub cały czas się rozwija. Ze spotkania na spotkanie pojawia

się coraz więcej uczestniczek, jest coraz bardziej swobodnie.

- Dzieje się tyle, że z miesiąca na miesiąc dziewczyny mówią ciągle o jakichś zmianach - mówi Agata. - Zmiany jednej dziewczyny napędzają zmiany trzech kolejnych. I to wszystko na luzie, bez napięcia. Często słyszymy, że tego typu spotkania biznesowe, jak te nasze, klubowe, odbywają się w sztywniejszej atmosferze. A to nie jest dla nas, mam. My czasami musimy się spóźnić, bo coś się wydarzyło w domu. Czasami potrzebujemy wziąć ze sobą dziecko, a kiedy indziej przerwać rozmowę i się nim zająć. I tutaj nikt nie robi z tego problemu. W klubie takie działania są okej. Nikt na to krzywo nie patrzy.

Do klubu może dołączyć każda mama. Spotkania są bezpłatne i odbywają się zazwyczaj raz w miesiącu, choć w przypadku białostockiego klubu to za mało i dziewczyny starają się widywać częściej. Tym bardziej, że się ze sobą przyjaźnią i lubią spędzać wspólnie czas.

- Klub Przedsiębiorczych Mam to jest ogólnopolska strona, która zawsze publikuje wszystkie wydarzenia we wszystkich miastach. Ja też tworzę zawsze wydarzenie lokalne, ono jest udostępniane na naszej lokalnej grupie na Facebooku, która się nazywa „Klub Przedsiębiorczych Mam. Białostok

i okolice”. Tam zawsze informujemy o wszystkich aktualnych spotkaniach. W Białymstoku jest taka specyfika, że nam tych comiesięcznych spotkań jest mało. My się po prostu bardzo lubimy i tęsknimy, więc często robimy sobie na przykład drugie w miesiącu spotkanie, mastermindowe, czy przy lunchu, żeby pobyć razem, porozmawiać, obgadać bieżące sprawy - również biznesowe - podsumowuje Ania Sawoń. - Nasze spotkania wyglądają tak, że zawsze mamy część networkingową, gdzie przedstawiamy się, mówimy o swoim biznesie, o tym, co się u nas zmieniło. Zazwyczaj też mamy prelegentkę, która przybliży nam jakiś temat. Pojawiają się tematy nam potrzebne, takie, które nas interesują - czy to biznesowo, czy tak po prostu, rozwojowo. Mamy też w naszym klubie taką tradycję, że wyłaniamy prelegentki spośród siebie. Więc wszystkie po kolei mamy szansę, aby zaprezentować swój biznes, podzielić się tym, co umiemy, przekazać swoją wiedzę. To też świetna okazja, by przećwiczyć występy publiczne. Coś, co pewnie dla wielu osób jest czymś nowym, nieoswojonym. Tutaj, w takim bezpiecznym gronie, gdzie się dobrze ze sobą czujemy, możemy się zaprezentować, wystąpić i być ciepło przyjęte.

Urszula Śleszyńska

REKLAMA

0010865912

PIKNIK RODZINNY 800+

**23 lipca 2023
godz. 12:00-17:00**

**Supraśl, ul. Piłsudskiego 58
(Ogród Saski/Park Miejski)**

W programie liczne pokazy, konkursy z nagrodami, dmuchańce, kąciki kreatywne, wata cukrowa i popcorn i wiele więcej

ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEJ ZABAWY!

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

ROGOWSKI

DEVELOPMENT

Oaza
HORODNIANY

**Bądź
blisko**



Sklep: **400 m**
Komunikacja: **200 m**
Las: **300 m**

Kleosin i Horodniany mają wszystko, czego poszukują chcący osiedlić się pod miastem. Dużo zieleni, tereny rekreacyjne a zarazem pełna infrastruktura usługowa czy handlowa. Okolica jest zaciszna i nieco senna a zarazem doskonale skomunikowana z miastem. **Krótki spacer dzieli osiedle od lasów i terenów zielonych.** Lokalizacja jest łatwo dostępna dzięki komunikacji miejskiej oraz połączeniom drogowym. Oaza Horodniany to wybór wygodnego, cichego miejsca bez konieczności rezygnacji z zalet dużego miasta.

**Tereny
Zielone**



Osiedle domów w zabudowie bliźniaczej z dużymi ogródkami stanowi zamkniętą enklawę spokoju. Na parterze znajduje się przestronny i jasny pokój dzienny połączony z jadalnią i kuchnią. Duże przeszklenia łączą tę przestrzeń z tarasem i ogródkiem. Piętro to aż cztery komfortowe sypialnie oraz duża, jasna łazienka z oknem. Stonowana architektura zapewnia poczucie komfortu i przestrzeni. Obszerne domy zapewniają przestrzeń dla rodziny.



Rogowski.com.pl



85 749 99 09



Białystok, Legionowa 28

Hampton
by HILTON

OD LIPOWEJ
przy Pałacu Nowika

Białystok, ul. Szymborskiej 2, tel. 85 777 00 00



**Restauracja
Lunch, Śniadanie**



**Wyśmienita
Kuchnia**



**Szkolenia
i Konferencje**



**Sympatyczna
Obsługa**



**Lokalizacja
w Centrum**



**Hilton
HONORS**

Zagłosuj w wielkiej akcji odkrywania talentów

Trwa plebiscyt POKAŻ TALENT!, w którym nasi Czytelnicy głosują na utalentowanych twórców z naszego województwa. Do udziału w akcji zgłosiło się kilkaset kandydatów w różnych kategoriach.

Dziś prezentujemy liderów głosowania w skali naszego województwa w kategoriach Talent Fotograficzny Roku, Talent Plastyczny i Rękodzieło oraz Talent Wokalny Roku.

Reprezentanci naszego województwa biorą udział także w innych kategoriach akcji: Talent Muzyczny,

Talent Taneczny, Talent Akrobacyjny i Ruchowy, Talent Aktorski i Recytatorski.

Osobno prowadzone jest głosowanie na zespoły wokально-muzyczne.

W akcji POKAŻ TALENT! nie zabrakło miejsca dla uzdolnionych dzieci. W kategorii Małe Talenty przeznaczono

nej dla dzieci, które nie ukończyły dziesiątego roku życia, biorą udział także dziewczynki i chłopcy z naszego województwa.

W naszej akcji docenimy tych, którzy wspierają rozwój talentów - osoby prowadzące zespoły artystyczne, nauczycieli realizujących zajęcia rozwi-

jające kreatywność, instruktorów tańca i opiekunów talentów teatralnych i plastycznych.

Kulminacyjnym punktem plebiscytu będzie wielka gala POKAŻ TALENT!, która pod koniec września odbędzie się w Teatrze Capitol w Warszawie.

LIDERZY W KATEGORII TALENT WOKALNY ROKU



Marcelina Miękus,
Teresin



Jakub Kalista,
Wysokie Mazowieckie



Tomasz Mazur,
Pionki



Małgorzata Lenczewska,
Łomianki Dolne



Sylwia Ptak,
Warszawa

LIDERZY W KATEGORII TALENT FOTOGRAFICZNY ROKU



Autor zdjęcia: Karolina Matyjaszek, Białystok



Autor zdjęcia: Wiktor Bajko, Białowieża



Autor zdjęcia: Renata Zalewska, Suwałki

LIDERZY W KATEGORII TALENT PLASTYCZNY I RĘKODZIEŁO ROKU



Ewelina Lendo, Białystok



Justyna Kryńska, Białystok



Wiktoria Faustyna Słomczyńska, Drohiczyn



Sprawdź aktualne wyniki we wszystkich kategoriach plebiscytu na www.poranny.pl/talent i www.wspolczesna.pl/talent

CZYTELNI

Mrożek do Czapskiego,
Czapski do Mrożka

Wydawnictwo Literackie podarowało czytelnikom niepublikowaną dotąd korespondencję dwóch wielkich twórców XX w. Sławomira Mrożka (1930-2013) i Józefa Czapskiego (1896-1993) dzieliły wiek, pochodzenie, wykształcenie, bagaż doświadczeń i sytuacja życiowa. Ale łączyło podobne spojrzenie na świat. I to, że obaj obdarzeni byli talentem literackim i plastycznym.

Literatura, sztuka, wojaczka

Przypomnijmy bohaterów tego tomu: Mrożek był pisarzem, rysownikiem, autorem satyrycznych opowiadań i utworów dramatycznych o tematyce filozoficznej, politycznej, obyczajowej i psychologicznej. Jako dramaturg zaliczany był do nurtu teatru absurdu. W 1963 r. wyemigrował. W 1968 r. na łamach prasy francuskiej opublikował list protestujący przeciwko interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, a w grudniu 1981 r. za protestował przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego.

Józef Czapski był malarzem-kolorystą, eseistą, pisarzem (autorem m.in. „Na nieludzkiej ziemi”), żołnierzem (za wojnę z bolszewikami w 1920 r. odznaczony Krzyżem Virtuti Militari), więźniem Starobielska, dokumentalistą zbrodni katyńskiej - to on szukał „zaginionych” kilkunastu tysięcy polskich jeńców z kampanii wrześniowej, a po wojnie jednym z twórców „Kultury” paryskiej.

Drobnomieszczanin i arystokrata

Znali się blisko trzydzieści lat, z czego przez niemal ćwierć wieku prowadzili ze sobą intensywny, osobisty i intelektualny dialog. Książka przedstawia blisko 100 nieznanych wcześniej listów z lat 1964-1988. To niezwykle świadectwo przyjaźni i wzajemnej fascynacji, ale przede wszystkim cenny dla polskiej literatury i sztuki dokument. Jak pisze we wstępie Michał Paweł Markowski: „Mrożek był z miłego drobnomieszczanstwa, Czapski był z solidnej arystokracji. Mrożek miał za plecami pustkę i klęskę, na życie Czapskiego patrzyło tysiąc lat rodzinnych sukcesów, których nawet wywołanie nie naruszyło. To rozminięcie, to nie spotkanie więcej mówi o kondycji polskiej kultury w wieku dwudziestym (...) niż jej największe arcydzieła, starannie maskujące swoje pochodzenie”.

„Zazdroszczę Ci malarstwa”

Czapski i Mrożek pisali o kondycji intelektualnej polskiej emigracji, spustoszeniach w duszy polskiej, jaka dokonała się w czasach okupacji, o polskiej megalomanii i kompleksach. Nie stronili też od wątków osobistych, nie tając - szczególnie Mrożek - swoich załamania i zwątpienia, co do sensu własnego dzieła.

Jeden ze swoich ostatnich listów, z lipca 1985 r., Mrożek zakończył tak: „Pisać jest mi coraz trudniej, bo słowa wydają mi się coraz głupsze. Zazdroszczę Ci malarstwa. W Nowym Jorku wstąpiłem do Muzeum Guggenheima i małeńki obrazek Seurat szczególnie został mi w głowie. Przedstawia nic, tylko małpę, zwyczajną małpę, aż wstyd tak to opisać. Jednak oddałbym za tę małpę moje sztuki słowne”. *margra*



Sławomir Mrożek, Józef Czapski, „Listy 1964-1988”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023, cena 74,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

MAŁGORZATA KOZUCHOWSKA

Odpoczywa
w spokoju

W tym roku gwiazda polskiego kina będzie obchodzić piętnastą rocznicę ślubu z Bartłomiejem Wróblewskim. Tymczasem w internecie ostatnio aż huczy od plotek o kryzysie w tym związku. Wścibscy internauci doszukują się jego oznak już od kilku miesięcy. W końcu nie zabrakło takich, którzy twierdzili, że Kozuchowska już nie nosi obrączki na palcu. W końcu Pudelek postanowił zasięgnąć informacji u źródła. - Dziękuję za zainteresowanie i troskę. Właśnie spędzamy szczęśliwie razem rodzinne wakacje. Dajcie nam odpoczywać w spokoju - odpowiedziała gwiazda.

MICHAŁ SZPAK

Opancerzony

Ekscentryczny piosenkarz udzielił ostatnio wywiadu magazynowi „Viva”, w którym obwieścił, że jeszcze nigdy w życiu nie był naprawdę zakochany i nie przeżył nigdy wielkiej miłości. - Być może dotąd nie spotkałem nikogo na swojej drodze, bo jestem osobą publiczną. Jestem freakiem. Na nowej płycie powołałem do życia swoje alter ego, Jowiszja. Śpiewam jako Jowiszja, kiedy chcę wyrazić coś, czego jako Michał nie mogę lub nie potrafię - powiedział. I dodał: Niewiele ma autentyczny dostęp do tego, kim jestem. Jeśli kiedyś pojawi się osoba, która ma mnie poznać, odkryć, to musi przebić się przez ten pancerz.

BEATA TADLA

Chciała być
dorosła

To już prawie dwa lata, od kiedy dziennikarka jest szczęśliwą żoną tajemniczego mężczyzny o imieniu Michał. To trzecie małżeństwo Tadli. Pierwszy raz dziennikarka powiedziała „tak”, mając zaledwie 20 lat. Dziś wspomina tamtą decyzję z ironią. - To była szczenięca miłość i okropna decyzja o ślubie. Miałam 20 lat. Chciałam być dorosła, wydawało mi się, że jak będę miała męża, wszyscy będą mnie traktować poważniej. Mój mąż był aktorem legnickiego teatru, a małżeństwo przetrwało tylko rok - zdradza Pudelkowi.



Małgorzata Kozuchowska spędza rodzinne wakacje z dala od tłumów i fotoreporterów

W 2021 roku Tadla postanowiła zaryzykować trzeci raz. Czy ten związek będzie już do grobowej deski?

JOANNA KRUPA

Ma piękne życie

Kilka miesięcy temu modelka ogłosiła oficjalnie, że jest w separacji z mężem Douglasem Nunesem. Potem jej siostra sugerowała w mediach, że są szansę, aby małżonkowie jednak się pogodzili. Iniewykłuczone, że właśnie to się stało. Krupa polecała obecnie na wakacje do Włoch. Zatrzymała się w hotelu Gardea, gdzie najtańszy pokój kosztuje 1700 zł. „Życie jest piękne, jeśli wiesz, jak je przeżyć i szanować” - podpisała serię wspólnych fotografii z córką na Instagramie. Co ciekawe, również zdjęciami z córką (tą samą) ze wspólnych wakacji pochwalił się w swych mediach społecznościowych Nunes. Czy to oznacza, że małżonkowie faktycznie się zeszli?

SEBASTIAN FABIJAŃSKI

Kupił Patka

Fotoreporter Pudelka przyłapał ostatnio młodego aktora w centrum Warszawy. Fabijański udał się do sklepu jubilerskiego, gdzie dokonał wyjątkowo drogiego zakupu, którym niemal od razu pochwalił się na mediach społecznościowych. Aktor stał się uboższy o 380 000 zł - bo tyle kosztuje jego nowy luksusowy zegarek firmy Patek Philippe. Nic więc dziwnego, że podczas zakupów Fabijańskiemu towarzyszył rośli ochroniarz. Panowie

rozstali się, kiedy aktor bezpiecznie wsiadł do swego luksusowego porsche i odjechał w siną dal.

JULIA WIENIAWA

Barek od zaraz

Młoda aktorka jakiś czas temu postanowiła sukcesywnie odmieniać wygląd swego mieszkania. Dlatego założyła specjalne konto instagramowe, za pomocą którego sprzedaje niepotrzebne jej już meble. Najdroższym ze sprzedawanych mebli jest okazała toaleta z lustrem i lampkami, która kosztuje aż 15 000 zł. Do kupienia jest jeszcze złoto - czarny wózek barowy. Cena? 1000 zł. „Dostępny od zaraz. Odbiór własny” - reklamuje aktorka na Instagramie.

GRZEGORZ SKAWIŃSKI

Inny poziom
rozmowy

Frontman grupy Kombii kończy w tym roku 70 lat. Z tej okazji magazyn „Viva” przyjrzał się jego życiu prywatnemu. Choć Skawiński był widywany z różnymi kobietami, nigdy się nie ożenił. Nie ma też potomstwa. Zapytany czy tego nie żałuje, stwierdził dobitnie: Żałuję. Czasami jednak życie tak się ludziom poukłada i nie ma na to rady. Ale to nie jest najważniejsze. Dodał przy tym: Mam pięcioro chrześniaków. Teraz przeszliśmy z chrześniakami i chrześnicą na inny poziom rozmowy, bo kiedy dzieciak ma już naście lat, rozmawiamy zupełnie inaczej.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Okaże się, że umiesz zdobyć się na małe szaleństwo i zejście z drogi utartych schematów. Horoskop dzienny na piątek wróży dobrą zabawę.

Ryby (19.02 - 20.03)

Przed Tobą dzień owocujący interesującymi rozmowami i ciekawymi znajomościami. Horoskop dzienny na piątek mówi, że nuda Ci nie grozi.

Baran (21.03 - 19.04)

Unikaj ryzykownych sytuacji. Horoskop dzienny ostrzega, że brak roztropności może Cię sporo kosztować.

Byk (20.04 - 20.05)

Wystrzegaj się ludzi, z którymi trudno jest Ci dojść do porozumienia. Horoskop dzienny na piątek mówi, że dobrze na tym wyjdiesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Horoskop na dziś mówi, że letnie klimaty wyzwolą w Tobie pokłady energii, którą zechcesz wykorzystać na porządku i zmiany...

Rak (22.06 - 22.07)

Odezwie się w Tobie potrzeba bliskości i kontaktu z innymi ludźmi. Horoskop dzienny zapowiada, że komuś bardzo się to spodoba...

Lew (23.07 - 22.08)

Napotkasz trudności w realizacji zadań, które dotychczas nie sprawiały Ci żadnych problemów. Horoskop na dziś wróży kiepski dzień.

Panna (23.08 - 22.09)

Ugodowość będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że ten pojednawczy ton przypadnie wielu osobom do gustu.

Waga (23.09 - 22.10)

Krytycznie odniesiesz się do zachowania innych osób. Horoskop dzienny mówi, że Twoje uwagi trochę zabolą...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny mówi, że nie zabraknie Ci okazji do chwalenia się swoimi mocnymi stronami.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje relacje z otoczeniem będą dzisiaj układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop dzienny na piątek zapowiada dzień w miłej atmosferze.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Irytować Cię będzie opieszałość niektórych osób. Horoskop na dziś ostrzega, że może dojść do „zwarcia”...

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Sienkiewicz

magdalena.sienkiewicz@polskapress.pl

Biuro Obsługi Klienta

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

Tel. 85 748 96 02, fax 85 748 96 06

e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

tel. 85 748 95 96

reklama.bialystok@polskapress.pl

Regionalne Biuro Obsługi Klienta

Augustów/Sejny/Elk, tel. 500 324 541

Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 500 324 541

e-mail: magdalena.sieminska@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stacji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

ROŻNE

- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

BIAŁYSTOK, os. Nowe Miasto

2-pokojowe, 36m², po remoncie łp,

z windą, piwnica, balkon 661-466-255

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKOJE B-stok, ul. Sowlańska, os.

Mickiewicza 505-925-517

DOMY - SPRZEDAM

GENIUSZE, ok. Sokółki siedlisko

2,53ha, 350.000zł, 608-765-801

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKI Bołtryki, Zalew

Siemianówka, 950 m², 604-975-128

Działki budowlane bez smogu, cisza, dookoła las, 14km od Białegostoku, 663-592-532.

SIELACHOWSKIE - sprzedam działkę

693-120-359

GARAŻE

BIAŁYSTOK. os.TBS, kupię garaż.

786-106-509

GARAŻE blaszane, bramy garażowe,

kojce -dowóz, montaż gratis -cały

kraj. Raty! 512-853-323; 85/733-60-26,

87/7351365, 86/225-23-11;

29/642-34-61, <http://www.konstal-garaze.pl>

KUPIĘ garaż murowany lub pomiesz.

gospodarcze, tel. 535-480-794.

Handlowe

ANTYKI

BIAŁYSTOK, ul. Liniarskiego 5.

Lombardinio, tel. 501-300-523

Wyceniamy i kupujemy rzeczy

kolekcjonerskie, tj. monety, banknoty,

szable, zegarki, odznaki, porcelanę,

srebro, złoto. Zapraszamy!

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata,

również wycofane z obiegu państw

UE, monety PRL; biżuterię, złom

złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz

monetę jako złom -przynieś do

nas, może być cenna! Sklep

Numizmatyczny "Suweren" B-stok,

Legionowa 9/1 lok.135.

MATERIAŁY OPAŁOWE

AB brzoza, dąb, grab, sosna, olcha-

sprzedam. Dowóz gratis. 725-481-587

KUPIĘ : brzoza, dąb, grab, olcha,

jesion, tel. 661-921-290

KUPIĘ drewno papierówka,

728-998-381.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

KAŻDĄ starą toyotę, mercedesy, busy.

500-100-099.

KUPIMY Twój samochód 2.000-

50.000zł. Zadzwoń! 605-541-848

Praca

ZATRUDNIĘ

MĘCZYŹNĄ lub małżeństwo

w gospodarstwie, 577-271-156.

NIEMIECKA firma zatrudni do

regipsów. 0049 170 540 50 90.

PANIA do sprzątnia domu,

735-03-83-10

POSZUKIWANA pomoc księgowej.

tel. 883 959 004

W gospodarstwie rolnym, tel.

601-772-124

0010847557

**APN Sentium**
Opieka z szacunkiem

Wyjeżdź jako opiekunka na wakacje
i w 8 tygodni zarób nawet
3800€ netto
na rękę
+ premia do 200€
+48 500 401 901

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe,

506-786-678

CYKLINOWANIE, odnawianie podłóg,

lakierowanie, 733-745-625.

DACHY naprawy, gwarancja.

504-080-843.

DACHY, więźby, krycie.

509-524-707

MALOWANIE dachów -solidnie, 15 lat

doświadczenia. 605-130-473

MALOWANIE, tapetowanie, panele,

szpachlowanie - solidnie, 733-216-686

MUROWANIE, glazura, terakota.

662-871-565

POSADZKI, balkony, tarasy, papa,

obróbki, remonty. 604-595-157

STUDNIE wiercone -solidnie!

604-417-531

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje

elektryczne, uprawnienia 608-461-419

ELEKTRYK -instalacje, montaż,

naprawa, indukcje, 518-227-570

HYDRAULIK -solidnie, tel.

668-18-36-66

KOMPUTEROWE

AWARIE -naprawy komputerów,

laptopów. Dojazd gratis! 798-922-652

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi, rolety -producent.

Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź,

tel. 85/652-57-86, 514-505-507

PORZĄDKOWE

PRANIE dywanów i tapicerki

samochodowej, 518-227-570

INNE

WĘGLOTEX - Autokasacja, Skup

Złomu. nr tel: 506-049-092

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 100 zł/os. w tym 2

posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok.

z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

ZAKOPANE- noclegi, 600-895-320

KRAJ - MORZE

DZWIROWOMORZE.PL, 605-905-969

ŁĘBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, wywożę. 508-127-829,

85/653-79-24

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik rolniczy Zetor,

Ursus,MTZ (z napędem lub

bez napędu), Farmtrac,New

Holland,Case,T 25,C-360, C-360 3p,C-

330, C-328 tel 603502876

ZWIERZĘTA HODOWLANE

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej

sprzedaży na bazie w Krasowie Wlk.

8 k/ Szepietowa. tel. 606-163-802,

65/572-73-36

REKLAMA 0010867085

Zapraszamy na spotkanie **w dn. 24.07.2023 o godz. 19.00**
w NOT Skłodowskiej 2 sala nr 203

Polko, Polaku jeżeli bliskie są Ci **wartości** takie
jak **Bóg, Rodzina, Ojczyzna**
to przyjdź koniecznie i spotkaj się z nami.

Porozmawiajmy o Polsce, bo Polska Jest Tylko Jedna

REKLAMA 0010702576

Kupię

**ciągniki,
przyczepy,
maszyny rolne.**

Tel. **535 135 507**

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl



SPORTOWY24.PL

Sport to Wy

czytaj

sportowy24.pl



przyjaciółka
Gucia

recen-
zent

gazy
palny

malarski
statyw
lek na
kaszel

pies
z pol-
skiego
serialu

liczy
koń,
chabeta

góry
w Azji
typ
jachtu

mezczyzna
artyści
z paletami

Coen,
reżyser
z USA

poko-
chała
Filona

zapał,
unie-
sienie

popiera
władzę
ludu

miasto
nad
Białą
Elsterą
(Niemcy)

kończy
walkę
w ringu

alkohol
etylowy

kilimek
belka
na
maszcie

naczynie
na
kwestę

grecki
trunek

model
Kia
stojan

iglaste
lub
mie-
szane

imię
Nielsen,
aktorki

zbrocze
Gie-
wontu

pro-
dukt,
dzieło

metal ziem
rzadkich

wierzba
z
kotkami

świńska
trawa

śnieżny
pagórek

spód
garnka

umiar,
delikat-
ność

rodzaj
kurtki

car ski
dekret

u
psiego
ogona

założył
wawelski
gród

Jan ...-
Jezio-
rański

piękny
koń

ruszto-
wanie
na pod-
wórku

Water-
gate
Wieczne
Miasto

trudny
wybór

gruby
kij

krótka
moda

pchli
ze
staro-
ciami

obraz
o tema-
tyce
morskiej

czer-
wonak
wśród
ptaków

stolica
Peru

kres
mara-
tonu

lisia
kry-
jówka

egzamin
dojrza-
łości

model
Seata

zabawa
po
pachy

Paul,
pio-
senkarz

choroba
oczu

tlenowy
w
szpitalu

liczna
osada
wioś-
larska

przy-
prawa
ku-
chenna

zamiast
szelek

grecka
bogini
nie-
zgody

miasto
w Bawarii
(anagram:
Iran)

film
z Bogu-
sławem
Lindą

rzadkie
imię
kobiece

kar-
ciany
kolor

łączna
lub
mięś-
niowa

krzywo-
nosy
ptak

rosyjska
zupa
rybna

boisko
dla lgi
Świątek

między
gardłem
a tcha-
wicą

listwa
z
żabkami

rzeczna
głębia

książę
z
Dubaju

napój
z zioł

rybka
w
akwa-
rium

literackie
ramoty
lodowa
tafla

spa-
cerowy
powóz
konny

zrzuca
kalum-
nie

Zenon
Prze-
smycki

np. domi-
nianie

... Lollobrigida,
 włoska aktorka

miesz-
nina
głosów

namiot
India-
nina

oficer
w
wojsku
turem-
kim

odmiana
espe-
ranto

sar-
macki
gniew

ciężka
lub
kłuta

model
Volks-
wagena

nieuk,
igno-
rant

termin
z
tresury
owczarka

po
wiosnie

moc,
siła

chryja

krzywa
na
wykresie

imię
ojca
Luke'a
Skywal-
kera

imie
Arciuch,
aktorki

kłopot,
kram

odmiana
akor-
deonu

wyrusza
na
połów

duże
naczy-
nie

zartobliwie
o
lekarzu

Feliks,
trener
boksu

takt
w
zacho-
waniu

kow-
bojska
pętla

ordynus,
arogant

wałeczek
w ze-
garku

kole-
żanka
Bołka
i Lolka

nie-
wielka
wyspa
na
rzece

krasno-
mowca
stojak

austra-
lijski
struś

rodzaj
surduła
silnik

siedzi
na
grzędzie

sol lub
do
kamasze

świńska
trawa

śnieżny
pagórek

spód
garnka

umiar,
delikat-
ność

rodzaj
kurtki

car ski
dekret

u
psiego
ogona

założył
wawelski
gród

Jan ...-
Jezio-
rański

piękny
koń

ruszto-
wanie
na pod-
wórku

Water-
gate
Wieczne
Miasto

trudny
wybór

gruby
kij

krótka
moda

pchli
ze
staro-
ciami

obraz
o tema-
tyce
morskiej

czer-
wonak
wśród
ptaków

stolica
Peru

kres
mara-
tonu

lisia
kry-
jówka

egzamin
dojrza-
łości

model
Seata

zabawa
po
pachy

Paul,
pio-
senkarz

choroba
oczu

tlenowy
w
szpitalu

liczna
osada
wioś-
larska

przy-
prawa
ku-
chenna

zamiast
szelek

grecka
bogini
nie-
zgody

miasto
w Bawarii
(anagram:
Iran)

film
z Bogu-
sławem
Lindą

rzadkie
imię
kobiece

kar-
ciany
kolor

łączna
lub
mięś-
niowa

krzywo-
nosy
ptak

rosyjska
zupa
rybna

boisko
dla lgi
Świątek

między
gardłem
a tcha-
wicą

listwa
z
żabkami

rzeczna
głębia

książę
z
Dubaju

napój
z zioł

rybka
w
akwa-
rium

literackie
ramoty
lodowa
tafla

spa-
cerowy
powóz
konny

zrzuca
kalum-
nie

Zenon
Prze-
smycki

np. domi-
nianie

... Lollobrigida,
 włoska aktorka

miesz-
nina
głosów

namiot
India-
nina

oficer
w
wojsku
turem-
kim

odmiana
espe-
ranto

sar-
macki
gniew

ciężka
lub
kłuta

model
Volks-
wagena

nieuk,
igno-
rant

termin
z
tresury
owczarka

po
wiosnie

moc,
siła

chryja

krzywa
na
wykresie

imię
ojca
Luke'a
Skywal-
kera

imie
Arciuch,
aktorki

kłopot,
kram

odmiana
akor-
deonu

wyrusza
na
połów

duże
naczy-
nie

zartobliwie
o
lekarzu

Feliks,
trener
boksu

takt
w
zacho-
waniu

kow-
bojska
pętla

ordynus,
arogant

wałeczek
w ze-
garku

kole-
żanka
Bołka
i Lolka

nie-
wielka
wyspa
na
rzece

krasno-
mowca
stojak

austra-
lijski
struś

rodzaj
surduła
silnik

siedzi
na
grzędzie

sol lub
do
kamasze

świńska
trawa

śnieżny
pagórek

spód
garnka

umiar,
delikat-
ność

rodzaj
kurtki

car ski
dekret

u
psiego
ogona

założył
wawelski
gród

Jan ...-
Jezio-
rański

piękny
koń

ruszto-
wanie
na pod-
wórku

Water-
gate
Wieczne
Miasto

trudny
wybór

gruby
kij

krótka
moda

pchli
ze
staro-
ciami

obraz
o tema-
tyce
morskiej

czer-
wonak
wśród
ptaków

stolica
Peru

kres
mara-
tonu

lisia
kry-
jówka

egzamin
dojrza-
łości

model
Seata

zabawa
po
pachy

Paul,
pio-
senkarz

choroba
oczu

tlenowy
w
szpitalu

liczna
osada
wioś-
larska

przy-
prawa
ku-
chenna

zamiast
szelek

grecka
bogini
nie-
zgody

miasto
w Bawarii
(anagram:
Iran)

film
z Bogu-
sławem
Lindą

rzadkie
imię
kobiece

kar-
ciany
kolor

łączna
lub
mięś-
niowa

krzywo-
nosy
ptak

rosyjska
zupa
rybna

boisko
dla lgi
Świątek

między
gardłem
a tcha-
wicą

listwa
z
żabkami

rzeczna
głębia

książę
z
Dubaju

napój
z zioł

rybka
w
akwa-
rium

literackie
ramoty
lodowa
tafla

spa-
cerowy
powóz
konny

zrzuca
kalum-
nie

Zenon
Prze-
smycki

np. domi-
nianie

... Lollobrigida,
 włoska aktorka

miesz-
nina
głosów

namiot
India-
nina

oficer
w
wojsku
turem-
kim

odmiana
espe-
ranto

sar-
macki
gniew

ciężka
lub
kłuta

model
Volks-
wagena

nieuk,
igno-
rant

termin
z
tresury
owczarka

po
wiosnie

moc,
siła

chryja

krzywa
na
wykresie

imię
ojca
Luke'a
Skywal-
kera

imie
Arciuch,
aktorki

kłopot,
kram

odmiana
akor-
deonu

wyrusza
na
połów

duże
naczy-
nie

zartobliwie
o
lekarzu

Feliks,
trener
boksu

takt
w
zacho-
waniu

kow-
bojska
pętla

ordynus,
arogant

wałeczek
w ze-
garku

kole-
żanka
Bołka
i Lolka

nie-
wielka
wyspa
na
rzece

krasno-
mowca
stojak

austra-
lijski
struś

rodzaj
surduła
silnik

siedzi
na
grzędzie

sol lub
do
kamasze

świńska
trawa

śnieżny
pagórek

spód
garnka

umiar,
delikat-
ność

rodzaj
kurtki

car ski
dekret

u
psiego
ogona

założył
wawelski
gród

Jan ...-
Jezio-
rański

piękny
koń

ruszto-
wanie
na pod-
wórku

Water-
gate
Wieczne
Miasto

trudny
wybór

gruby
kij

krótka
moda

pchli
ze
staro-
ciami

obraz
o tema-
tyce
morskiej

czer-
wonak
wśród
ptaków

stolica
Peru

kres
mara-
tonu

lisia
kry-
jówka

egzamin
dojrza-
łości

model
Seata

zabawa
po
pachy

Paul,
pio-
senkarz

choroba
oczu

tlenowy
w
szpitalu

liczna
osada
wioś-
larska

przy-
prawa
ku-
chenna

zamiast
szelek

grecka
bogini
nie-
zgody

miasto
w Bawarii
(anagram:
Iran)

film
z Bogu-
sławem
Lindą

rzadkie
imię
kobiece

kar-
ciany
kolor

łączna
lub
mięś-
niowa

krzywo-
nosy
ptak

rosyjska
zupa
rybna

boisko
dla lgi
Świątek

między
gardłem
a tcha-
wicą

listwa
z
żabkami

rzeczna
głębia

książę
z
Dubaju

napój
z zioł

rybka
w
akwa-
rium

literackie
ramoty
lodowa
tafla

spa-
cerowy
powóz
konny

zrzuca
kalum-
nie

Zenon
Prze-
smycki

np. domi-
nianie

... Lollobrigida,
 włoska aktorka

miesz-
nina
głosów

namiot
India-
nina

oficer
w
wojsku
turem-
kim

odmiana
espe-
ranto

sar-
macki
gniew

ciężka
lub
kłuta

model
Volks-
wagena

nieuk,
igno-
rant

termin
z
tresury
owczarka

po
wiosnie

moc,
siła

chryja

krzywa
na
wykresie

imię
ojca
Luke'a
Skywal-
kera

imie
Arciuch,
aktorki

kłopot,
kram

odmiana
akor-
deonu

wyrusza
na
połów

duże
naczy-
nie

zartobliwie
o
lekarzu

Feliks,
trener
boksu

takt
w
zacho-
waniu

kow-
bojska
pętla

ordynus,
arogant

wałeczek
w ze-
garku

kole-
żanka
Bołka
i Lolka

nie-
wielka
wyspa
na
rzece

krasno-
mowca
stojak

austra-
lijski
struś

rodzaj
surduła
silnik

siedzi
na
grzędzie

sol lub
do
kamasze

świńska
trawa

śnieżny
pagórek

spód
garnka

umiar,
delikat-
ność

rodzaj
kurtki

car ski
dekret

u
psiego
ogona

założył
wawelski
gród

Jan ...-
Jezio-
rański

piękny
koń

ruszto-
wanie
na pod-
wórku

Water-
gate
Wieczne
Miasto

trudny
wybór

gruby
kij

krótka
moda

pchli
ze
staro-
ciami

obraz
o tema-
tyce
morskiej

czer-
wonak
wśród
ptaków

stolica
Peru

kres
mara-
tonu

lisia
kry-
jówka

egzamin
dojrza-
łości

model
Seata

zabawa
po
pachy

Paul,
pio-
senkarz

choroba
oczu

tlenowy
w
szpitalu

liczna
osada
wioś-
larska

przy-
prawa
ku-
chenna

zamiast
szelek

grecka
bogini
nie-
zgody

miasto
w Bawarii
(anagram:
Iran)

film
z Bogu-
sławem
Lindą

rzadkie
imię
kobiece

kar-
ciany
kolor

łączna
lub
mięś-
niowa

krzywo-
nosy
ptak

rosyjska
zupa
rybna

boisko
dla lgi
Świątek

między
gardłem
a tcha-
wicą

listwa
z
żabkami

rzeczna
głębia

książę
z
Dubaju

napój
z zioł

rybka
w
akwa-
rium

literackie
ramoty
lodowa
tafla

spa-
cerowy
powóz
konny

zrzuca
kalum-
nie

Zenon
Prze-
smycki

np. domi-
nianie

... Lollobrigida,
 włoska aktorka

miesz-
nina
głosów

namiot
India-
nina

oficer
w
wojsku
turem-
kim

odmiana
espe-
ranto

sar-
macki
gniew

ciężka
lub
kłuta

model
Volks-
wagena

nieuk,
igno-
rant

termin
z
tresury
owczarka

po
wiosnie

moc,
siła

chryja

krzywa
na
wykresie

imię
ojca
Luke'a
Skywal-
kera

imie
Arciuch,
aktorki

kłopot,
kram

odmiana
akor-
deonu

wyrusza
na
połów

duże
naczy-
nie

zartobliwie
o
lekarzu

Feliks,
trener
boksu

takt
w
zacho-
waniu

kow-
bojska
pętla

ordynus,
arogant

wałeczek
w ze-
garku

kole-
żanka
Bołka
i Lolka

nie-
wielka
wyspa
na
rzece

krasno-
mowca
stojak

austra-
lijski
struś

rodzaj
surduła
silnik

siedzi
na
grzędzie

sol lub
do
kamasze

świńska
trawa

śnieżny
pagórek

spód
garnka

umiar,
delikat-
ność

rodzaj
kurtki

car ski
dekret

u
psiego
ogona

założył
wawelski
gród

Jan ...-
Jezio-
rański

piękny
koń

ruszto-
wanie
na pod-
wórku

Water-
gate
Wieczne
Miasto

trudny
wybór

gruby
kij

krótka
moda

pchli
ze
staro-
ciami

obraz
o tema-
tyce
morskiej

czer-
wonak
wśród
ptaków

stolica
Peru

kres
mara-
tonu

lisia
kry-
jówka

egzamin
dojrza-
łości

model
Seata

zabawa
po
pachy

Paul,
pio-
senkarz

choroba
oczu

tlenowy
w
szpitalu

liczna
osada
wioś-
larska

przy-
prawa
ku-
chenna

zamiast
szelek

grecka
bogini
nie-
zgody

miasto
w Bawarii
(anagram:
Iran)

film
z Bogu-
sławem
Lindą

rzadkie
imię
kobiece

kar-
ciany
kolor

łączna
lub
mięś-
niowa

krzywo-
nosy
ptak

rosyjska
zupa
rybna

boisko
dla lgi
Świątek

między
gardłem
a tcha-
wicą

listwa
z
żabkami

rzeczna
głębia

książę
z
Dubaju

napój
z zioł

rybka
w
akwa-
rium

literackie
ramoty
lodowa
tafla

spa-
cerowy
powóz
konny

zrzuca
kalum-
nie

Zenon
Prze-
smycki

np. domi-
nianie

... Lollobrigida,
 włoska aktorka

miesz-
nina
głosów

namiot
India-
nina

oficer
w
wojsku
turem-
kim

odmiana
espe-
ranto

sar-
macki
gniew

ciężka
lub
kłuta

model
Volks-
wagena

nieuk,
igno-
rant

termin
z
tresury
owczarka

po
wiosnie

moc,
siła

chryja

krzywa
na
wykresie

imię
ojca
Luke'a
Skywal-
kera

imie
Arciuch,
aktorki

kłopot,
kram

odmiana
akor-
deonu

wyrusza
na
połów

duże
naczy-
nie

zartobliwie
o
lekarzu

Feliks,
trener
boksu

takt
w
zacho-
waniu

kow-
bojska
pętla

ordynus,
arogant

wałeczek
w ze-
garku

kole-
żanka
Bołka
i Lolka

nie-
wielka
wyspa
na
rzece

krasno-
mowca
stojak

austra-
lijski
struś

rodzaj
surduła
silnik

siedzi
na
grzędzie

sol lub
do
kamasze

świńska
trawa

śnieżny
pagórek

spód
garnka

umiar,
delikat-
ność

rodzaj
kurtki

car ski
dekret

u
psiego
ogona

założył
wawelski
gród

Jan ...-
Jezio-
rański

piękny
koń

ruszto-
wanie
na pod-
wórku

Water-
gate
Wieczne
Miasto

trudny
wybór

gruby
kij

krótka
moda

pchli
ze
staro-
ciami

obraz
o tema-
tyce
morskiej

czer-
wonak
wśród
ptaków

stolica
Peru

kres
mara-
tonu

lisia
kry-
jówka

egzamin
dojrza-
łości

model
Seata

zabawa
po
pachy

Paul,
pio-
senkarz

choroba
oczu

tlenowy
w
szpitalu

liczna
osada
wioś-
larska

przy-
prawa
ku-
chenna

zamiast
szelek

grecka
bogini
nie-
zgody

miasto
w Bawarii
(anagram:
Iran)

film
z Bogu-
sławem
Lindą

rzadkie
imię
kobiece

kar-
ciany
kolor

łączna
lub
mięś-
niowa

krzywo-
nosy
ptak

rosyjska
zupa
rybna

boisko
dla lgi
Świątek

między
gardłem
a tcha-
wicą

listwa
z
żabkami

rzeczna
głębia

książę
z
Dubaju

napój
z zioł

rybka
w
akwa-
rium

literackie
ramoty
lodowa
tafla

spa-
cerowy
powóz
konny

zrzuca
kalum-
nie

Zenon
Prze-
smycki

np. domi-
nianie

... Lollobrigida,
 włoska aktorka

miesz-
nina
głosów

namiot
India-
nina

oficer
w
wojsku
turem-
kim

odmiana
espe-
ranto

sar-
macki
gniew

ciężka
lub
kłuta

model
Volks-
wagena

nieuk,
igno-
rant

termin
z
tresury
owczarka

po
wiosnie

moc,
siła

chryja

krzywa
na
wykresie

imię
ojca
Luke'a
Skywal-
kera

imie
Arciuch,
aktorki

kłopot,
kram

odmiana
akor-
deonu

wyrusza
na
połów

duże
naczy-
nie

zartobliwie
o
lekarzu

Feliks,
trener
boksu

takt
w
zacho-
waniu

kow-
bojska
pętla

ordynus,
arogant

wałeczek
w ze-
garku

kole-
żanka
Bołka
i Lolka

nie-
wielka
wyspa
na
rzece

krasno-
mowca
stojak

austra-
lijski
struś

rodzaj
surduła
silnik

siedzi
na
grzędzie

sol lub
do
kamasze

świńska
trawa

śnieżny
pagórek

spód
garnka

umiar,
delikat-
ność

rodzaj
kurtki

car ski
dekret

u
psiego
ogona

założył
wawelski
gród

Jan ...-
Jezio-
rański

piękny
koń

ruszto-
wanie
na pod-
wórku

Water-
gate
Wieczne
Miasto

trudny
wybór

gruby
kij

krótka
moda

pchli
ze
staro-
ciami

obraz
o tema-
tyce
morskiej

czer-
wonak
wśród
ptaków

stolica
Peru

kres
mara-
tonu

lisia
kry-
jówka

egzamin
dojrza-
łości

model
Seata

zabawa
po
pachy

Paul,
pio-
senkarz

choroba
oczu

tlenowy
w
szpitalu

liczna
osada
wioś-
larska

przy-
prawa
ku-
chenna

zamiast
szelek

grecka
bogini
nie-
zgody

miasto
w Bawarii
(anagram:
Iran)

film
z Bogu-
sławem
Lindą

rzadkie
imię
kobiece

kar-
ciany
kolor

łączna
lub
mięś-
niowa

krzywo-
nosy
ptak

rosyjska
zupa
rybna

boisko
dla lgi
Świątek

między
gardłem
a tcha-
wicą

listwa
z
żabkami

rzeczna
głębia

książę
z
Dubaju

napój
z zioł

rybka
w
akwa-
rium

literackie
ramoty
lodowa
tafla

spa-
cerowy
powóz
konny

zrzuca
kalum-
nie

Zenon
Prze-
smycki

np. domi-
nianie

... Lollobrigida,
 włoska aktorka

miesz-
nina
głosów

namiot
India-
nina

oficer
w
wojsku
turem-
kim

odmiana
espe-
ranto

sar-
macki
gniew

ciężka
lub
kłuta

model
Volks-
wagena

nieuk,
igno-
rant

termin
z
tresury
owczarka

po
wiosnie

moc,
siła

chryja

krzywa
na
wykresie

imię
ojca
Luke'a
Skywal-
kera

imie
Arciuch,
aktorki

kłopot,
kram

odmiana
akor-
deonu

wyrusza
na
połów

duże
naczy-
nie

zartobliwie
o
lekarzu

Feliks,
trener
boksu

takt
w
zacho-
waniu

kow-
bojska
pętla

ordynus,
arogant

wałeczek
w ze-
garku

kole-
żanka
Bołka
i Lolka

nie-
wielka
wyspa
na
rzece

krasno-
mowca
stojak

austra-
lijski
struś

rodzaj
surduła
silnik

siedzi
na
grzędzie

sol lub
do
kamasze

świńska
trawa

śnieżny
pagórek

spód
garnka

umiar,
delikat-
ność

rodzaj
kurtki

car ski
dekret

u
psiego
ogona

założył
wawelski
gród

Jan ...-
Jezio-
rański

piękny
koń

ruszto-
wanie
na pod-
wórku

Water-
gate
Wieczne
Miasto

trudny
wybór

gruby
kij

krótka
moda

pchli
ze
staro-
ciami

obraz
o tema-
tyce
morskiej

czer-
wonak
wśród
ptaków

stolica
Peru

kres
mara-
tonu

lisia
kry-
jówka

egzamin
dojrza-
łości

model
Seata

zabawa
po
pachy

Paul,
pio-
senkarz

choroba
oczu

tlenowy
w
szpitalu

liczna
osada
wioś-
larska

przy-
prawa
ku-
chenna

zamiast
szelek

grecka
bogini
nie-
zgody

miasto
w Bawarii
(anagram:
Iran)

film
z Bogu-
sławem
Lindą

rzadkie
imię
kobiece

kar-
ciany
kolor

łączna
lub
mięś-
niowa

krzywo-
nosy
ptak

rosyjska
zupa
rybna

boisko
dla lgi
Świątek

między
gardłem
a tcha-
wicą

listwa
z
żabkami

rzeczna

„Stefan” znalazł swoje szczęście w Rzepinie

Robert Gorbát
rgorbat@gazetalubuska.pl

PIŁKARSKIE ORŁY. Mateusz Stefanowicz miał okazję zagrać nawet przeciwko Timo Wernerowi i Naby Keicie z RB Lipsk. Sportowo czuje się jednak szczęśliwy w IV-ligowej Ilance Rzepin.

„Stefan”, jak mówią na niego od dzieciństwa, pochodzi z Gądkowa Wielkiego w powiecie sułecińskim. Ma 27 lat. W 2006 roku zaczął przygodę z futbolem z Juwenii Boczków. Potem były na zmianę Polonia Słubice i Ilanka Rzepin, także niemiecki, oberligowy FC Frankfurt nad Odrą. W barwach tej ostatniej drużyny rozegrał sparing z wielkim RB Lipsk. - Przy pełnym stadionie przegraliśmy 0:10 - wspomina. - Grałem przeciwko Timo Wernerowi i Naby Keicie. To było zderzenie z wielkim futbolem.

Nie dali nawet porządnie piłki przyjąć.

Od dwóch lat Mateusz Stefanowicz ponownie występuje w IV-ligowej Ilance Rzepin. Z klubem jest związany tak blisko, że z żoną Paulą oraz córeczkami Nelą i Leą zajmuje... służbowe mieszkanie na stadionie przy ul. Poznańskiej. - Żyje się tu dobrze, ale myślimy o zmianie lokalu. Tu ciągle jest tylko piłka i piłka. Czasem chciałoby się od tego odpocząć - wyznaje.

„Stefan” od zawsze miał smykałkę do strzelania goli. Gdy Ilanka grała jeszcze w III lidze, zdobył dla niej 8 bramek. Od 2021 roku kolejne dwa sezony kończył z dorobkiem 18 trafień. A w rozgrywkach 2022/2023 pokonał bramkarzy rywali aż 34 razy! Kapitalnie udał mu się czerwiec, który zakończył z 12 bramkami i tytułem laureata Piłkarskich Orłów nie tylko w Lubuskiem, ale też w całej Polsce.

- Które gole pamiętam najlepiej? Chyba ten na 3:2 z Promieniem Żary w końcówce meczu i dwa trafienia z rzutów wolnych w wyjazdowym spotkaniu z Lubuszaniec Drezdenko - wspomina. - Najlepiej poszło mi w pojedynkach z Budowlanymi Lubsko i Piastem Iłowa. W pierwszym zdobyłem 6, a w drugim 5 bramek.

Mateusz nie jest olbrzymem. Mierzy tylko 174 cm, waży 70 kg. Jego największym piłkarskim atutem jest świetna lewa noga. Prawą zdobył w minionym sezonie tylko 5 goli, a głową 2.

- Moim piłkarskim wzorem jest starszy o 3 lata brat Maciej. Kiedyś grał w pomocy w II-ligowym GKS Katowice. Zawsze go podglądałem. Uczył mnie, jak szybko zagrywać piłkę, dryblować i strzelać bramki - wyznaje „Stefan”. - A w Ilance najlepiej rozumiem się w tej chwili z moim szwagrem Andrzejem



Mateusz Stefanowicz z córeczkami: 3-letnią Nelą i 6-miesięczną Leą. Mieszkają w Rzepinie i są tutaj szczęśliwi

FOT. ROBERT GORBAT

Pawłowskim. On gra na „dziesiątce” i doskonale wie, jakie piłki mi dogrywać - dodaje.

Mateusz nie ma już wielkich ambicji piłkarskich. Po ostatnim sezonie zgłosiła się po niego Polonia Słubice, lecz do transferu nie doszło.

- Zostaję w Ilance - twierdzi z przekonaniem. - Drużyna jest coraz lepsza, zaczynamy po cichu mówić o awansie do III ligi. Jeśli nadal będzie nam tak dobrze szło, jak w wiosennej rundzie, a ja będę zdrowy, to może w następnym sezonie strzelę 40 goli? To byłoby coś!

„Stefan” przez cztery dni w tygodniu pracuje w sklepie internetowym we Frankfurcie nad Odrą. Z językiem nie ma problemów, bo zatrudnia się u zachodnich sąsiadów już siódmy rok. - Wielka kariera już raczej nie dla mnie. Najlepsze lata minęły. Teraz stawiam na rodzinę - podsumowuje. ©



Ranking



Patronat Honorowy



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Partner Strategiczny



Partner Merytoryczny



Patronat Medialny

TVP SPORT

TVP INFO

ROZMOWA W SIERPNIU ODBĘDĄ SIĘ MŚ W BUDAPESZCIE

Natalia Kaczmarek: Będę walczyć o medale

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Natalia Kaczmarek zapowiada walkę o medale podczas MŚ w Budapeszcie. O jej planach na najbliższe tygodnie rozmawia Zbigniew Czyż.

Podczas minionego weekendu zadziwiła pani nie tylko polskich kibiców. Dystans 400 metrów pokonała w czasie 49.48 sekund, bijąc jednocześnie własny rekord życiowy i ustanawiając drugi na tym dystansie najlepszy wynik w historii Polski. Szybkiej pobięła tylko Irena Szewińska, która w 1976 roku w Montrealu uzyskała czas 49.28 s. Ten wynik dał pani także kwalifikację na przyszłoroczne igrzyska olimpijskie w Paryżu. Rozpiera pani dumą i wielką satysfakcją? Wiedziałam, że pobicie rekordu Polski nie będzie łatwe. Już wynik z ubiegłego roku był na bardzo dobrym poziomie, a w Chorzowie po-

biegłam jeszcze szybciej o ponad 0,3 sekundy. Fajnie, że się udało.

Mistrzostwa świata odbędą się w dniach od 19 do 27 sierpnia. Jak będzie wyglądał ostatni miesiąc pani przygotowań do najważniejszej w tym roku lekkoatletycznej imprezy?

W piątek wezmę udział w Diamentowej Lidze w Monako, potem wystąpię jeszcze w mistrzostwach Polski w Gorzowie (27-29 lipca - przyp. red.). Po tych zawodach nie planuję już żadnych startów, do mistrzostw świata będę się przygotowywała w Karpaczu.

Polscy kibice liczą na medal w stolicy Węgier, a jakie pani stawia sobie cele?

Najpierw chcę awansować do finału, wiem, że stać mnie na to. Praktycznie w każdym starcie udowadniam, że znajduję się w światowej czołówce. W finale wszystko będzie możliwe, czekają mnie trzy bardzo trudne biegi.

W Budapeszcie będzie pani także liderką polskiej sztafety 4 x 400 metrów.

„Aniołki Matusińskiego” powalczą na tych zawodach o medal?

Niestety, w tym roku nie startowałyśmy jeszcze razem, ale taka sytuacja zdarzała się już nieraz, dlatego nie stanowi to jakiegoś większego problemu. Nie będzie z nami Justyny Święty-Ersetic i Małgorzaty Hołub-Kowalik, są jednak inne dziewczyny: Ania Kiełbasińska, Iga Baumgart-Witan, Kinga Gacka. Mam nadzieję, że przygotują wysoką formę na mistrzostwa świata i będziemy w stanie walczyć o wysokie miejsce.

Czy jest szansa, że zobaczymy panią w składzie sztafety mieszanej?

Nie widzę takiej opcji. Sztafeta mieszana koliduje ze startem indywidualnym i trzeba będzie skupić się na jednym. Plan minutowy tych biegów powoduje, że nie będzie się ich dało połączyć.

PARTNEREM CYKLU JEST ORLEN

0410808318

Bartosz Zmarzlik nadal liderem cyklu Speedway Grand Prix

Brytyjczyk Daniel Bewley wygrał żużlowe Grand Prix Szwecji na torze w Malilli, ale Bartosz Zmarzlik umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji Indywidualnych Mistrzostw Świata.

Podczas szóstej rundy tegorocznej rywalizacji o tytuł Indywidualnego Mistrza Świata od początku nie brakowało emocji. Już w swoim pierwszym starcie Bartosz Zmarzlik stoczył zacięty pojedynek z Australijczykiem Jackiem Holderem. Polak próbował wyprzedzić rywala przy bandzie, ale Holder nie zostawił mu tam miejsca i Zmarzlik upadł, uderzając w bandę. Na szczęście trzykrotnemu mistrzowi świata nic się nie stało, ale sędzia zawodów wykluczył go z powtórki trzeciego biegu.

W 5. biegu Zmarzlik nieco został na starcie, ale jeszcze przed końcem pierwszego okrążenia po zewnętrznej toru wyprzedził wszystkich rywali i bez problemów minął metę jako pierwszy. Kolejny, 11. bieg Polak ukończył na drugim miejscu, ustępując jedynie Fredrikowi Lind-



grenowi, ale zdobył 2 cenne punkty. Podczas 16. wyścigu Zmarzlik rozgrzał publiczność w Malilli niezwykle zaciętym, ale wygranym pojedynkiem z Robertem Lambertem. W ostatnim swoim biegu rundy zasadniczej (18), Polak bez problemów odniósł zwycięstwo, pokonując Martina Vaculika, Patryka Dudka i Jacoba Thorssella, co dało mu awans do półfinału. Warto dodać, że dla zawodnika ORLEN Team był to już 42. z rzędu awans do czołowej ósemki zawodników w turnieju Speedway Grand Prix.

Pierwszy półfinał wygrał Fredrik Lindgren przed Danielem Bewleyem, a z dalszej rywalizacji odpadli Max Fricke i Jack

Holder. W drugim startowali dwaj Polacy: Bartosz Zmarzlik i Patryk Dudek oraz Robert Lambert i Martin Vaculik. Walka o awans do finału była bardzo zacięta i wyrównana. Ostatecznie linię mety jako pierwszy minął Dudek, wyprzedzając Vaculika, Zmarzlika i Lamberta. Tym samym seria ośmiu finałów z rzędu, w których wystąpił Bartosz Zmarzlik została zakończona, ale obrońca tytułu pozostał liderem klasyfikacji generalnej mistrzostw świata. Ostatni, finałowy bieg wygrał Bewley przed Vaculikiem i Dudkiem, natomiast Lindgren został wykluczony za spowodowanie kraksy, przez którą trzeba było powtórzyć wyścig.

Natalia Maliszewska na zgrupowaniu kadry. Siła, a później szybkość

Mariusz Klimaszewski, opr.
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

ŁYŻIARSTWO SZYBKIE Ponad 70 zawodników reprezentacji Polski, w tym i Natalia Maliszewska z Juventii Białystok, trenuje przed sezonem zimowym na torze w Tomaszowie Mazowieckim.

Biało-czerwoni korzystają z Areny Lodowej w Tomaszowie Mazowieckim, czyli jedynego krytego toru łyżwiarskiego w Polsce. Na zgrupowaniu nie brakuje zarówno zawodników specjalizujących się w short tracku, jak i startujących na długim torze.

- Wróciliśmy do siebie i czujemy te pierwsze dni treningów w nogach, ale wszystko idzie zgodnie z planem. Od kilku lat regularnie przyjeżdżamy do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie mamy coraz lepsze warunki. Cieszę się, że udało się ustalić parametry na lodzie, które pozwalają nam swobodnie trenować. - mówi Piotr Michalski, mistrz Europy w wyścigu na 500 m na długim torze. Co ciekawe, Polacy wyszli na treningi na lodzie jako jedna z pierwszych ekip w Europie.

- Na ten moment wszystko przebiega bardzo dobrze, mamy komplet zawodników na torze, poza małymi urazami wszyscy są w gotowości na sto procent - mówi Konrad Niedźwiedzki, dyrektor sportowy PZŁS - Jesteśmy do tej pory zadowoleni z tego zgrupowania. Fajnie, że zawodnicy z short tracku i toru długiego mogą razem trenować i wymieniać się doświadczeniami.

Zadowolona z przebiegu przygotowań jest także Natalia Maliszewska, wicemistrzyni świata w biegu na 500 metrów i mistrzyni Europy na tym samym dystansie w short tracku.

- Jestem wręcz zaskoczona, że sezon przygotowawczy nie idzie mi tak ciężko i żmudnie, jak w poprzednich latach. Zastanawiam się czy nie wynika to z tego, że mam już prawie 28 lat i sporo wyjeżdżonych kilometrów. Teraz muszę tylko na nowo rozbudować siłę, którą zawsze gubimy pomiędzy sezonami, a później tylko jeździć szybko, czyli to, co bardzo lubię - mówi Natalia Maliszewska.

Jeśli chodzi o cele na zbliżający się sezon, to różnią się one w kadrach short tracku i toru długiego. Pierwsza z ekip ma przed sobą m.in. mistrzostwa Europy i Puchar Świata, a obie imprezy odbędą się w Gdańsku. - Tam będziemy walczyć o medale, szczególnie o to, by powiększyć dorobek krawców z tego roku. Nie ukrywam też, że dobrze byłoby wywalczyć medal mistrzostw świata, bo były to jedyne zawody, na których nie mieliśmy nikogo na podium - mówi Niedźwiedzki. ©



Natalia Maliszewska szlifuje formę na zgrupowaniu kadry narodowej w Tomaszowie Mazowieckim

KOSZYKÓWKA

Wzmocnienia Żubrów Chorten Białystok

Do zespołu drugoligowych koszykarzy Żubrów Chorten Białystok dołączył niski skrzydłowy 24-letni Hubert Wyszowski (196 m). Ostatni sezon spędził on w pierwszoligowym zespole Decka Pelplin. W swoim koszykarski CV ma także występy w pierwszoligowych zespołach Kotwicy Kołobrzeg i Czarnych Słupsk. Wcześniej do Żubrów trafił także z tej samej drużyny inny silny skrzydłowy 25-letni Krystian Tysza (198 cm). (mark)



FOT. W

PIŁKA NOŻNA

4:0 ŁKS-u Łomża z Warmią

W spotkaniu sparingowym beniaminek III Ligi ŁKS Łomża pokonał Warmię GRajewo 4:0 (1:0). Bramki: testowany 16, testowany 66, Świdzki 68, Michasiewicz 89. (mark)



Jagiellonia rozpoczyna sezon od wyjazdowego meczu z mistrzem Polski z Częstochowy

Trener Adrian Siemieniec: Chcemy być wyrazistą drużyną

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W sobotę, 22 lipca o godz. 17.30 piłkarze Jagiellonii rozpoczną nowy sezon występów w ekstraklasie. Ich rywalem będzie aktualny mistrz Polski drużyna Rakowa Częstochowa.

Piłkarze Jagiellonii Białystok w pierwszej kolejce nowego sezonu ekstraklasy od razu trafili na mistrza Polski z Częstochowy. Raków już jest po trzech meczach o stawkę: Superpucharze z Legią Warszawa (porażka po karnych 5:6) oraz dwóch meczach 1. rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów z Florą Tallinn (1:0 i 3:0).

- Spodziewam się intensywnego meczu, w którym częstochowianie zechcą nas zdominować przez pressing i posiadanie piłki. Zwracam uwagę na fakt, że Raków niezależnie od tego, kto obecnie w nim gra, ma swoją określoną strategię i konsekwentnie ją realizuje - mówi przed spotkaniem z Rakowem trener Jagiellonii Adrian Siemieniec.

Raków przed spotkaniem z Jagiellonią ogłosił jeszcze pozyskanie 30-letniego pomocnika z Niemiec posiadającego polskiej korzenie Sonniego Kittela, który nawet przymierzany był do gry w reprezentacji Polski.

- Za nami miesiąc intensywniej pracy, z której jesteśmy zadowoleni. Fakt, że okres przygotowawczy za nami nie oznacza, że cokolwiek się zakończyło. Ta drużyna nadal się buduje, proces trwa i będzie trwał. Startujemy z wysokiego „C”, zagraliśmy z rywalem, który ma już soba trzy oficjalne mecze i toczy boje o europejskie puchary. My jednak nie jedziemy do Częstochowy jak na pożarcie, chcemy pokazać dobrą oraz intensywną Jagiellonię, która ma jeden cel - wygraną - mówi trener Jagiellonii Adrian Siemieniec.

- Oglądając Jagiellonię widzę progres, powtarzalność zachowań i wierzę w tę drogę, którą obecnie kroczymy, ale jeszcze dużo pracy przed nami. Na wszystko potrzeba czasu, pewne rzeczy należy wprowadzać stopniowo, niektórzy potrzebują więcej czasu, mam na myśli adaptację do obciążenia,

nowego miejsca zamieszkania, do ligi, do tego, czy grali wcześniej, czy nie. Proces jest bardzo złożony chcemy wykorzystać potencjał tych chłopaków na przestrzeni całego sezonu. Z pewnością okres przygotowawczy niczego nie kończy, a my przygotowujemy się do całego sezonu, a nie pojedynczego meczu z Rakowem, czy Lechem. My nigdy nie będziemy gotowi w tym sensie, że osiągniemy perfekcję i nic nie będzie wymagało poprawy. Jedyne co możemy robić, to ciężko pracować, aby udoskonalać pewne elementy - dodaje szkoleniowiec Żółto-Czerwonych.

Kibiców interesuje o co będzie grała Jagiellonia w nadchodzących rozgrywkach. Czy będzie broniła się przed spadkiem czy ma wyższe cele? - Punkt wyjścia, z którego startujemy, realna ocena to 14. miejsce wywalczone w poprzednim sezonie. Do tego doszła przebudowa drużyny. W tej chwili potrzeba nam cierpliwości, aby wszystko było stabilne. Chcę, abyśmy byli drużyną wyrazistą, którą będzie trudno pokonać. Najgorsze, co może nas spotkać to ocena, że

jesteśmy drużyną nijaką. Chcemy być drużyną która chce zadać cios, a nie się przed nim bronić - odpowiada szkoleniowiec.

Czy można się spodziewać, że Jagiellonia dokona jeszcze transferów? Trener Adrian Siemieniec odpowiada wprost: - Okienko transferowe trwa i niczego nie można wykluczyć, zarówno w kontekście przyjsia jak i odejsia.

A z jakim nastawieniem jadą do Częstochowy piłkarze Jagiellonii? - Nie lubię dużo gadać, chcemy od razu z Rakowem pokazać naszą piłkę, lepszego początku nie mogliśmy sobie wymarzyć. Jedziemy na stadion mistrza po trzy punkty. Mamy swój pomysł na mecz i chcemy go zrealizować - mówi Bojan Nastić.

Program 1. kolejki

Piątek, 21 lipca: Warta Poznań - Pogoń Szczecin (18.00), Legia Warszawa - ŁKS Łódź (20.30). **Sobota, 22 lipca:** Stal Mielec - Cracovia (15.00), Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (17.30), Piast Gliwice - Lech Poznań (20.00). **Niedziela, 23 lipca:** Górnik Zabrze - Radomiank Radom (15.00), Zagłębie Lubin - Ruch Chorzów (17.30), Widzew Łódź - Puszcza Niepołomice (20.00). **Poniedziałek, 24 lipca:** Korona Kielce - Śląsk Wrocław (19.00). ©

naszemiasto.pl

21.07.2023

#wydarzenie

**Golec uOrkiestra
wystąpi podczas
tegorocznej
Podlaskiej Oktawy
Kultur** STR. 3



FOT. ANDRZEJ BAWAS

#Choroszcz

**Centrum Badań
i Konserwacji
Zabytków działa
w Choroszczy** STR. 6

#gmina Łapy

**Wieża widokowa
w Uhowie
nareszcie została
otwarta** STR. 6



FOT. W. WOTKIEWICZ

#Białystok

**Mural z babcią
Eugenią wkrótce
wróci na swoje
miejsce** STR. 4

#Inwestycje

**Powstanie
ścieżka rowerowa
z Supraśla
do Krynek** STR. 11

REKLAMA

0010864497



Barter

Działamy z energią

Zapraszamy do współpracy:

- » Firmy
- » Gospodarstwa Rolne
- » Osoby Prywatne

Dostarczamy GAZ:

- » do celów grzewczych oraz przemysłowych
- » w butlach 11kg, 33kg z przeznaczeniem do kuchenek, wózków widłowych, instalacji grzewczych, grilli, ogrzewaczy, itp.



tel.: **85 74 85 339**
kom.: **602 895 168**

www.bartergaz.pl

tel.: **85 74 85 314**
kom.: **660 461 491**

Trwa budowa bloku komunalnego. Będzie tu 186 mieszkań

BIAŁYSTOK

Budynek jest już w stanie surowym zamkniętym. Cała warta 57 mln zł inwestycja ma być oddana do użytku w połowie przyszłego roku. Lokatorzy dostaną mieszkanie wykończone „pod klucz”.

#Izabela Krzewska

- Inwestycja przebiega zgodnie z planem. Jest duże prawdopodobieństwo, że uda się ją oddać wcześniej. Wykonawca się stara. Wiele zależy od tego, jaka będzie zima w tym roku - mówił Andrzej Ostrowski, dyrektor Zarządu Mienia Komunalnego.

Według harmonogramu bloki mają być gotowe na przełomie II i III kwartału 2024 roku. - Wtedy ci szczęśliwcy, którzy znajdą się na liście, będą dostawali klucze. Tak naprawdę wystarczy wnieść meble i można mieszkać - zapowiada prezydent Tadeusz Truskolaski.

Lokale mają być w stanie „pod klucz”: z białą armaturą, kaloryferami, opomiarowane w wodomierze i ciepłomierze z odczytem radiowym. W ośmioklatowym budynku z podziemnym garażem powstanie łącznie 186 mieszkań o powierzchni od 25 do 58 mkw. (1-, 2- i 3-pokojowe).



Nowy blok powstaje pomiędzy ul. Bema i Depowej

FOT. W. WOJTKIEWICZ

Koszt inwestycji to ponad 57 mln zł. 25 mln zł pochodzi z budżetu miasta. 32 mln zł to wsparcie ze środków Funduszu Dopłat z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Aby ubiegać się o mieszkanie z zasobu miasta, należy złożyć wniosek z opisem sytuacji rodzinnej. Brane są pod uwagę warunki dochodowe, mieszkaniowe, czy np. niepełnosprawność członków rodziny. Punkty przydziela społeczna komisja mieszkaniowa. Na tej podstawie ustalana jest lista. Podawana jest do publicznej wiadomości do 15 maja każdego roku. Lista obowiązuje w danym roku. W tej chwili oczekujących jest ponad 150 osób.

- Nowa osoba, która chce ubiegać się o mieszkanie z zasobu miasta, musi złożyć wniosek. Wnioski przyjmujemy do 31 grudnia każdego roku - tłumaczy dyrektor ZMK.

Władze miasta podają, że w zasobie mienia komunalnego jest ponad 4 tys. mieszkań. Jak dodaje dyrektor ZMK, 1/4 z nich to lokale z czynszem socjalnym - 1,89 zł za mkw. To przykładowo 70 zł czynszu za 50-metrowe mieszkanie. - Nie ma takich cen na rynku. To jest ta pomoc miasta w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych - podkreśla dyrektor Ostrowski.

To projekt z budżetu obywatelskiego 2022

Przy ulicy Lipowej powstanie strefa relaksu. Ma pomóc zazielenić centrum

BIAŁYSTOK

Leżaki drewniane, stylowe donice i ławki w otoczeniu roślinności. Tak będzie wyglądała zielona strefa relaksu przy ul. Lipowej. Miasto ogłosiło przetarg na realizację projektu z Budżetu Obywatelskiego 2022. Ma być gotowy do końca roku. Przez kolejne 12 miesięcy wykonawca musi dbać o nasadzoną zieleni.

#szach

- W rejonie rzeźby „Podróż” ustawione zostaną drewniane leżanki i ławki z drewna egzotycznego iroko oraz donice z zielenią - m.in. z bylinami. Całość - według planów - ma być gotowa do końca roku - poinformował na swoim profilu na Facebooku wiceprezydent Rafał Rudnicki.

Zielona strefa relaksu przy Lipowej powstanie w ramach budżetu obywatelskiego. W głosowaniu w 2021 r. oddano na projekt 4209 głosów. Jako czwarty z ogólnomiejskich wybrany został do realizacji. Pomysłodawcy zakładali powstanie przy ul. Lipowej modułowych zielonych „salonów” uwzględniających małą architekturę (ławki, stojaki na rowery, stoliki, kosze



Tak ma wyglądać zielona strefa relaksu przy ulicy Lipowej

FOT. UM BIAŁYSTOK

#Projekt
W głosowaniu w 2021 r. oddano na projekt 4209 głosów. Jako czwarty z ogólnomiejskich wybrany został do realizacji

na śmieci) i drzewa w donicach.

- W wyniku realizacji projektu powstaną trzy niezależne

moduły o podobnej strukturze, które będzie można dowolnie konfigurować i łączyć między sobą. Moduły będzie można co sezon rozbudowywać i przebudowywać - tłumaczyli autorzy pomysłu. Na potrzeby obywatelskiego głosowania oszacowali, że realizacja zamierzenia może kosztować 328 tys. zł. Ile będzie faktycznie - przekonamy się po przetargach.

W ub. roku miasto ogłosiło zamówienie na przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej zielonej strefy relaksu. Teraz kolejne - na prace polegające na wykonaniu, dostawie i montażu me-

bli miejskich (3 ławek, 4 leżaków, 3 ławek z donicą, 3 koszy na śmieci, 5 donic) wraz z nasadzeniami roślin. Zainteresowani wykonawcy czas na składanie ofert mieli do 19 lipca.

Zielona strefa relaksu obok ustawionych pod koniec czerwca, dorocznych donic z roślinami na Rynku Kościuszki, to zaplanowane wcześniej przedsięwzięcia zmierzające do zazielenienia centrum miasta. Jednak nowych nasadzeń zarówno w kolejnych donicach, jak i gruncie miasto nie przewiduje. Tak wynika z odpowiedzi prezydenta na interpelację radnej KO Katarzyny Bagan-Kurluty.

REKLAMA

0010856416

ZPD Tartak Supraśl
Białostocka 13, 16-030 Supraśl
✉ zpdts@o2.pl
☎ 85 718 30 70

PRODUKTY

- Elementy konstrukcji budownictwa szkieletowego
- Wieżby dachowe
- Łaty wszelkiego typu
- Deski podłogowe
- Szalówka i boazeria
- Tarcica iglasta

Certyfikat: CE

USŁUGI

- Impregnacja próżniowo ciśnieniowa
- Impregnacja zanurzeniowa
- Suszenie tarcicy
- Struganie tarcicy
- Ciężarówka MAN z HDS:
 - ładowność (max) - 9 ton
 - długość elementów (max) - 10 m

www.tartaksuprasl.com

Akademiki za dobre wyniki

EDUKACJA - Politechnika Białostocka uruchomiła 7. edycję projektu „Akademiki za dobre wyniki”. To forma stypendium mieszkaniowego, którą może otrzymać nawet 20 tegorocznych maturzystów, którzy świetnie zdali maturę i zostaną w najbliższym roku akademickim studentami PB.

Stypendium w wysokości 4800 zł pozwoli na pokrycie opłaty za akademik na cały rok akademicki 2023/2024. Akcja „Akademiki za dobre wyniki” to forma wsparcia dla tych, którzy: zakwalifikowali

się na pierwszy rok studiów stacjonarnych pierwszego stopnia prowadzonych w Politechnice Białostockiej i podejmą studia od roku akademickiego 2023/2024; zdały piśmenny egzamin maturalny w 2023 roku z przedmiotów na poziomie rozszerzonym lub dwujęzycznym i uzyskały z co najmniej 1 przedmiotu nie mniej niż 85 proc. punktów możliwych do zdobycia. Osoby które spełniają powyższe kryteria powinny do 31 lipca złożyć w biurze Centrum Spraw Studenckich, Dydaktyki i Rekrutacji Politechniki Białostockiej (Centrum Nowoczesnego Kształcenia, ul. Zwierzyniecka 16) stosowny wniosek.

Na podstawie złożonych wniosków powstanie lista rankingowa i wyłonionych zostanie nie więcej niż 20 laureatów stypendium mieszkaniowego. Ich nazwiska poznamy najpóźniej 21 sierpnia 2023 roku. Wyłonieni w akcji laureaci zamieszkają w położonych przy ul. Zwierzynieckiej Akademikach PB.

W akcji „Akademiki za dobre wyniki” PB oferuje pokoje 2-osobowe w dobrym standardzie. Stypendysta może jednak, za odpowiednią dopłatą, starać się o przyznanie miejsca w pokoju 1-osobowym lub miejsca w pokoju 2-osobowym zamieszkiwanym przez 1 osobę. **(MC)**

naszemiasto.

ADRES REDAKCJI: Oddział w Białymstoku,
ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
tel. 85 748 74 79

REDAKTOR NACZELNA: Dorota Kania

PATRONATY: tel. 85 748 74 23;
redakcja.bialystok@naszemiasto.pl

PROJEKT GRAFICZNY/DYR. ART.: Tomasz Bocheński

BIURO REKLAMY: ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 748 96 61, reklama.bialystok@naszemiasto.pl

WYDAWCA: Polska Press sp. z o.o. 02-672 Warszawa,
ul. Domaniewska 45, tel. 22 201 41 00

DRUK: Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26,
16-001, Ignatki

Na scenie w Białymstoku i nie tylko wystąpią zespoły z 11 krajów

Cztery dni z folklorem z całego świata. To już 15. edycja Podlaskiej Oktawy Kultur

BIAŁYSTOK

Aż 14 zespołów z 11 państw wystąpi podczas tegorocznej edycji Podlaskiej Oktawy Kultur. Koncerty będą odbywać się w Białymstoku, Łomży, Zambrowie, Suchowoli, Drohiczynie i Łapach.

#Magda Ciasnowska

Nadchodzi tegoroczna odsłona Podlaskiej Oktawy Kultur. Już pod koniec lipca (27-30.07) muzyka z różnych stron świata zabrzmii w naszym województwie.

- Podlaska Oktawa Kultur w tym roku będzie gościć na scenie wykonawców z całego świata. Mamy artystów z Macedonii, USA, Łotwy, Słowacji czy Ukrainy - wymienia Wiktoria Wnorowska, dyrektor Podlaskiego Instytutu Kultury. - Wykonawcy zaprezentują muzykę ludową i tradycyjną lub swoje inspiracje folkem. To będzie wielkie przedsięwzięcie i barwne wydarzenie.

Jak co roku, główna scena pojawi się na Rynku Kościuszki w Białymstoku. Jednak koncerty odbywać się będą również w kilku innych podlaskich miejscowościach - w Łomży, Zambrowie, Suchowoli, Drohiczynie i Łapach.

Pierwszego dnia festiwalu kapele zagrają na potańcówce na Młynowej w Białymstoku. Potem przez cały weekend na widzów czekają koncerty. Wystąpi aż 14 zespołów z 11 państw - z Macedonii, Zimbabwe, Gruzji, Tunezji, Białorusi, Włoch, USA, Ukrainy, Słowacji, Łotwy oraz Polski.

- Zespół Auli z Łotwy to kilkunastoosobowa grupa bębniarzy i dudziarzy. Muzycy określają swoją twórczość mianem etnotransu. Z kolei Fanfara Station zabierze nas w klimaty Afryki. Ciekawie zapowiada się również koncert zespołu Mokoomba - przedstawicieli ludu Tonga z Zimbabwe - opowiada Dariusz Kryszpiniuk z PIK, koordynator festiwalu.



Na scenie na Rynku Kościuszki wystąpi m.in. Enej

FOT. SŁAWOMIR MIELNIK

Na scenie pojawią się też dobrze znane polskie zespoły - Golec uOrkiestra oraz Enej.

- Istotą festiwalu jest zaprezentowanie bogactwa wielokulturowego naszego województwa, ale też tradycji i kultury innych regionów i krajów - mówi

marszałek Artur Kosicki. - Dla nas to okazja, by pokazać, co mamy tu u nas najlepszego i zachęcić do odwiedzania naszego regionu tak w czasie festiwalu, jak i przy innych okazjach.

Wstęp na wszystkie festiwalowe wydarzenia jest wolny.

#Program Podlaskiej Oktawy Kultur

POKtańcówka
Młynowa, 27 lipca, czwartek, godz. 18.
Zagrają: Kapela Juliusza Kublika i Jan Kamiński (Polska), godz. 18; Chłopcy z Nowoszysek (Polska), godz. 19; Vesnyanka (Ukraina), godz. 20.15; Hajda Banda (Polska/Białoruś), godz. 21.30

Enej (Polska), godz. 21.30
29 lipca, sobota, godz. 18
Mdzlevari (Gruzja), godz. 18.05
Tikvesh (Macedonia), godz. 19.05
Kobiety Wschodu (Polska), godz. 20.10
Auli (Łotwa), godz. 21.30

KONCERTY FESTIWALOWE
Scena na Rynku Kościuszki
28 lipca, piątek, godz. 18
Skalićan (Słowacja), godz. 18.15
Vesnyanka (Ukraina), godz. 19.05
Fanfara Station (USA, Włochy, Tunezja), godz. 19.55

30 lipca, niedziela, godz. 17
Kurpie Zielone (Polska), godz. 17.10
Mokoomba (Zimbabwe), godz. 19.00
Golec uOrkiestra (Polska), godz. 21.00

Pierwsza edycja Podlaskiej Oktawy Kultur odbyła się w 2008 roku. Z każdą kolejną odsłoną wydarzenia, festiwal się rozrastał i dawno wyszedł już poza ramy pierwotnej oktawy, czyli ośmiu kultur ośmiu żyjących w Podlaskim narodowości.

- Cały czas przyświeca nam ten sam cel - to prezentacja tych kultur i tego, co w województwie podlaskim najpiękniejsze - różnorodności, która może łączyć - podkreśla Agnieszka Jakubicz, kierownik Działu Kultury Ludowej PIK.

REKLAMA

0010854895



ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW

DO NOWEJ HALI PRODUKCYJNEJ
W BIAŁYMSTOKU, UL. KARPIŃSKIEGO 5

OPERATOR WYTŁACZARKI OPERATOR WTRYSKARKI

praca@kan-therm.com

691 363 885

**WYBIERZ
BEZPIECZNĄ PRZYSZŁOŚĆ
PRACUJ Z PRZYJEMNOŚCIĄ!**

www.kan-therm.com



Oficjalne odsłonięcie muralu „Wyślij pocztówkę dla Babci i Dziadka” zaplanowano na początek sierpnia

Mural z babcią Eugenią wkrótce wróci na swoje miejsce

BIAŁYSTOK

Na ścianę należącego do samorządu województwa budynku przy ul. Skłodowskiej-Curie wróci mural z babcią Eugenią. Ma zostać odmalowany do końca lipca, ale z pewną modyfikacją. Oficjalne odsłonięcie malowidła zaplanowano na początek sierpnia.

#Magda Ciasnowska, (PAP)

Mural „Wyślij pocztówkę do Babci” pojawił się na ścianie wieżowca przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14 w Białymstoku w czerwcu 2019 roku. Malowidło stworzyli artyści z warszawskiego Good Looking Studio. Zostało wykonane na podstawie wspólnego projektu Jana Estrady-Osmyskiego oraz zespołu kreatywnego FUTD w ramach Festiwalu Up To Date i szybko stało się wizytówką miasta.

Malowidło to portret 90-letniej wówczas pani Eugenii. Uśmiechnięta starsza pani w kwiecistej chustce na głowie, spogląda spomiędzy palców dłoni, zakrywając nią część twarzy. Portret okalał napis „Wyślij



Babcia Eugenia już niedługo ponownie ozdobi ścianę wieżowca przy ul. Skłodowskiej-Curie – poinformowano na konferencji prasowej

pocztówkę do Babci”. Miał zachęcać do pamiętania o najbliższych, zwłaszcza o seniorach.

Babcia z muralu nie była postacią fikcyjną. To 90-letnia pani

Eugenia (babcia dziennikarza radiowego Andrzeja Bajguza). Kobieta zmarła w kwietniu 2022 r.

Gdy zabieraliśmy się do realizacji tego pomysłu, nie wie-

rzyliśmy, że uda się nam stworzyć to na tak reprezentatywnej i widocznej z wielu punktów w mieście ścianie – przyznaje Jędrzej Dondziło, prezes Sto-

warzyszenia Pogotowie Kulturalno-Społeczne i główny koordynator Up To Date Festival. – Gdy się to udało, odbiór mieszkańców i osób przyjeżdżających do Białegostoku był niesamowicie pozytywny, a mural wpisał się w naszą przestrzeń na stałe.

Wiosną 2021 roku rozpoczął się remont wieżowca przy Skłodowskiej. Rok później, w marcu 2022 roku, babcia Eugenia musiała zniknąć z budynku.

– Złożyłem wtedy publicznie obietnicę, że mural wróci na swoje miejsce. Teraz chciałbym przekazać tę istotną dla mieszkańców miasta i województwa informację – mural „Wyślij pocztówkę dla Babci”, po pewnej modyfikacji, do końca lipca powróci na ścianę budynku przy ul. Skłodowskiej. Dalej będzie nie tylko wspaniałą atrakcją turystyczną, ale i wielkim przesłaniem – podkreślił na konferencji prasowej Artur Kosicki, marszałek woj. podlaskiego.

Powrót babci Eugenii zostanie dofinansowany ze środków budżetu województwa kwotą 158 tys. zł.

Jak zapowiadają twórcy inicjatywy, na nowej odsłonie muralu mają pojawić się małe modyfikacje. Autorzy chcą bowiem zachęcać przechodniów do kontaktu nie tylko z babcią, ale też i z dziadkami. Na muralu pojawi się więc dopisek „...i Dziadka”. Symboliczna pocztówka będzie wysyłana „dla” babci, a nie do niej. Dzięki temu wybrzmie dobrze znany podlaski regionalizm.

– „Wyślij pocztówkę do Babci” to dzisiaj już „dla Babci”. To kult tej ziemi – mówi Cezary Chwiczewski, dyrektor kreatywny Up To Date Festival. – Bliskość jest bardzo ważna i jest mocno na tapecie, bo ludziom jest trudno być samemu. A „Pocztówka dla Babci” służy temu, by utrzymać więzi.

W wieżowcu, na który powróci mural, kiedyś mieścił się rektorat Uniwersytetu w Białymstoku. Aktualnie budynek należy do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego. Oficjalne odsłonięcie muralu „Wyślij pocztówkę dla Babci i Dziadka” zaplanowano na początek sierpnia.

REKLAMA

0010860620

PUBLICZNA, BEZPŁATNA placówka edukacyjna kształcenia dorosłych



1. SZKOŁA PODSTAWOWA DLA DOROSŁYCH
2. III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
3. SZKOŁA POLICEALNA NR 5 – absolwenci szkół średnich mogą zdobyć kwalifikacje w zawodach:

- FLORYSTA
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA
- OPIEKUN OSOBY STARSZEJ
- TECHNIK ADMINISTRACJI
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK ARCHIWISTA
- TECHNIK BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

4. KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE – dla wszystkich, którzy chcą zdobyć kwalifikacje w zawodach:

- TECHNIK LOGISTYK
- OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH
- TECHNIK GRAFIKI I POLOGRAFII CYFROWEJ
- TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW
- FOTOGRAF
- TECHNIK INFORMATYK
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK OGRODNIK
- TECHNIK ROLNIK
- TECHNIK AGROBIZNESU
- FLORYSTA
- TECHNIK HANDLOWIEC
- SPRZEDAWCA
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK EKONOMISTA

REKRUTACJA TRWA – ZAPRASZAMY



REKRUTACJA TRWA - DOŁĄCZ DO NAS

Centrum Kształcenia Ustawicznego
im. Henryka Sienkiewicza w Białymstoku
ul. Ciepła 32, 15-472 Białystok
sekretariat@ckubialystok.pl

www.ckubialystok.pl
☎ 85 651 58 55

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0010858338

Masz szansę wymienić okna, drzwi i elewacje za grosze. Sprawdź, co musisz zrobić

Wiele osób nie wie, że wymieniając okna, drzwi czy elewację, może obecnie liczyć na spore dofinansowanie. W ramach programu „Czyste Powietrze” możemy uzyskać nawet do 100% dofinansowania do wymiany stolarki okiennej, drzwiowej oraz bram garażowych. Korzystne dofinansowanie możemy uzyskać również w przypadku wymiany elewacji. Wiele osób nie wie, że przeprowadzany remont może okazać się znacznie tańszy. Sprawdź szczegóły.

Program Priorytetowy „Czyste Powietrze” jest największym projektem proekologicznym w Polsce. Ma on na celu poprawę jakości powietrza i zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych. Program Czyste Powietrze zapewnia dofinansowanie kompleksowej termomodernizacji budynków oraz wymiany starych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy. Dzięki programowi można wymienić stare kotły grzewcze, przeprowadzić termoizolację, wymienić drzwi, okna, elewacje, a także zainstalować nowoczesne, odnawialne źródła energii. Dofinansowanie mogą uzyskać osoby fizyczne będące właścicielami lub współwłaścicielami budynku mieszkalnego jednorodzinnego lub wydzielonego w budynku jednorodzinnym lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą. Wartości progów dochodowych kwalifikujące do uzyskania dofinansowania wynoszą:

- Podstawowy poziom dofinansowania - roczny dochód wnioskodawcy musi wynosić poniżej 135 tys. zł,
- Podwyższony poziom dofinansowania - do 1 894 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym oraz 2 651 zł w gospodarstwie jednoosobowym,
- Najwyższy poziom dofinansowania - do 1 090 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym oraz 1 526 zł w gospodarstwie jednoosobowym.

By ubiegać się o dofinansowanie tylko prac termomodernizacyjnych np. wymiany okien, docieplenia domu, wymiany drzwi, konieczne jest speł-



nienie dwóch warunków. Po pierwsze, potrzebne jest pozwolenie na budowę domu, które zostało wydane przed 1 stycznia 2014 r. Dodatkowo budynek musi być wyposażony w źródło ciepła inne niż na paliwo stałe lub źródło ciepła na paliwo stałe spełniające minimum wymagania 5 klasy. Dla kosztów związanych z wymianą okien, drzwi, czy też ociepleniem przegrod nie ma określonych limitów kwotowych. Podana jest intensywność dofinansowania, czyli procentowy udział w poniesionych kosztach netto. Podstawowy poziom dofinansowania to 40%, podwyższony 70%, a najwyższy aż 100%. Co do zasady dofinansowanie jest wypłacane po zakończeniu zgłoszonej modernizacji. Jednak istnieje opcja, aby dostać pierwsze środki jeszcze przed rozpoczęciem termomodernizacji. Wykonawca może otrzymać do 50% maksymalnej możliwej kwoty dotacji,

aby rozpocząć prace. Nowa odsłona programu „Czyste powietrze” umożliwia złożenie aż dwóch wniosków o dofinansowanie. W związku z promocją termomodernizacji budynków jako metody mającej na celu zmniejszenie kosztów ogrzewania, wprowadzono możliwość złożenia drugiego wniosku dla osób, które wcześniej otrzymały dofinansowanie na zakup kotła. Pozwoli to na wykonanie kompleksowej termomodernizacji budynku. Niektórzy czytając o programie mogą odnieść wrażenie, że uzyskanie dofinansowania jest skomplikowane. Dlatego warto udać się do przedsiębiorstwa, które już realizuje modernizacje w ramach programu „Czyste Powietrze”. Taką firmą jest białostocki Diadom. Od 8 lat przedsiębiorstwo zajmuje się sprzedażą oraz montażem okien, drzwi, parapetów. Przedsiębiorstwo PW ELEWACJE działa na rynku

już od lat. Korzystając z ich usług mamy pewność, że ocieplenie domu spełni najwyższe standardy. Doświadczony przedsiębiorca nie tylko daje gwarancje dobrze wykonanej pracy, ale również pomoże skorzystać z programu „Czyste Powietrze”. Nowoczesne, szczelne, energooszczędne okna, zmniejszają straty ciepła w budynku, dzięki czemu spada jego zapotrzebowanie na ogrzewanie. Zyska na tym nasz domowy budżet i środowisko. Ze względów termoizolacyjnych wymiana na produkty energooszczędne powinna dotyczyć zarówno okien fasadowych, dachowych, balkonowych, jak i nieotwieralnych. Muszą one spełniać wymogi określone w warunkach technicznych – od 2021 roku okna fasadowe powinny mieć współczynnik przenikania ciepła U nie większy niż 0,9 W/(m²K), a dachowe 1,1 W/(m²K). Oznaczany

jest on na produkcie symbolem Uw i wskazuje na izolacyjność termiczną całego okna. Przedsiębiorstwo Diadom ma w ofercie najnowsze rozwiązania na rynku. Pracownicy firmy pomogą dobrać odpowiednie okna. Przedsiębiorstwo wykonuje również regulację okien i wymienia uszczelki. Z pozoru proste czynności pozwolą zaoszczędzić na rachunkach za ogrzewanie. Szczelna i trwała elewacja domu może ograniczyć ilość energii cieplnej pobieranej przez budynek. Nieprawidłowo ocieplony dom może generować ogromne straty energii. Dzięki fachowo przeprowadzonej wymianie elewacji możemy zaoszczędzić na mniejszych rachunkach za ogrzewanie. Z każdym rokiem zaostrzają się przepisy mające zminimalizować straty energii cieplnej w nowych domach jednorodzinnych i wielorodzinnych. Restrykcje obejmują także stare budynki, które również powinno się zmodernizować, aby zminimalizować emisję gazów cieplarnianych i spełnić określone normy. Modernizacja elewacji może pomóc nam zmieścić się w unijnych restrykcjach. W 2021 roku wprowadzono nowe warunki techniczne stawiane budynkom. Największe zmiany wprowadzone dotyczą izolacyjności ścian i dachów. Maksymalna wartość współczynnika przenikania ciepła U, która określa jak wiele ciepła ucieka z domu na zewnątrz, dla poszczególnych przegród domu, została ponownie obniżona. Od 2021 roku współczynnik U dla ścian zewnętrznych nie może przekroczyć 0,2 W/(m²K). Firma PW ELEWACJE zna wszystkie obowiązujące wymogi, a także realizowała wymiany elewacji w ramach programu „Czyste Powietrze”. Firma wykonuje zlecenia dla inwestorów z sektora prywatnego, publicznego, jak również dla klientów indywidualnych. PW ELEWACJE posia-

da bardzo dobrą znajomość rynku, dlatego ich oferty są urozmaicone. Firma jest w stanie spełnić wszelkie oczekiwania klientów. Wejście do naszego domu to wizytówka, ale i element stojący na straży bezpieczeństwa. Dlatego drzwi zewnętrzne powinny być estetyczne, pasować do elewacji i okien oraz mieć funkcjonalność dostosowaną do potrzeb. Niezależnie, jakie drzwi wybieramy, należy zwrócić uwagę na utratę ciepła. muszą gwarantować odpowiednią izolacyjność termiczną. Kupując energooszczędne drzwi zewnętrzne, zgodnie z obowiązującymi od roku 2021 normami, należy wybrać produkt, którego współczynnik przenikania ciepła U nie będzie większy niż 1,3 W/(m²K). Drzwi spełniające normy można znaleźć w firmie Diadom. Oferta przedsiębiorstwa jest niezwykle szeroka, a jednocześnie wymianę możemy zrealizować w ramach programu „Czyste Powietrze”. Szczegóły oferty oraz więcej informacji o programie „Czyste Powietrze” można znaleźć bezpośrednio u przedsiębiorców.



Salon

Diadom okna i drzwi
ul. Antoniukowska 6
Białystok
www.diadom.pl
☎ biuro@diadom.pl
☎ 789 108 555



Firma od elewacji

PW ELEWACJE
ul. Przędzalniana 8,
15-688 Fasty
☎ biuro@pwmb.pl
☎ 789 868 350
☎ 604 659 808

#atrakcja turystyczna

Z wieży w Uhowie podziwiać można nadnarwiańską przyrodę i rozlewiska Narwi



FOT. U. ŁOBACZEWSKA

Wieża widokowa w Uhowie robi wrażenie

GM. ŁAPY

Wieża w Uhowie to jedna z najwyższych wież widokowych (44 metrów) w regionie. Można z niej podziwiać nadnarwiańską przyrodę i rozlewiska Narwi.

#szach

Oficjalne otwarcie wieży widokowej w Uhowie odbyło się w niedzielę 11 czerwca. Na tę chwilę czekali od miesiąca nie tylko mieszkańcy gminy Łapy, ale i turyści, którzy tłumnie przybyli, aby przetestować platformę. Tuż po otwarciu portale społecznościowe zaalały selfie z nowej instalacji.

Teren o powierzchni 1,5 ha wokół wieży został utwardzony i zagospodarowany, aby

turyści mogli ciekawie spędzić czas. Dodatkowo w okolicy wieży zlokalizowane są m.in. ścieżki edukacyjne, oświetlenie, tablice informacyjne, punkty widoków.

Już na otwarcie w niedzielę 11 czerwca tłumnie przybyli nie tylko mieszkańcy gminy Łapy, ale także turyści. Do wejścia na platformę ustawiały się kolejki.

Projekt wieży realizowany jest przez gminę Łapy w partnerstwie z gminą Ciechanowiec oraz gminą Perlejewo. Inwestycja jest dofinansowana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014 -2020. Cała wartość projektu wynosi 7 895 995,01 zł. Wykonawcą inwestycji była firma CITA Sp. z o.o. z Białegostoku.

To jedna z najnowocześniejszych tego typu placówek w Polsce

W tym centrum odnawiane będą eksponaty muzealne

Kierownik Regionalnego Centrum Badań i Konserwacji Zabytków Jerzy Ostapczuk opowiadał o pracy placówki



FOT. U. ŁOBACZEWSKA

CHOROSZCZ

To najnowocześniejsze w północno-wschodniej Polsce Centrum Badań i Konserwacji Zabytków. Powstało dzięki unijnemu wsparciu przy ul. Pałacowej 2a w Choroszczy, tuż obok Muzeum Wnętrz Pałacowych.

#Urszula Śleszyńska

Stworzenie Regionalnych Centrów Badań i Konserwacji Zabytków to projekt, który Muzeum Podlaskie w Białymstoku realizuje od 2020 roku. W odnowionym budynku powstało osiem pracowni: fotograficzno-komputerowa, konserwacji papieru, tkanin i skóry, konserwacji drewna wraz ze stolarnią, komora do fumigacji, w której

odbędzie się dezynfekcja i dezynsekcja przedmiotów i zbiorów muzealnych, pomieszczenie z liofilizatorem, pracownia konserwacji ceramiki, konserwacji metalu oraz pozłotnicza. Dzięki dofinansowaniu, Muzeum Podlaskie zakupiło specjalistyczny samochód do przewozu zabytków, wyposażony w agregat chłodniczy, klimatyzację, niezależne ogrzewanie części ładunkowej oraz windę z bezprzewodowym sterowaniem.

Projekt budowy Regionalnego Centrum Badań i Konserwacji Zabytków w Choroszczy na terenie Muzeum Wnętrz Pałacowych zakładał stworzenie budynku, w którym się znajduje kilka pracowni konserwacji zabytków podzielonych tematycznie – mówi Marek

Skrypko, koordynator projektu. – Mamy tu pracownię, w której będzie można dokonywać konserwacji papieru, skóry, metalu, ceramiki oraz pomieszczenia wspólne, w których znajdują się duże urządzenia typu liofilizator czy komora fumigacyjna. Jest tam też pracownia digitalizacji.

Centrum mieści się w sąsiedztwie letniej rezydencji Branicznych. To właśnie tam przywracany będzie blask zabytkom.

– W centrum pracują konserwatorzy Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, którzy do tej pory zajmowali się konserwacją, jednak robili to bez swojej siedziby, przemieszczając się z oddziału do oddziału – mówi Skrypko. – To jest dla nas wielkie święto, te otwarcie. To jest placówka porównywalna z od-

ziałem i taka – można powiedzieć – służebna wobec wszystkich innych oddziałów. To ona pracuje na rzecz tych oddziałów, które w swoim zasobie i w swoim zadaniu mają prezentację zabytków, artefaktów. A niejednokrotnie nie mogą tego zrobić, ponieważ te przedmioty wymagają renowacji.

Koordynator projektu dodaje, że teraz renowacje te będą mogły być robione na dużą skalę i we własnym zakresie. Oddziały muzealne potrzebują bowiem specjalistycznego wsparcia, które teraz będzie mogło być im udzielone.

Projekt został dofinansowany z Programu Współpracy Transgranicznej Polska - Białoruś - Ukraina na lata 2014-2020. Jego całkowity budżet to 1 341 982,36 euro.

Ponad 1,2 mln zł na renowację dwunastu zabytków w regionie

BIAŁOSTOCKA

Przedstawiciele dwunastu instytucji z Białegostoku i powiatu białostockiego otrzymali z rąk marszałka woj. podlaskiego symboliczne czek na renowację obiektów zabytkowych.

#Urszula Śleszyńska

Jak mówił marszałek Artur Kosicki, w tym roku złożono ponad 100 wniosków na renowację zabytków w regionie, z czego udało się dofinansować ponad 60. –

Ostateczna suma środków, jakie są przeznaczone w tym roku na zabytki, to 4 mln 400 tys. zł – zapewnił Artur Kosicki. – Jest to kwota rekordowa. Nigdy, żaden samorząd województwa podlaskiego, nie przeznaczył takich pieniędzy na zabytki.

Marszałek dodał, że w większości są to zabytki związane z historią, kulturą i różnorodnością regionu. Podkreślił, że pewnym novum, jeśli chodzi o obecny konkurs, jest kwestia wsparcia dofinansowania do montażu różnego rodzaju instalacji, które mogłyby, czy

też powinny umożliwiać ochronę zabytku – czy to przed porażeniem prądem, czy też instalacji przeciwpożarowych, czy antywłamaniowych.

– Stawiamy nie tylko na dofinansowanie robót budowlanych, które są już bardzo popularne, jeśli chodzi o zabytki, ale też tego, by można było te zabytki chronić – zaznaczył marszałek Kosicki. – Czy to przed działaniem człowieka, czy też przed naturą.

Marszałek zapewnił również, że w roku 2024 środków, które będą przeznaczone

na ochronę zabytków, będzie jeszcze więcej.

10 lipca wręczono symboliczne czek 12 instytucjom z Białegostoku i pow. białostockiego, na kwotę w sumie 1,2 mln zł.

I tak np. Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku otrzyma wsparcie na trzy wnioski. To 100 tys. zł na opracowanie projektu remontu dachu i fragmentu elewacji, 80 tys. zł na opracowanie projektu na remont w zakresie instalacji elektrycznych oraz 80 tys. zł na opracowanie projektu re-

montu w zakresie stolarki okiennej i drzwiowej. – Bardzo dziękuję panu marszałkowi, samorządowi województwa podlaskiego za to duże wsparcie – mówił ksiądz kanonik Jarosław Grzegorzczyk, proboszcz parafii. – Nasza białostocka katedra jest ważnym obiektem sakralnym, jednym z ważniejszych, ale też i wymagającym. I potrzeba dużo troski, dużo prac remontowych.

Symboliczny czek w kwocie 48 tys. zł odebrał też prof. Marcin Moniuszko, prorektor ds. nauki i rozwoju Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Pieniądze zostaną przeznaczone na prace budowlane obejmujące konserwację elementów architektonicznych Pałacu Branicznych.

Wśród podmiotów, do których trafi dotacja jest także kościół parafialny w Tykocinie. Obiekt objęty został wsparciem w wysokości 100 tys. zł, które pozwoli kontynuować konserwację prospektu organowego.

Analogiczna kwota 100 tys. zł została przeznaczona na zabezpieczenie izolacji fundamentów dziedzina Klasztoru Męskiego Zwiastowania NMP w Supraślu.

REKLAMA

0010857197

Apartamenty KOPERNIK

Białystok, ul. Kopernika/Kaczorowskiego

- Doskonałe położenie,
- Prestiżowa okolica
- Lokale usługowe
- Gabinety Lekarskie
- Obszerne tarasy
- Nowoczesne windy
- Miejsca postojowe podziemne

Przewidywany termin zakończenia inwestycji
(III etap): grudzień 2023

Przewidywany termin zakończenia inwestycji
(IV etap): w opracowaniu

**NOWY
4 ETAP!**



**kolejny
etap
popularnej
inwestycji
mieszkaniowej**

Osiedle zlokalizowane
w dzielnicy Zawady
przy ul. Mroźnej

harmonia[®]
Zawady, ul. Lodowa

- Kameralny zespół dwóch budynków z eleganckimi częściami wspólnymi oraz zielonym patio
- 57 mieszkań w metrażu od 36 do 90 m²
- Ciekawe mieszkania dwupoziomowe z antresolą
- Bezpośrednie sąsiedztwo z rezerwatem przyrody „Antoniuk” oraz z miejscami rekreacji idealnymi do wypoczynku
- Bardzo dobra komunikacja z pozostałą częścią Białegostoku – bliskość obwodnicy
- Sklep samoobsługowy w odległości ok 100 m
- Ciekawa stylistyka i architektura elewacji
- Planowane kompleksowe osiedle budynków mieszkalnych o maksymalnej wysokości 3 kondygnacji

ROGOWSKI
DEVELOPMENT

85 749 99 09
Białystok, ul. Legionowa 28

Rogowski.com.pl

Trwa odbiór elektrobusów i stacji ładowania

Dwadzieścia elektrycznych autobusów wyjedzie wkrótce na ulice miasta

BIAŁYSTOK

Za kilka tygodni na ulice Białegostoku wyjadą nowe, elektryczne autobusy. Pojazdy mają około 350 km zasięgu i 10 lat gwarancji na baterie.

#opr. red

Pierwsze nowe „elektryki” zostały już dostarczone do Białegostoku i obecnie trwają ich odbiory. W sumie będzie ich 20. To elektrobusy Yutong E12, które dostarcza firma Busnex Poland. Kontrakt zawarty przez Miasto z tą firmą jest jednym z największych w skali krajowego rynku autobusów elektrycznych.

Wybrany przez Białystok Yutong E12 to 12-metrowy autobus. Dzięki bezkobaltowym bateriom o wysokiej sprawności i systemowi rekuperacji umożliwiającemu odzyskiwanie energii podczas hamowania na jednym ładowaniu pokonuje nawet 350-400 kilometrów. Elektrobus ma niskopodłogową konstrukcję, dostosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz o ograniczonej mobilności.



Pierwsze nowe „elektryki” zostały już dostarczone do Białegostoku

Autobusy te zostały wyposażone w automatyczną klimatyzację, monitoring z kamerami o 360-stopniowym widoku oraz system wczesnego ostrzegania kierowcy o zagrożeniach na drodze. Standardem w elektrycznych autobusach Yutong są najnowsze technologie zapewniające bezpieczeństwo baterii, ich 24-godzinny monitoring i wielostopniową ochronę.

Kontrakt przewiduje również dostawę, montaż oraz uruchomienie 20 stacji ładowania zajezdniowego i 3 stacji ładowania warsztatowego w trzech

zajezdniach. Busnex Poland zapewnia także szkolenia kierowców oraz pracowników zaplecza technicznego, dotyczące eksploatacji i obsługi elektrobusów wraz z infrastrukturą do ładowania.

Autobusy elektryczne zostały zakupione przez Białystok w ramach projektu obejmującego utworzenie intermodalnego węzła komunikacyjnego oraz infrastruktury dla transportu publicznego. Samorząd pozyskał na ten cel dofinansowanie z Programu Operacyjnego Polska Wschódnia w wysokości ponad 135 mln zł.

#straż pożarna

Dostali nowy wóz, oddali stary

BIAŁYSTOK/RZĘDZIANY

Strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 3 w Białymstoku otrzymali nowy samochód ratowniczo-gaśniczy. Pojazd wart blisko 1 mln 550 tys. zł zakupiono dzięki środkom unijnym. Dotychczas używane przez białostockich strażaków volvo trafi do OSP w Rzędzianach.

#1ka

- Potrzebowaliśmy samochodu. W miejsce wyeksploatowanego, kilkunastoletniego pozyskaliśmy nowy. Jest w pełni wyposażony i ma wielowymiarowe zastosowanie: od miejscowych zagrożeń po pożary - powiedział podlaski komendant wojewódzki PSP nadbryg. Sebastian Zdanowicz.

To średni samochód ratowniczo-gaśniczy z systemem piany sprężonej i napędem terenowym. Ma m.in. zestaw narzędzi hydraulicznych, skokochron, agregat prądowłóczy, kamerę termowizyjną. Całkowity koszt zakupu to blisko 1 mln 550 tys. zł, z tego prawie 1 mln 317 tys. zł pochodziło z projektu unijnego „Usprawnienie systemu ratow-



Cieszymy się, że w rękach strażaków są kolejne jednostki, które pozwolą im szybciej i skutecznie interweniować - podkreślał wiceminister Dariusz Piontkowski podczas oficjalnego przekazania wozu

nictwa na drogach - etap V”. Po zostało 232 tys. zł to środki z budżetu państwa.

Dzięki nowemu nabytkowi swój dotychczasowy wóz białostocki strażacy mogli przekazać kolegom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzędzianach (gm. Tykocin). Ci dotąd na akcje jeździli renault z 1998 r.

- Nowy sprzęt to dla nas jak przejście do innej epoki. Jest

niezbędny z uwagi na nasze położenie: trasa S8, węzeł Rzędziany, szosa dwupasmowa, ale jest tu bardzo dużo wypadków, zdarzają się nawet śmiertelne - tłumaczy Łukasz Rzędzian, prezes OSP w Rzędzianach. Dodaje, że lepszy sprzęt jest potrzebny, bo jednostka ma duży potencjał i wciąż się rozwija. Aktualnie aktywnie służy tu 19 osób.

REKLAMA

0010862475

ultramed GABINET USG

PROPONUJEMY PAŃSTWU:

- szeroki zakres kompleksowej diagnostyki USG
- badania USG dzieci od urodzenia
- zespół lekarzy specjalistów radiologów
- możliwość wykonania badań 6 dni w tyg.
- od pon. do soboty
- 5 gabinetów USG

Wykonujemy biopsję cienkoigłową!

NOWOŚĆ. ECHO SERCA U DZIECI
oraz **STAWY BIODROWE U NIEMOWLĄT.**

BADANIA USG WYKONUJEMY:

pn.-pt. 7.30-21.00, sobota 8.00-18.00

ul. Bema 2

lok. nr 29, nr 31, nr 43 i nr 45 (parter)

lok. 112 i lok. 113 (I piętro)

Białystok

Rejestracja telefoniczna:

795 795 014

792 793 460

665 795 014

czynna pon.-pt. 8.00-16.00

W naszych gabinetach
za badania zapłacisz:

REKLAMA

0010860731

BERLIŃSKI HYDRAULIKA

516 515 516

OFERUJE

MONTAŻ INSTALACJI:

- ✓ WODNO-KANALIZACYJNYCH,
- ✓ CENTRALNEGO OGRZEWANIA,
- ✓ OGRZEWANIA PODŁOGOWEGO

SPRZEDAŻ I MONTAŻ:

- ✓ POMP CIEPŁA,
- ✓ KOTŁÓW GAZOWYCH,
- ✓ REKUPERACJI,
- ✓ STACJI UZDATNIANIA WODY.

10% rabatu z gazetą

REKLAMA

0010858277

ŚWIATŁOWÓD
w *Twojej* OKOLICY

BIAŁYSTOK
ul. Piastowska 11a

CHOROSZCZ
ul. Sienkiewicza 30B

INTERNET ŚWIATŁOWODOWY
600 Mb/s
bez limitu danych

TELEWIZJA NOWEJ GENERACJI
+160
kanałów

TELEFONIA MOBILNA
∞
nielimitowane SMSy i minuty

ZAPRASZAMY do KONTAKTU
ZAPYTAJ O SZCZEGÓŁY I OBOWIĄZUJĄCE PROMOCJE

85 333 33 33
www.koba.pl

koba
internet telewizja telefon

REKLAMA

0010862369

STREFA PROMOCJI, CENY W DÓŁ!**Technologia najwyższej jakości**

Szkła

OXYS
LENS**PARA DO PARY****Kup 1 parę okularów
ze szklami progresywnymi****a szkła progresywne
do drugiej pary okularów
dostaniesz GRATIS****OPTYK OKULARIUM BIAŁYSTOK** UL. H. SIENKIEWICZA 9 LOK. 2U **85 651 11 29** **okularium.pl**

Oferta ważna do końca września 2023 r. lub do wyczerpania zapasów. Szczegóły wszystkich promocji w regulaminach dostępnych na okularium.pl lub/i w salonach optycznych u sprzedawcy. Podmiot prowadzący reklamę: OPTYKA OXYS SPÓŁKA JAWNA P. GOŁĘBIEWSKI, M. KULAS, mająca siedzibę w Będzinie (42-500) przy ul. Modrzejowskiej 80, REGON: 003474336; NIP: 6440515875, wpisana do Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach, VIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000082581. Producent wyrobu medycznego: JZO Spółka Akcyjna. To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

Ulica Sportowa oficjalnie otwarta

Były łąki i nieużytki,
jest nowa ulica

CHOROSZCZ

Ulica Sportowa zlokalizowana jest w centrum Choroszczy, biegnie tuż przy miejscowej szkole podstawowej i sięga dalej w głąb osiedla, łącząc dwie arterie miasta: ulicę Powstania Styczniowego oraz 3 Maja.

#ak

Ulica Sportowa w Choroszczy została uroczystie otwarta pod koniec czerwca.

- W tym miejscu jeszcze kilka miesięcy temu nie było niczego - jedynie łąki i nieużytki - mówi burmistrz Choroszczy Robert Wardziński. - Tymczasem mieszkańcy centrum Choroszczy, mieszkający w zasiedlonej

już części od ul. Powstania Styczniowego nie mieli dobrego połączenia z ulicą 3 Maja, a z kolei właściciele dużego osiedla domków jednorodzinnych mieli utrudniony dostęp do centrum usługowo-handlowego Choroszczy - dodaje. Wódcarz gminy Choroszcz zauważa: - Dzięki „przebiściu” w postaci ulicy Sportowej, obie części Choroszczy mają wygodne i funkcjonalne połączenie. Inwestycja ponadto uruchomiła kolejne - w postaci nowych obiektów zabudowy wielorodzinnej.

Całkowity koszt inwestycji to blisko 2,4 mln zł. Gmina Choroszcz pozyskała na ten cel dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie ponad 925 tys. zł. Pozostałą część pokryła z własnych środków.



FOT. UM CHOROSZCZ

Plaża miejska działa, ale kąpielisko jest niestrzeżone

Kąpielisko nad zalewem
będzie w tym roku bez ratowników

SUPRAŚL

„Kąpielisko niestrzeżone”. Tablice tej treści stoją na plaży miejskiej w Supraślu. Z jednej strony nie było chętnych do pracy ratowników, z drugiej - gmina przyznaje, że nie stać jej na wydatkowanie na ten cel większych pieniędzy.

#szach

Przez wiele lat kąpiel nad zalewem Zajma odbywała się pod okiem ratowników wodnych. W tym roku władze gminy także rozpoczęły przygotowania formalnoprawne i poszukiwanie ratowników do pracy na plaży.

- Rada Miejska w Supraślu podjęła stosowną uchwałę, a w budżecie gminy przeznaczono na ten cel specjalne środki - mówi burmistrz Radosław Dobrowolski.

Nie ukrywa, że liczył, że usługi będą świadczyć ci sami ratownicy, co w zeszłym roku. Jednak - jak przyznaje burmistrz - z powodów obiektywnych, ci nie mogli podjąć się za-



FOT. U. ŁOBACZEWSKA

Miejskie kąpielisko w Supraślu funkcjonować w tym roku będzie jako niestrzeżone

dania. Dlatego urzędnicy zamieścili ogłoszenia o poszukiwaniu ratowników. Jednakże nikt nie wyraził chęci pracy w tym zakresie. Jak zaznacza burmistrz, jedynym rozwiązaniem byłoby ściągnięcie ratowników z innych miast.

- Ale to oznaczałoby, że zamiast 30 tysięcy złotych przewidzianych na ten cel, musieliśmy dołożyć kolejne 20 tys. zł. A na takie wydatki w obecnej sytuacji samorząd nie może sobie pozwolić - tłumaczy Radosław Dobrowolski.

Powód to dotychczasowe decyzje zmierzające do szeroko zakrojonych oszczędności w wydatkach bieżących. Ma to związek z prowadzeniem szeregu gminnych inwestycji.

- Ograniczanie w wydatkach bieżących zaleca gminie także Regionalna Izba Obrachunkowa w Białymstoku - przyznaje burmistrz.

To oznacza, że plaża w Supraślu funkcjonować w tym roku będzie jako niestrzeżona.

- Kąpielisko nie jest zamknięte, zakazu rekreacji nie

ma. Tyle tylko, że jest niestrzeżone - dodaje burmistrz.

Suprascy urzędnicy wskazują, że podobne rozwiązania także funkcjonują w sąsiednich gminach, np. w Wasilkowie.

Jednocześnie informują, że gmina czyni przygotowania do odtworzenia górnego 7 ha zbiornika retencyjnego Zajma, który również będzie wykorzystywany do celów rekreacyjnych. Podpisany został list intencyjny między burmistrzem Supraśla a Ministrem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Gmina nabyła w tym celu 7-hektarowy grunt, przygotowała koncepcję zbiornika oraz wydała tzw. decyzję środowiskową na to przedsięwzięcie. Zbiornik ten jest także wpisany do strategicznych dokumentów rządowych dotyczących budowy obiektów hydrotechnicznych w Polsce. Trwają obecnie rozmowy w kwestii pozyskania na ten cel ok. 20 mln zł i przekazania Wodom Polskim, jako inwestorowi, pozyskanych terenów w celu przeprowadzenia tej inwestycji.

REKLAMA

0010860523

**KOSSAKOWSKI
TECHNIK
FOTOWOLTAIKA
POMPY CIEPŁA**
MAMY DLA CIEBIE DOBRĄ ENERGIE.

**klimatyzacja
fotowoltaika
pompy ciepła**

magazyny energii, systemy zarządzania energią,
maty grzewcze

f tktbud ☎ 730 133 710 ✉ kontakt@tktechnik.pl

REKLAMA

0010859732

**PRODUCENT
PELETU
DRZEWNEGO**

Maximer®

www.maximer.pl

☎ 694 401 990

Przedstawiciele województwa podlaskiego podpisali umowę z wykonawcą

Powstanie ścieżka rowerowa z Supraśla do Krynek

SUPRAŚL

Niemal 30-kilometrowy odcinek dwukierunkowej, komfortowej drogi dla miłośników jednośladów poprawi bezpieczeństwo i zwiększy atrakcyjność turystyczną tej części regionu. Przedstawiciele województwa podpisały umowę z wykonawcą. Na przygotowanie dokumentacji ma 18 miesięcy. Wartość inwestycji to ponad 2,5 mln zł.

#OPRAC. red

Priorytetem jest wykonanie pierwszych 8 km tej drogi do miejscowości Sokołda. Członek zarządu województwa podlaskiego Marek Malinowski zapowiedział złożenie stosownego wniosku do Rządowego Wsparcia Rozwoju Dróg w sprawie dotacji.

- Mam nadzieję, że jak zrobimy dokumentację, uzyskamy dofinansowanie, to rozpoczniemy w następnym roku budowę tej drogi. Na pewno będzie ona dużą atrakcją turystyczną. Będzie także służyć mieszkańcom całego regionu -

Umowę na wykonanie dokumentacji projektowej podpisali członek zarządu Marek Malinowski, dyrektor Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Mariusz Nahajewski i przedstawiciele projektanta, firmy Komi: prezes Adam Kalinowski oraz wiceprezes Robert Chocian. Obecni byli także przedstawiciele władz Supraśla i Krynek



FOT. U.A. ŁOBACZEWSKA

- dodał. - My, jako samorząd województwa podlaskiego, dbamy o równomierny rozwój naszego regionu. Wspieramy w tym zakresie samorządy gminne i powiatowe. Drogi, czy to samochodowe, czy rowerowe, to system naczyń połączonych, dlatego tak ważne jest inwestowanie w nie. To jedno z podstawowych naszych zadań - mówił Marek Malinowski.

To trasa chętnie wykorzystywana przez rowerzystów. Ma przebiegać przez najpiękniejsze fragmenty Puszczy

Knyszyńskiej, obok jej rezerwatów, przez miejsce pamięci narodowej - cmentarz powstańców listopadowych w Kopnej Górze, Szudziałowo i Krynkę.

- To będą naturalne punkty przystankowe dla rowerzystów, gdzie będzie można się zatrzymać, coś ciekawego zobaczyć, zwiedzić. Supraśl żyje z turystyki, jest coraz bardziej rozpoznawalną marką, a jednocześnie ambasadorem całego naszego regionu - podkreślił burmistrz Supraśla Radosław Dobrowolski.

Zadowolona z rozpoczęcia prac nad tym przedsięwzięciem nie kryła także Emilia Szulborska-Żyndul, reprezentująca podczas spotkania burmistrz Krynek Jolantę Gudałewską.

- Jest to bardzo dobra wiadomość, ponieważ dzięki temu połączą się nasze miasta. Po przejeździe Supraśl aż do wspaniałych atrakcji turystycznych Krynek - zabytkowego układu przestrzennego miasta, zabytkowych budynków, źródeł artezyjskiej wody, a dalej do zabytków w Kruszynianach - wymieniała.

W ramach inwestycji zaplanowano budowę zjazdów, przepustów, dopasowanie oświetlenia i zagospodarowanie zieleni przy pasie drogowym. Mariusz Nahajewski, dyrektor PZDW, zwrócił uwagę na ułatwienia i komfort użytkowników, jakie zapewni realizacja tego przedsięwzięcia.

- Przeniesienie ruchu rowerowego z drogi wojewódzkiej na drogę dla rowerów poprawi bezpieczeństwo zarówno użytkowników aut, jak i rowerzystów - zaznaczył.

(podlaskie.eu)

REKLAMA

0010862450

projektDOM
DEVELOPER

ul. Elewatorska 11/1 lok. 14, 15 – 620 Białystok

www.projektdomdeveloper.pl

✉ kontakt@projektdomdeveloper.pl

☎ +48 606 442 444, +48 608 860 177



Osiedle Królewskie Wzgórza

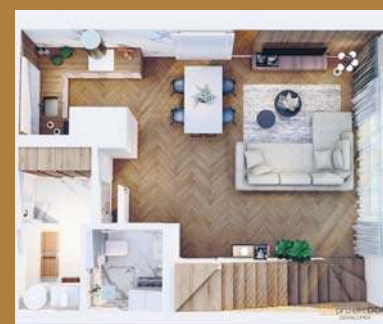
OSIEDLE KRÓLEWSKIE WZGÓRZA – jest to inwestycja położona w malowniczej miejscowości Ogrodniki/Nowe Aleksandrowo przy ul. Królewskiej (gmina Dobryń Duży) w otoczeniu pól, lasów i sadów tuż pod Białymstokiem (2 km).

- funkcjonalne domy w zabudowie bliźniaczej o powierzchni 85,5 m² z ogrodami i dwoma miejscami parkingowymi
- niskie koszty utrzymania - DOKŁADNIE BEZCZYNOSZOWE
- wszystkie media z sieci miejskiej
- asfaltowa droga i chodnik z kostki brukowej- przystanki komunikacji miejskiej
- pełny standard deweloperski wraz z kotłem gazowym

Jeśli cenisz sobie bliskość przyrody, spokój, ciszę i szybką komunikację z centrum, to miejsce jest dla Ciebie! Zamieszkać w otoczeniu natury i zawsze blisko miasta!

Projekt obejmuje 30 nowych, bezczynszowych domów jednorodzinnych w zabudowie bliźniaczej wraz z samodzielnymi przestronnymi ogrodami, zapewniającymi każdemu mieszkańcowi prywatność i wspaniałe miejsce do życia.

ZOSTAŁY OSTATNIE WOLNE DOKŁADNIE!



**INWESTYCJE
W PRZYGOTOWANIU**



ŁYSKI - OSIEDLE NOWA KWIATOWA tuż za Białymstokiem – niezależne mieszkania 3 i 4 pokojowe od 50 do 60 m², dostępne na parterze wraz z ogrodem, lub na piętrze wraz z balkonem i strychem. W ofercie znajdują się również dwukondygnacyjne domy w zabudowie szeregowej o powierzchni ok 65 m² z ogródkami.

KLEPACZE – OSIEDLE NOWOCZESNE KLEPACZE – tutaj również w ofercie pojawiają się niezależne mieszkania 2 i 3 pokojowe od 44 do 60 m², dostępne na parterze wraz z ogrodem, lub na piętrze wraz z balkonem i strychem. W ofercie także pojawiają się dwukondygnacyjne domy w zabudowie szeregowej o powierzchni ok 65 m² z ogródkami.



Kierowcy i użytkownicy komunikacji miejskiej muszą liczyć się z utrudnieniami

Kostka granitowa zostanie wymieniona na asfalt. Prace już ruszyły, potrwać miesiąc

WASILKÓW

Na części ul. Białostockiej w Wasilkowie wymiana jest kostka brukowa na nawierzchnię asfaltową. Kierowcy i użytkownicy komunikacji miejskiej muszą liczyć się z utrudnieniami.

#Magda Ciasnowska

We wtorek, 11 lipca, w Wasilkowie pojawili się drogowcy. Przez miesiąc przebudowują odcinek od skrzyżowania z ul. Mickiewicza do ronda Niepodległości (skrzyżowanie ulicy Białostockiej, Kościelnej i rynek Kilińskiego). Na trasie o długości 128 metrów, już niedługo kostkę granitową zastąpi asfalt.

Nawierzchnia z kostki pojawiła się w Wasilkowie w 2018 roku.

- Kostka granitowa, jakkolwiek jest estetycznym rozwiązaniem, jest bardzo niepraktycznym rodzajem nawierzchni. Przede wszystkim nie powinna być stosowana

w miejscach o tak dużym natężeniu ruchu. Przeglądy gwarancyjne wykonane w umownych terminach w roku ubiegłym wykazały liczne ubytki i zagłębienia w nawierzchni oraz potrzebę ponownego spoinowania. Ze względu na rodzaj materiału używanego do spoinowania i długi czas utwardzania cały rejon ronda musiał być wyłączony z ruchu, co stanowiło spore utrudnienie dla nas wszystkich - mówi obecny burmistrz Adrian Łuckiewicz.

Przypomina również, że naprawy były wykonywane w ramach gwarancji, nie uszczupliły więc budżetu gminy. Jednak zaznacza, że z każdym rokiem kostka traci na walorach wizualnych, bo poziom natężenia ruchu będzie zawsze wzrastał jej niszczenie. Gwarancja się kończy, a problem pozostanie.

Część mieszkańców sugerowała więc całkowite zdjęcie kostki. Jak zdradza burmistrz, koszt tego typu rozwiązania wyniósłby kilka milionów złotych.



Kostka ma zostać wymieniona na trasie o długości 128 metrów

FOT. M. CIASNOWSKA

tych. Do tego, jako że pojawienie się kostki brukowej było objęte dofinansowaniem uzyskanym za pośrednictwem Stowarzyszenia BOF, obowiązuje jeszcze okres trwałości projektu.

Finalnie gminie udało się uzyskać od niego odstępstwo.

Dotyczy ono jedynie fragmentu ul. Białostockiej.

- Mieszkańcy od kilku lat uskarżali się na hałas, który generuje ruch pojazdów po kostkowym odcinku. Hałas był tak uciążliwy, że uniemożliwiał im normalne funkcjonowanie.

Wykonaliśmy więc badania natężenia hałasu, które wykazały przekroczenie prawnie dopuszczalnych norm. To nie pozostawiło złudzeń, że musimy działać - podkreśla burmistrz. - Robimy to po to, by przerwać głośnieńską mieszkancom

jących w sąsiedztwie problematycznego odcinka oraz po to, by po tej drodze wszystkim jeździło się lepiej i bezpieczniej.

Koszt wymiany kostki na asfalt to 450 tys. zł. Gmina złożyła wniosek o dofinansowanie tej inwestycji ze środków zewnętrznych, a konkretnie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wniosek jest w trakcie oceny.

Z utrudnieniami muszą liczyć się zarówno kierowcy, jak i użytkownicy komunikacji miejskiej. Przystanek autobusowy zlokalizowany przy Biedronce na ul. Grodzieńskiej został tymczasowo przeniesiony na ul. Kościelną (na wysokości Szkoły Podstawowej). Rozkłady jazdy autobusów pozostają bez zmian. Autobusy, których trasy przebiegały przez ten odcinek, będą na czas prowadzenia prac jeździły ul. Kościelną.

Jak informuje UM w Wasilkowie, kostka ma zostać ponownie użyta m.in. do wyłożenia ścieżek w parkach.

REKLAMA

0010863953

Chcesz zdobyć nowe uprawnienia?
Chcesz zmienić pracę na lepszą?

ZAWODOWE PODLASIE
- jesteśmy dla Ciebie!

Skorzystaj z naszej oferty kursów zawodowych:

- operatora maszyn budowlanych: koparkoładowarki, koparki, ładowarki
- uprawnienia do obsługi urządzeń transportu bliskiego: wózki widłowe, żurawie przenośne HDS, żurawie samojezdne, żurawie wieżowe i wiele innych.

Zadzwoń lub napisz i dowiedz się więcej!

☎ 570 570 050 ✉ zawodowe@greenko.pl 📱 @zawodowepodlasie

zawodowepodlasie.pl

REKLAMA

0010864755

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE
z oszczędzaniem na emeryturę lub inny cel w firmie ze 175-letnim doświadczeniem

- EMERYTURY, OSZCZĘDNOŚCI
- POLISY POSAGOWE, SUKCESJA
- OCHRONA ZDROWIA
- OCHRONA UTRATY DOCHODU, OC ZAWODU

www.marcinwlodarczyk.pl
602 312 588

MARCIN WŁODARCZYK
Doradca Ubezpieczeniowy

REKLAMA

0010859730

WYPOŻYCZALNIA NARZĘDZI

DAKSS
N A R Z Ę D Z I A

WYPOŻYCZALNIA
SERWIS
SPRZEDAŻ
USŁUGI KSERO

Choroszcz, ul. Branickiego 18, tel. 608 705 111
Pełna oferta firmy na stronie www.dakss.pl

REKLAMA

0010858405

ZAKŁAD STOLARSKI
Poliński Sławomir

Dobrzyniewo Duże
ul. Lipowa 127
Tel. 606 403 958

WYKONUJEMY:

- schody i parapety drewniane: dąb, jesion, buk, sosna,
- listwy przypodłogowe
- listwy maskujące płaskie
- narożniki równoramienne i nierównoramienne
- ćwierćwałki: wklęsłe i wypukłe
- szalówka obustronna świerkowa

Nasze wyroby są głównie z drewna sosnowego (bez sęków).
Na życzenie klienta listwy wykonujemy z drewna liściastego.

Ceny konkurencyjne!
Schody już od 360 -730zł netto

Dziewiąty oddział Muzeum Podlaskiego będzie mieścił się zabytkowym XVIII-wiecznym dworku myśliwskim

Powstanie Muzeum Fotografii Wiktora Wołkowa

TUROŚŃ KOŚCIELNA

To miejsce, na które wielu czekało. Ma upamiętniać wybitnego fotografa Wiktora Wołkowa, prezentować jego zdjęcia i spuściznę po nim. W Turośni Kościelnej podpisana została umowa dzierżawy XVIII-wiecznego myśliwskiego dworku. To właśnie we wnętrzach tego zabytkowego budynku ma się mieścić nowy oddział Muzeum Podlaskiego.

#Urszula Śleszyńska, PAP

- Finalizujemy naszą wizję sprzed lat, która wtedy wydawała się nierealna, a dzisiaj się materializuje - stwierdził podczas podpisywania umowy dzierżawy wójt gminy Turośń Kościelna, Grzegorz Jakuć. - Otóż łączymy historię tego obiektu, z teraźniejszością, z naszymi wartościami kulturowymi i też przyrodniczymi, poprzez osobę Wiktora Wołkowa.

Grzegorz Jakuć dodał, że chodzi o to, żeby obiekt żył, funkcjonował i cieszył, zarówno miejscowych, jak i przy-

jezdnych, turystów, którzy będą zapoznawać się z regionalizmem i pięknym terenem.

A zachwycić się jest czym, ponieważ zabytkowy budynek, w którym będzie usytuowane muzeum, mieści się przy ul. Lipowej, w malowniczym, pełnym zieleni miejscu. Utworzenie muzeum ma na celu uhonorowanie Wiktora Wołkowa, a tym samym promocję artystycznego dziedzictwa Podlasia. Otwarcie oddziału dla zwiedzających planowane jest już jesienią bieżącego roku.

- Zyskujemy nowy oddział, oddział wyjątkowy, który promuje tę część naszego dziedzictwa, która naprawdę na to zasługuje i która w Muzeum Podlaskim nie była do tej pory wyeksponowana - zapewnił Waldemar Wilczewski, dyrektor Muzeum Podlaskiego. - Od 2019 roku Muzeum Podlaskie jest posiadaczem spuścizny artystycznej Wiktora Wołkowa.

Wilczewski dodał, że to wyjątkowe fotografie artysty, który między innymi właśnie nad Narwią, w otulinie Parku Narodowego, pracował. Tu powstały jego fotografie.



Wójt gminy i dyrektor Muzeum Podlaskiego 12 lipca podpisali umowę dotyczącą powstania muzeum

- To miejsce dedykujemy właśnie twórczości Wiktora Wołkowa - stwierdził dyrektor muzeum. - Na razie przed nami okres przejściowy, organizacyjny, ale chcemy, żeby jak najszybciej te muzeum zostało uruchomione w pełnym zakresie. I żeby zaczęło przyciągać turystów, osoby przyjeżdżające na Podlasie. Myślę, że usytuowanie tego muzeum właśnie

tutaj, w Turośni Kościelnej, w otulinie Narwiańskiego Parku Narodowego, przy szlakach rowerowych, przy trasach wiodących w stronę Narwi, to naprawdę dobra lokalizacja.

Waldemar Wilczewski dodał, że chciałby, by już od września można było w muzeum oglądać wystawę stałą, a w pełnym wymiarze działało od wiosny przyszłego roku. Jak mó-

wił, miejsce to przede wszystkim ma być poświęcone fotografikowi, jego twórczości, jego pracy i dokonaniom. Ale chciałby, żeby oferta muzeum była połączona z edukacją ekologiczną.

- Wiktoria Wołkowi pracował tu, na tych naszych nieskażonych terenach Podlasia, ze swoją kamerą, ze swoim aparatem i chciałbym, żeby to wła-

śnie też promować - podsumował. - Myślę, że to połączenie pozwoli na to, że muzeum będzie cieszyło się zainteresowaniem i dołączy do oddziałów cieszących się największą popularnością.

W Muzeum Fotografii Wiktora Wołkowa ma się znaleźć wystawa stała poświęcona twórczości fotografa, która będzie prezentowana w sposób tradycyjny, analogowy, a w przyszłości mają być wykorzystane także multimedia. Znajdzie się też miejsce na pamiątki po artyście, jego aparaty fotograficzne, kamery, wyposażenie pracowni.

Wiktoria Wołkowi urodził się 4 kwietnia 1942 r. w Białymstoku. Z wykształcenia był leśnikiem. Wraz z żoną mieszkał w Supraślu. Był członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików. Brał udział w licznych konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych, które przyniosły mu ponad sto nagród i wyróżnień. W 2005 r. został odznaczony Srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Jest autorem wielu albumów fotograficznych m.in. „Wołkow”, „Biebrza”, „Krzyż” i „Słońce”. Zmarł 27 marca 2012 r. po ciężkiej chorobie.

FOT. U. ŚLESZYŃSKA

REKLAMA

0010858768



Gospodarstwo Sadowniczo-Szkółkarskie
SKIBICCY

Kuriany 127, 15-588 Białystok

30 lat
doświadczenia

Prowadzimy sprzedaż:

- drzewek owocowych
- drzewek i krzewów liściastych
- krzewów iglastych
- bylin i kwiatów doniczkowych

GWARANTUJEMY SZEROKI ASORTYMENT I WYSOKĄ JAKOŚĆ ROŚLIN

53 840 33 33
www.skibiccy.pl

skibiccy
skibiccy@skibiccy.pl

ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00, sobota w godz. 8.00-14.00.

REKLAMA

0010856722



Szkółka Żuki
DRZEWA I KRZEWY OZDOBNIE

- DRZEWA ALEJOWE
- KRZEWY LIŚCIASTE I IGLASTE
- TRAWY I BYLINY
- HORTENSJE

607 968 000
Żuki 47, Zabłudów

Krzyżówka panoramiczna

film w reżyserii Andrzeja Wajdy	poemat Słowackiego	angielskie w kuchni	zaliczka, akonto	metropolia Turcji	miłośnik piękna	Ce dla chemika	ludowa nazwa kukułki	Sendzimir w Krakowie	jedzie na sygnale	spód niebieski barwnik	stawka w grze przywara	prosta najlepsza	węgierskie jezioro										
polski koniak	hulanka										hodowla roślin futrzany szal		Sau-dyjska	liche łóżko									
		13		24	Leon lub Ibiza	10		garnek z rączką			17	flisak	9										
ubóstwo, nędza				odgłos kruszonożnego lodu				dzisiaj				rośnięcie ciasta											
jada w peletonie					przodek po mieczu		rytmiczne w oberku			pod opieką bacy	drewniany but	zmniejsza tarcie											
				dawna moneta statek na dnie				gliniany olbrzym bogini łowów	księga liturgiczna			pora wakacji	Kalman, kompozytor										
łóże armaty	... to zdrowie	Victor, węgierski premier	atrybut Temidy		odrzućcie oferty czubatką						DeŹon college w Anglii		18										
wzwyż lub w dal			siatkarska zagrywka	honorowa dla VIP-a	lista, rejestr	12		dobrana kompania	okres w dziejach redakcyjna			algijski port	konkurencja z rzutkami										
grecka kraina			kielbasa lub ser				składnik eternitu					po-piersie z kłamrą											
	1									14													
ploną w kominku	trująca roślina nadwodny owad					2	gruba gałąź polska lodówka			sie-kierka				23									
			filmowa lwica	rynek staro-greckich miast	sufit	porcja w dłoni				powieść Rodzie-wiczówny		na oku pirata	typ pisarza										
plynie przez Roz-tocze								... Ono, żona Johna Lennona		19	chro-niony ptak, dzierzba	6	utwór poetycki										
prezen-tacja mody	spec od oku-larów	pętla do chwy-tania bydła	od-miana krzy-żówki	miął cudowną lampę						samoob-sługowy z wózkami			moda naszych dziad-ków	pierwias-tek promienio-twórczy									
			prawy dopływ Narwi sączek				przepływa przez Bydgoszcz			igława ukocha-ny Afrodyty													
popis, pokaz				precik z gwintem						piłkarze z Bergamo	umowa między-narodo-wa	temat Ka-masutry turecki oficer											
kraksa na drodze	całko-wita kłęska	plynny metal tnie szkło			Kocha-nowski	ziomek przy bucie amazonki					4	świątynia w Mekce		nie-wielka topola									
		21			w morskim powietrzu			obwódka				zastona w boksie											
mięso z siwka				stan w Indiach	ma-mona, forsa			5	herb miasta			dawna srebrna moneta											
żony sułtana	kończy pacierz	syn Aresa	biurowe urządzenie	w port-felu Jankesa			część naboju					czarna choroba	twardy metal	plemię ger-mańskie	stolica kraju fara-onów								
			11		w muzyce lub pracy	imię Basinger, aktorki					dziecko w beciku												
drzewo-owo-cowe										wyspa w Indo-nezji		między prezbite-rium a kruchtą		15									
		20		zimowa atrakcja				16															
zły duch					Jorge, autor powieści „Kakao”					7	Złote ..., bułgarski kurort nad Morzem Czarnym												
									... Romeo, auto z Włoch			paryski kreator mody											
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – myśl Jana Czarnego.

ROZWIĄZANIE: POD KAPTUREM NIE WIDACZ MASKI.

Słownik: Epir, gara, Kerala, Nias.



Żółtki-Kolonia 23A

Twój nowy ulubiony sklep zoologiczny po sąsiedzku. Poznaj Zoo24.pl.

Ogromny wybór

Ponad 7 tysięcy asortymentu dla Twojego ulubieńca.

Wygodne i szybkie zakupy online

Zamów produkty po sąsiedzku z gwarancją szybkiej dostawy.

Zaufany sklep zoologiczny blisko Ciebie

Zamawiając w Zoo24.pl, wspierasz lokalny biznes, a my dbamy o to, by otrzymane przez Ciebie produkty były najwyższej jakości.

Odbierz rabat powitalny

z kodem:

PREZENT



3% ZWROTU

Zrób zakupy, a otrzymasz do 3% zwrotu w programie lojalnościowym



ZWROT TOWARU

30 dni na zwrot lub wymianę!



DARMOWA DOSTAWA

od 95 zł

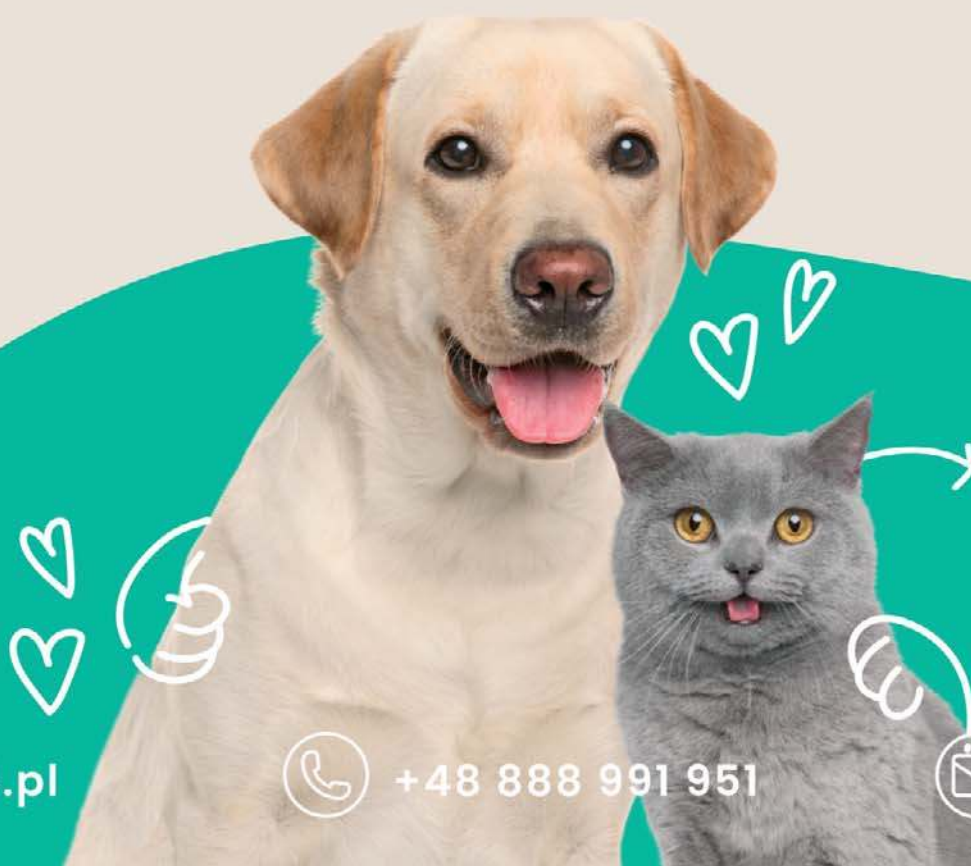


PREZENT

Do wybranych produktów



Top 5 w Polsce



www.zoo24.pl



+48 888 991 951



obsługa@zoo24.pl

517 425 000 Białystok
ul. Kopernika 2, lokal U12

SALON PARTNERSKI DAIKIN



POMPY CIEPŁA
KLIMATYZACJA
WENTYLACJA

The DAIKIN logo, consisting of the word 'DAIKIN' in a bold, blue, sans-serif font, followed by a blue diagonal line graphic.